

# WROCLAWSKIE STUDIA SĄDOWE

KWARTALNIK

2/2014  
(11)

ROK III  
KWIECIEŃ-CZERWIEC

WROCLAW

ISSN 2084-0454

### **Rada naukowo-programowa:**

prof. Tadeusz Ereciński  
prof. Józef Frąckowiak  
prof. Edward Gniewek  
prof. Jacek Gołaczyński  
prof. Włodzimierz Gromski  
prof. Raimundas Jurka

prof. Bradford W. Morse  
SSA Andrzej Niedużak  
prof. Lech K. Paprzycki  
prof. Walerian Sanetra  
prof. Zofia Sienkiewicz  
prof. Herbert Szurgacz

### **Kolegium redakcyjne:**

prof. Jerzy Skorupka – redaktor naczelny  
dr Wojciech Jasiński – sekretarz redakcji  
redaktor tematyczny  
dr Wojciech Szydło – redaktor tematyczny

### **Redakcja techniczna:**

Oficyna Prawnicza

### **Tłumaczenie:**

mec. Izabela Konopacka

### **Wydawca:**

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oraz  
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Zgodnie z załącznikiem do komunikatu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 20 grudnia 2012 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznawanych za publikacje w tych czasopismach, publikacja we Wrocławskich Studiach Sądowych wiąże się z uzyskaniem 3 punktów.

### **Producent:**

Oficyna Prawnicza  
[www.oficynaprawnicza.pl](http://www.oficynaprawnicza.pl)

### **Okładka, skład i łamanie:**

Oficyna Prawnicza

### **Druk i oprawa:**

Drukarnia KiD



Oficyna Prawnicza

Nakład: 400 egz.

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

# SPIS TREŚCI

## Artykuły

### **Anna Drozd, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego**

O inicjatywie dowodowej sądu w kontradiktoryjnym procesie – wybrane uwagi na tle nowelizacji art. 167 k.p.k.....7

### **Magdalena Podolska, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego**

O sposobie regulacji dopuszczalności gromadzenia i wykorzystywania „dowodów prywatnych” w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego..... 30

### **Irmína Bondarczuk, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego**

Problematyka przesłuchania małoletniego w procesie karnym w świetle nowelizacji art. 185a–185d k.p.k. .... 41

### **Anna Malicka, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego**

Znaczenie etyki obrońcy w znowelizowanej procedurze karnej..... 54

### **Aleksandra Beni, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego**

Regulacja postępowania z osobą ujętą i zatrzymaną w wyniku poszukiwań listem gończym w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 27 września 2013 r. .... 67

### **Monika Abramek, Błażej Boch, studenci III roku prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego**

Postępowanie przygotowawcze przed i po nowelizacji – analiza porównawcza.... 80

### **Anna Potulicka, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego**

Problematyka dwuinstancyjności postępowania w nowym modelu postępowania odwoławczego ..... 92

### **Artur Mikołajewicz, doktorant Uniwersytetu Wrocławskiego**

Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu w świetle znowelizowanego kodeksu postępowania karnego ..... 101

### **Kazimierz J. Leżak, sędzia Sądu Rejonowego w Złotoryi**

Tryby wymierzania kary łącznej w perspektywie projektowanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego zmian w zakresie przepisów dotyczących zbiegu przestępstw oraz łączenia kar i środków karnych ..... 120

### **Agnieszka Sobecka, doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego**

Kilka uwag o koncentracji materiału procesowego i szybkości postępowania w znowelizowanym kodeksie postępowania cywilnego..... 131

## TABLE OF CONTENTS

### Articles

**Anna Drozd, MA, PhD student, University of Wrocław**

On court's evidentiary initiative in the adversarial process –selected remarks  
in the context of the amendment to art. 167 of the Criminal Procedure Code .....7

**Magdalena Podolska, MA, PhD student, University of Wrocław**

On the method of regulating a possibility to gather and apply private evidence  
in the light of amendments made to the Criminal Procedure Code ..... 30

**Irmina Bondarczuk, MA, PhD student, University of Wrocław**

Issues concerning examination of a minor in the criminal process in the light  
of amendments to art. 185a–185d of the Criminal Procedure Code ..... 41

**Anna Malicka, MA, PhD student, University of Wrocław**

Significance of the defender's ethics under the amended Criminal Procedure  
Code ..... 54

**Aleksandra Beni, MA, PhD student, University of Wrocław**

Regulations on dealing with a detained person as a result of the issuance  
of a warrant arrest in the light of amendments made to the Criminal Procedure  
Code dated 27 September 2013 ..... 67

**Monika Abramek, Błażej Boch, 3rd year students at Faculty of Law, Administration  
and Economics University of Wrocław**

The preparatory proceedings before and after the amendments – comparative  
analysis ..... 80

**Anna Potulicka, MA, PhD student, University of Wrocław**

Problems of two-instance proceedings in a new model of appellate proceedings. 92

**Artur Mikołajewicz, MA, PhD student, University of Wrocław**

Compensation and redress for unjust imprisonment and improper application  
of coercive measures in the light of the amended Criminal Procedure Code..... 101

**Kazimierz J. Leżak, Złotoryja District Court Judge**

Procedure of issuing an aggregate sentence from the perspective of amendments  
projected by the Criminal Law Codification Committee with regard to provisions  
governing concurrent crimes as well as sentence and punitive measures  
aggregation ..... 120

**Agnieszka Sobecka, MA, PhD student, University of Wrocław**

Several remarks on concentration of procedural material and the economy  
of proceedings in the light of amendments to the Civil Procedure Code..... 131

## Słowo wstępne

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer „Wrocławskich Studiów Sądowych”, w którym publikujemy teksty stanowiące plan Pierwszej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej pt. „Model procesu karnego po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego”, która odbyła się w dniach 28–30 marca 2014 r. w Karpaczu. Udział w niej wzięli pracownicy naukowcy i doktoranci Katedry Postępowania Karnego Uniwersytetu Wrocławskiego, studenci z Koła Naukowego Postępowania Karnego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz zaproszeni sędziowie i adwokaci.

Z wygłoszonych referatów i tekstów zgłoszonych do publikacji zostały wybrane najbardziej wartościowe, które uzyskały pozytywną ocenę u zewnętrznych recenzentów.

Z wyjątkiem ostatniego, wszystkie teksty dotyczą instytucji procesowych zmienionych ustawą nowelizującą kodeks postępowania karnego z 27 września 2013 r. Trzy teksty dotyczą zagadnień prawa dowodowego i postępowania dowodowego. Są to artykuły: mgr Anny Drozd, *O inicjatywie dowodowej sądu w kontradiktoryjnym procesie – wybrane uwagi na tle nowelizacji art. 167 k.p.k.*; mgr Magdaleny Podolskiej, *O sposobie regulacji dopuszczalności gromadzenia i wykorzystywania „dowodów prywatnych” w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego* i mgr Irminy Bondarczuk, *Problematyka przesłuchania małoletniego w procesie karnym w świetle nowelizacji art. 185a i art. 185b k.p.k.* Kolejny artykuł mgr Anny Malickiej pt. *Znaczenie etyki obrońcy w znowelizowanej procedurze karnej* odnosi się do rzadko poruszanej, ale jakże ważnej problematyki etyki obrończej, która w modelu kontradiktoryjnej rozprawy sądowej nabiera nowego, szczególnego znaczenia. Zagadnienia dotyczące środków przymusu omawiane są w artykule mgr Aleksandry Beni pt. *Regulacja postępowania z osobą ujętą i zatrzymaną w wyniku poszukiwań listem gończym w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 27 września 2013 r.*, a problematyka postępowania przygotowawczego w artykule Moniki Abramek i Błażeja Bocha pt. *Postępowanie przygotowawcze przed i po nowelizacji – analiza porównawcza*. W następnych artykułach prezentowane są zagadnienia

dotyczące postępowania odwoławczego, postępowania w przedmiocie odszkodowania za niesłuszne skazanie i niesłuszne stosowanie środków przymusu, kary łącznej i wyroku łącznego. Są to teksty mgr Anny Potulickiej pt. *Problematyka dwuinstancyjności postępowania w nowym modelu postępowania odwoławczego*, mgr. Artura Mikołajewicza pt. *Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu w świetle znowelizowanego kodeksu postępowania karnego* oraz mgr. Kazimierza Leżaka pt. *Tryby wymierzania kary łącznej w perspektywie projektowanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego zmian w zakresie przepisów dotyczących zbiegu przestępstw oraz łączenia kar i środków karnych (analiza na podstawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w wersji z 5 listopada 2013 r. oraz projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w wersji z 31 marca 2014 r.)*. Niniejszy numer zamyka tekst mgr Agnieszki Sobeckiej pt. *Kilka uwag o koncentracji materiału procesowego i szybkości postępowania w znowelizowanym kodeksie postępowania cywilnego*.

Wszystkim Czytelnikom życzymy twórczej lektury.

Prof. UW. dr hab. Jerzy Skorupka

Anna Drozd

## **O inicjatywie dowodowej sądu w kontradiktoryjnym procesie – wybrane uwagi na tle nowelizacji art. 167 k.p.k.**

Zmianom procedury karnej, projektowanym od co najmniej 4 lat, towarzyszy myśl wyrażona w trakcie prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, że obecny model postępowania karnego powoli wyczerpał już swoje możliwości. Zbyteczna w ocenie projektodawców, a następnie znajdująca uznanie w oczach ustawodawcy, długotrwałość postępowania dowodowego w procesie karnym ma wynikać z faktu, że z jednej strony w toku postępowania przygotowawczego zmierza się do możliwie wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy i zabezpieczenia w możliwie szerokim zakresie dowodów dla sądu, z drugiej zaś całe postępowanie dowodowe jest powtarzane w toku postępowania sądowego.

Obecny w praktyce wymiaru sprawiedliwości swoisty paternalizm sądu w zakresie postępowania dowodowego<sup>1</sup>, w kontradiktoryjnym modelu postępowania ma zastąpić bezstronność oraz obiektywizm sądu jako arbitra, który na podstawie przeprowadzonych przez strony dowodów ma wydać sprawiedliwe rozstrzygnięcie.

Bez wątpienia nadmierne zaangażowanie sądu w proces dowodzenia pozostaje w opozycji do wymogu jego bezstronności, gwarantującego rzetelność postępowania i respektowania standardu sprawiedliwości materialnej i proceduralnej. Zasadniczy zarzut adresowany wobec sądu w tej mierze sprowadza się do smutnej konstatacji, że bierność i często

---

<sup>1</sup> Normatywnym uzasadnieniem paternalistycznej roli sądu w płaszczyźnie gromadzenia dowodów są zasada prawdy materialnej oraz zasada *in dubio pro reo*, natomiast procesową gwarancją jest równorzędna ze stronami procesowa inicjatywa dowodowa zgodnie z art. 167 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

nieudolność oskarżyciela publicznego przymusza sąd do uzupełnienia braków postępowania przygotowawczego, a funkcja orzekania zespala się z funkcją oskarżenia. Konwalidacja niedociągnięć etapu przygotowawczego procesu jest sprzeczna z zasadniczą rolą sądu, który ma zachować bezstronność wobec materiału dowodowego, ale w swoisty sposób stanowi również naruszenie regulacji z art. 345 oraz art. 397 k.p.k. dających możliwość zwrotu sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, jeżeli akta sprawy wskazują na istotne braki tego postępowania. Zmiana modelu postępowania oznacza rezygnację z tych instytucji jako sprzecznych z istotą kontradiktoryjności, przy czym o zbędności tych przepisów świadczy nie tylko oczywiste naruszenie standardu obiektywizmu i bezstronności organu orzekającego<sup>2</sup>, ale także dostrzegalna w praktyce niechęć sądu wobec zwrotu sprawy do prokuratury, nawet mimo obiektywnej zasadności tego rozwiązania. Owa niechęć może mieć przy tym dwojaki rodzaj podłoża – albo wynika z przekonania o lepszej jakości prowadzonego przezeń postępowania dowodowego, albo też z obawy przed przewlekłością procesu wywołaną w pierwszej kolejności zaskarżeniem przez prokuratora postanowienia o zwrocie sprawy do prokuratury i w konsekwencji (wobec kwestionowania zasadności przekazania mu sprawy) nieudolnością organu ścigania w uzupełnieniu materiałów śledztwa czy dochodzenia w kierunku pożądanym przez sąd.

W obecnym modelu postępowania nieograniczona inicjatywa dowodowa sądu stanowi jedną z najistotniejszych gwarancji zachowania prawdy materialnej. Z tej perspektywy ważne jest spostrzeżenie, że z pragmatycznego punktu postrzegania reguł postępowania karnego w jego aktualnym modelu adresatem zasady prawdy materialnej jest właśnie sąd.

Wprawdzie zarówno wykładnia literalna, jak i systematyka ustawy karnoprosesowej nie pozostawiają wątpliwości, że art. 2 § 2 k.p.k. nakazuje wszystkim organom procesowym (nie tylko sądowi), aby za podstawą wszelkich rozstrzygnięć czynić prawdziwe ustalenia faktyczne. W praktyce prokurator mający wątpliwości co do zasadności umorzenia postępowania kieruje sprawę do sądu, by to sąd podjął decyzję o zasadności ścigania sprawcy lub jej braku. Odpowiedzialność za ostateczny wynik postępowania ciąży zatem na sądzie jako organie nie tylko

---

<sup>2</sup> Szerzej zob. W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jego gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009.



kontrolującym, ale wręcz weryfikującym pracę organów postępowania przygotowawczego. Tymczasem efektem zaprojektowanej i uchwalonej w ustawie z 27 września 2013 r.<sup>3</sup> kontradiktoryjności procesu ma być przerzucenie tej odpowiedzialności na strony, a w szczególności na oskarżyciela publicznego.

Z tej przyczyny nowy model postępowania karnego w jego jurysdykcyjnym etapie opiera się na ograniczeniu inicjatywy dowodowej sądu do niezbędnego minimum (art. 167 k.p.k.), uniemożliwieniu stronom skutecznego kwestionowania braku aktywności sądu w zakresie dopuszczania i przeprowadzania dowodów (art. 427 § 4 k.p.k.<sup>4</sup>) oraz niesie ze sobą – mające diametralne znaczenie dla dokonywania przez kontradiktoryjny sąd ustaleń faktycznych na etapie oceny zgromadzonego materiału dowodowego – istotne przeformułowanie zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.). Ta bowiem stanowi o obowiązku organów usunięcia wszelkich wątpliwości za pomocą możliwych i legalnych środków dowodowych, zanim ich rozstrzygnięcie nastąpi według treści tej zasady. W ocenie Sądu Najwyższego każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.<sup>5</sup> Innymi słowy, zasada *in dubio pro reo* nie może stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wątpliwości. Jak bowiem wyraźnie wynika z brzmienia tej reguły, ma ona zastosowanie dopiero wtedy, gdy mimo wszelkich starań organu prowadzącego postępowanie nie da się usunąć występujących wątpliwości. Jest to więc swoista ostateczność, czyli „dyrektywa ostatecznego wyjścia”<sup>6</sup>. Nowe

---

<sup>3</sup> Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).

<sup>4</sup> Istotną gwarancją dla pożądanej arbitralności sądu jest uniemożliwienie stronom skutecznego kwestionowania bierności dowodowej sądu w przeprowadzaniu dowodu z urzędu. Nowe brzmienie art. 427 § 4 k.p.k. stanowi: „W środku odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez Sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego, ani też zarzutu przeprowadzenia dowodu pomimo braku wniosku strony w tym przedmiocie lub poza zakresem wniosku”.

<sup>5</sup> Postanowienie SN z 12 grudnia 2013 r., III KK 420/13, LEX nr 1422119.

<sup>6</sup> Wyrok SA w Gdańsku z 2 lipca 2013 r., II AKa 51/13, LEX nr 1369295.

brzmienie tej zasady<sup>7</sup> uwalnia sąd od ciężaru poszukiwania dowodów, gdy po przeprowadzonym między stronami postępowaniu dowodowym pozostaną niewyjaśnione wątpliwości, dające możliwość wyodrębnienia wersji mniej i bardziej korzystnej dla oskarżonego.

Dokonując analizy całokształtu zmian w przepisach postępowania, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że kontrydiktoryjność postępowania nie zmieni owego mentalnego przyzwyczajenia, że sama zasada prawdy materialnej i obowiązek oparcia na niej rozstrzygnięcia jest adresowany przede wszystkim (nadal) do sądu. Uzasadnieniem tego przekonania jest regulacja postępowania przygotowawczego jako fazy, w której obowiązkiem organu ścigania jest zebranie, zabezpieczenie i utwalenie dowodów w zakresie niezbędnym do stwierdzenia zasadności wniesienia aktu oskarżenia albo innego zakończenia postępowania, jak również do przedstawienia wniosku o dopuszczenie tych dowodów i przeprowadzenie ich przed sądem (znowelizowany art. 297 pkt 5 k.p.k.).

W dużym uproszczeniu, ale pozostając w zgodzie z brzmieniem cytowanego przepisu, można stwierdzić, że oprócz decyzji o umorzeniu spraw oczywiście bezzasadnych z perspektywy faktycznej oraz tych, w których od początku będą występować negatywne przesłanki procesowe natury prawnej (jak przedawnienie, powaga rzeczy osądzonej, brak wniosku lub zezwolenia na ściganie), organ ścigania skupi się przede wszystkim na gromadzeniu dowodów, które zostaną następnie przeprowadzone przed sądem – nie wnikając w ocenę ich przydatności przez pryzmat prawdziwości ustaleń faktycznych, jakich wymaga zasada prawdy materialnej. To, czy wnioski płynące z tych dowodów, a nawet to, czy same dowody są prawdziwe, pozostanie do oceny sądowi, który ma rozstrzygnąć ostatecznie o wyniku procesu. Można zatem odczytywać kontrydiktoryjność jako przyzwolenie, że postępowanie przygotowawcze ma służyć właśnie przygotowaniu procesu przed sądem, zatracając swój samodzielny byt jako etap postępowania, w którym może nastąpić prawomocne zakończenie sprawy. Dokonując wyboru pomiędzy sprawnością postępowania przygotowawczego (miarą tej sprawności jest data jego zakończenia, nie zaś racjonalność wydanej decyzji) a próbą rozstrzygnięcia o prawdziwości dowodów prokurator – zgodnie z duchem kontrydiktoryjności – skupi się na przygotowaniu sprawy, aby zgromadzone dowody przedstawić na rozprawie. Wypełni to postulat nowego modelu postępowania,

---

<sup>7</sup> Znowelizowany art. 5 § 2 k.p.k. brzmi: „Wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego”.

w którym ma nastąpić eliminacja dublowania się tych samych czynności w postępowaniu przygotowawczym, a następnie sądowym. Paradoksalnie, nie troska o prawdę materialną, ale o skuteczność gromadzonych dowodów będzie determinować czynności dowodowe organów ścigania.

Trzeba podkreślić, że powyższe obawy o sprawność i rzetelność nowego modelu postępowania karnego prezentuje środowisko prokuratorów<sup>8</sup>. Z dużym niepokojem należy odczytać ostrzeżenie Rady Głównej Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP (a jest to przecież organ reprezentujący największą organizację zrzeszającą prokuratorów) z 22 kwietnia 2014 r. o następującej treści: „Polski wymiar sprawiedliwości jest całkowicie nieprzygotowany, aby sprostać wymogom kontradiktoryjnego procesu karnego na nieco ponad rok przed wejściem w życie uchwalonych przez parlament przepisów. Podobne niedostosowanie stwierdzić należy po stronie organów ścigania, w szczególności Policji, na barkach której spocznie znacznie więcej obowiązków. Policja nie dysponuje odpowiednią kadrami dochodzeniowo-śledczą ze stosownym przygotowaniem prawniczym”. Antycypując natomiast wizje ustawodawcy o całkowitej redukcji inicjatywy dowodowej sądu, Rada stwierdziła, że „przyjęte rozwiązania skutkować będą wydłużeniem, zamiast znacznym przyspieszeniem procesów karnych, a w przypadku przyjęcia pełnego modelu kontradiktoryjności procesu

---

<sup>8</sup> W komentarzu do ówczesnego projektu zmian kodeksu postępowania karnego, które zostały uchwalone i oczekują na wejście w życie 1 lipca 2015 r. opinia Rady Głównej Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP wskazywała następująco: „Najpoważniejsze zastrzeżenia budzi bezrefleksyjne powiększenie (na każdym etapie procesu) obowiązków prokuratora, z odwrotnie proporcjonalnym poszerzeniem uprawnień oskarżonego i obrony, oraz zredukowaniem obowiązków sądu. Rozwiązania te po pierwsze, nie mogą wpłynąć na usprawnienie postępowania przygotowawczego, po wtóre zaś, nie są wsparte żadnymi rozwiązaniami ustrojowymi, zmierzającymi do racjonalizowania funkcjonowania struktury prokuratury i zakresu jej obowiązków. Przykładowo wskazać należy, iż prokurator, którego rozbudowanie reguły kontradiktoryjności, z jednoczesnym ograniczeniem uprawnień dowodowych sądu, zmuszą do bardziej skrupulatnego i dokładnego przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, zostanie obciążony obowiązkiem segregacji materiałów tego postępowania, zależnym od nieokreślonej woli nie tylko oskarżonego ale także pokrzywdzonego, koniecznością zaznajomienia z materiałami postępowania przygotowawczego nie tylko oskarżonego ale i pokrzywdzonego i jego pełnomocnika, formułowania aktu oskarżenia z wyszczególnieniem też dowodowych w odniesieniu do poszczególnych dowodów, uczestnictwa w każdej rozprawie po zlikwidowaniu trybu uproszczonego”; <http://www.prokuratura-zz.pl/.../Opinia-Rady-Główniej-Zwią...rawie-projektu/>.

karnego bez powiązania tych zmian z gruntowną reformą ustrojową prokuratury, wręcz paraliżem śledztw, z którego zadowoleni będą jedynie wchodzący w konflikt z prawem”<sup>9</sup>.

W komentarzu do dotychczasowych rozważań zasadne zdają się być dwie refleksje dotyczące znaczenia inicjatywy dowodowej sądu dla procesu karnego.

Pierwsza sprowadza się do spostrzeżenia, że przy obecnym modelu ustrojowo-prawnym funkcjonowania prokuratury proces karny bez prawa sądu do inicjatywy dowodowej (jest to założenie tzw. czystej kontradiktoryjności) nie ma racji bytu, albowiem strona procesu, mająca być odpowiedzialną za wynik rozstrzygnięcia, bezradnie wskazuje, iż nie ma takiej prawnej i faktycznej możliwości, aby tę odpowiedzialność przyjąć zgodnie z oczekiwaniami nie tylko standardów rzetelnego postępowania, zasadą prawdy materialnej, ale przede wszystkim z zadośćuczynieniem społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Ta szeroko rozumiana bezradność prokuratora na sali sądowej spowoduje w konsekwencji osłabienie zaufania do wymiaru sprawiedliwości, w którym sąd będzie zmuszony wydać wyrok uniewinniający nie dlatego, że sprawca rzeczywiście (prawdziwie) nie popełnił przestępstwa, ale dlatego, że nie udowodniono mu winy (zgodnie z treścią znowelizowanego art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Druga refleksja, odwołująca się do założenia, że istnieje istotna zależność pomiędzy uprawnieniami sądu w postępowaniu dowodowym a możliwością dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, oparta na analizie znowelizowanych celów postępowania przygotowawczego i oczekiwań wobec prokuratora co do jego aktywności przed sądem, polega na wskazaniu, że również w kontradiktoryjnym modelu postępowania to sąd jest strażnikiem prawdy materialnej w procesie, zaś ograniczenie go w możliwości prowadzenia postępowania dowodowego w sposób wszechstronny, niezależnie od inicjatywy obu stron procesu w tej mierze, uzasadnia obawę, iż materiał zgromadzony przez strony będzie niewystarczający dla dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych.

Bez względu bowiem na to, czy uznamy, że prawda materialna jest nadrzędnym celem postępowania (powyższe założenie może być

---

<sup>9</sup> Uchwała Rady Głównej Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP z 22 kwietnia 2014 r. w sprawie ustawy z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz projektu ustawy z 31 marca o zmianie ustawy kodeks karny i niektórych innych ustaw, <http://www.prokuratura-zz.pl/panstwo-nie-jest-przygortowane-na-kontradiktoryjny-proces/>.

uzasadnione konstytucyjnym rodowodem tej zasady, stanowiącej element prawa do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), czy też staniem na stanowisku, iż nie stanowi ona sama w sobie celu postępowania, a jest jedynie środkiem do wydania orzeczenia sprawiedliwego materialnie i proceduralnie<sup>10</sup>, to faktem pozostaje, że ustawodawca nie zrezygnował z jej obecności w postępowaniu karnym.

W tym kontekście warto zauważyć zatem, że choć w uzasadnieniu nowelizacji wskazano, iż to właśnie kontradiktoryjność stwarza najlepsze warunki do wyjaśnienia prawdy materialnej, to jednak ustawodawca nie zdecydował się całkowicie wykluczyć aktywności dowodowej sądu. Powyższe stanowi przekonujący argument, że wymóg rzetelności postępowania wymaga zachowania choćby ograniczonej inicjatywy dowodowej sądu, zaś pozostali uczestnicy postępowania nie są gwarantami zasady prawdy materialnej. Innymi słowy, ustawodawca dostrzegł sytuację, w której dowodowa aktywność sądu może służyć postępowaniu, przeprowadzenie niektórych dowodów jest bowiem obligatoryjne (np. dowód z opinii biegłych psychiatrów w sytuacji zaistnienia wątpliwości co do poczytalności oskarżonego czy dowód z karty karnej co do uprzedniej karalności). W takich sytuacjach sąd nie może być pozbawiony możliwości przeprowadzenia dowodu w sytuacji pasywności stron. Zakłada się jednak, że w takich sytuacjach sąd będzie mógł uznać, że zachodzi wyjątkowy i szczególnie uzasadniony wypadek<sup>11</sup>.

Wizja ograniczonej inicjatywy dowodowej sądu jako fundamentu kontradiktoryjnego postępowania karnego jest przedmiotem rozlicznych publikacji, referatów i wystąpień<sup>12</sup>. Popularność, jaką wywołuje

---

<sup>10</sup> J. Skorupka, *W kierunku kontradiktoryjnej rozprawy głównej*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura jako uczestnik procesu legislacyjnego. Konferencje Izby Adwokackiej we Wrocławiu*, t. 5, Warszawa 2012, s. 43.

<sup>11</sup> Uzasadnienie projektu, <http://bip.ms.gov.pl/pl/projekty-aktow-prawnych/prawo-karne/download,1649,1.html>.

<sup>12</sup> Problematyka ograniczenia inicjatywy dowodowej sądu w kontekście szczególnie zachowania zasady prawdy materialnej znajduje się m.in. w następujących publikacjach: C. Kulesza, *Rola sądu w procesie karnym na tle modelu postępowania przygotowawczego (uwagi porównawcze i de lege ferenda)*, w: A. Adamska-Gallant, J. Przygucki (red.), *Sąd dla obywatela – alternatywne rozwiązywanie sporów*, Warszawa 2010; P. Hofmański, *Prawda materialna w kontradiktoryjnym procesie karnym?*, „Czasopismo Nauk Prawnych i Nauk Penalnych” 2011, numer specjalny; P. Kardas, *Mieszany, kontradiktoryjny czy inkwizycyjny proces karny? Rozważania o kierunku projektowanych zmian Kodeksu postępowania karnego*, „Czasopismo Nauk Prawnych i Nauk Penalnych” 2011; M. Dąbrowska-Kardas, *W kierunku kontradiktoryjności*

interpretacja art. 167 k.p.k., świadczy dobitnie o niezgrabności ustawodawcy w redakcji tego przepisu, mającego przecież istotne znaczenie dla przyszłości procesu karnego. Przepis ten zakłada z pozoru bardzo prostą zasadę, że dowody są przeprowadzane przed sądem przez tę stronę, na wniosek której został on dopuszczony, co oznacza, iż ta właśnie strona w pierwszej kolejności zadaje pytania osobom przesłuchiwanym, prezentuje dowody rzeczowe itd. W razie niestawiennictwa strony, na której wniosek dowód został dopuszczony, a także w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dowód przeprowadza sąd w granicach tezy dowodowej. W idealnej wizji kontradiktoryjnego procesu takie rozwiązanie ma motywować strony do obecności (która nie będzie jednak obowiązkowa) w trakcie postępowania i aktywnego udziału. Jest to niezwykle interesujące założenie, oparte na idealistycznym zaufaniu do obywateli, którzy mogliby – poprzez swoją nieobecność – dążyć właśnie do tego, by to mimo wszystko sąd przeprowadzał dowody przez nich zawnioskowane. W tej mierze projektodawcy zmian wskazali następująco: „(...) nie oznacza to jednak, że regułą ma być przeprowadzanie dowodu dopuszczonego na wniosek strony przez sąd zawsze wtedy, gdy nie stawi się ona na rozprawie. Taka praktyka prowadziłaby do daleko posuniętej dysfunkcjonalności postępowania rozpoznawczego i stymulowałaby pasywność stron, które mogłyby unikać

---

*procesu karnego*, „Mida” 2011, nr 3; M. Czajka, *W stronę kontradiktoryjności procesu karnego – głos sędziego*, „Mida” 2011, nr 7; D. Drajewicz, *Kontradiktoryjność procesu karnego w świetle projektowanych zmian kodyfikacyjnych*, „Monitor Prawniczy” 2012, nr 18; B. Nita, A. Światłowski, *Kontradiktoryjny proces karny (między prawdą materialną a szybkością postępowania)*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 1; A. Lach, *Zasada kontradiktoryjności w postępowaniu sądowym w procesie karnym de lege lata i de lege ferenda*, „Palestra” 2012, nr 5–6; J. Skorupka, *W kierunku...*; J. Giezek, *Kontradiktoryjność procesu karnego – uwagi wprowadzające*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura...*; P. Kardas, *Zasada prawdy materialnej a kontradiktoryjność postępowania dowodowego. Przeciwstawne czy komplementarne zasady procesu karnego?*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura...*; J. Majewski, *Uwagi o przewidywanym wpływie projektowanych zmian w przepisach o postępowaniu jurysdykcyjnym na możliwości realizacji zasady prawdy materialnej – głos w dyskusji*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura...*; T. Razowski, *O dwóch determinantach zasady kontradiktoryjności procesu karnego*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura...*; R. Hernand, *Uwag kilka na temat modelu procedury karnej*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura a modele procedur sądowych. Konferencje Izby Adwokackiej we Wrocławiu*, t. 6, Warszawa 2013; P. Wiliński, *Konsensualizm a kontradiktoryjność w polskim procesie karnym w świetle projektowanych zmian*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura a modele...*



stawiennictwa na rozprawie, dążąc do przejęcia przez sąd obowiązku przeprowadzenia dopuszczonego dowodu. Wręcz przeciwnie: obciążenie stron obowiązkiem przeprowadzenia zawnioskowanych przez nie dowodów ma służyć właśnie stymulowaniu ich do aktywnego uczestniczenia w postępowaniu dowodowym, pod rygorem utraty możliwości przedstawienia sądowi swoich racji”.

Pozorność prostoty nowego modelu<sup>13</sup> związanego z aktywnością dowodową sądu, określanego jako względnie kontradictoryjnego, ilustrują głosy krytyczne wobec tak sformułowanej regulacji art. 167 k.p.k. W tym miejscu, tytułem uzupełnienia, należy wskazać, że wzmiankowana zmiana spotkała się także z przychylnością glosatorów i komentatorów<sup>14</sup>. O wiele bardziej interesujące i mające znaczenia dla dalszych prac legislacyjnych nad procedurą karną są głosy krytyczne wobec znowelizowanej roli sądu w zakresie postępowania dowodowego.

Zasadniczym argumentem przeciwko przyjętej treści art. 167 k.p.k. jest jego niejasność, mogąca skutkować zachowaniem *status quo* w zakresie ingerencji sądu w postępowanie dowodowe. Innymi słowy, brak dostatecznej precyzji w sformułowaniu „szczególnie uzasadniony wypadek” może sprawić, że sądy będą odwoływały się do tej klauzuli w każdej sytuacji, w której dostrzegą taką potrzebę. A to oznacza, że zmiana

---

<sup>13</sup> Analizując *in abstracto* problematykę zachowania sądu na płaszczyźnie dowodowej, można wyróżnić trzy modele: 1) model pełnej kontradictoryjności zakładający zupełny brak inicjatywy dowodowej sądu, który w dokonywaniu ustaleń faktycznych dla potrzeb rozstrzygnięcia opiera się wyłącznie na dowodach zgromadzonych przez strony (taki model zakłada najnowszy projekt zmian, o którym w dalszej części rozważań); 2) model względnie kontradictoryjny, zakładający ograniczoną do wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadków inicjatywę dowodową sądu (taki model zakłada jest znowelizowana treść art. 167 k.p.k. zgodnie z brzmieniem ustawy z 27 września 2013 r.); 3) model względnie inkwizycyjny, polegający na zrównaniu inicjatywy dowodowej sądu ze stronami procesu (obecny w obowiązującej procedurze karnej).

<sup>14</sup> Tylko jako przykład warto wyróżnić słuszny pogląd S. Steinborna, że komentowane rozwiązanie stanowi wyraz respektowania podziału kompetencji pomiędzy poszczególnymi organami państwa a opierającym się na założeniu, iż odpowiedzialność za ściganie sprawców przestępstw i stawianie ich przed sądem spoczywa na prokuraturze, wspieranej zresztą przez Policję. Zdaniem autora ograniczenie inicjatywy dowodowej sądu ma przeciwdziałać sytuacji, w której ten – z założenia bezstronny, obiektywny organ – wobec bierności organów ścigania przejmuje na siebie odpowiedzialność za zgromadzenie materiału dowodowego dla potrzeb wydania rozstrzygnięcia – zob. S. Steinborn, *Ekspertyza prawna projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw*, „Biuro Analiz Sejmowych” 2013, nr 1. s. 23 i n.

przepisów może nie mieć znaczenia dla rutyny sędziów, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, w wszechstronnym wyjaśnianiu okoliczności sprawy.

Aby zatem marzenie ustawodawcy o realizacji modelu kontrydaktoryjnego w polskim procesie karnym mogło się ziścić, należy odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: w jakich sytuacjach sąd mógłby dopuścić dowód z urzędu? Jakie stany faktyczne uzasadniałyby jego wyjątkową ingerencję i uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez: po pierwsze, dopuszczenie dowodów niezawnioskowanych przez strony oraz po drugie, przeprowadzenie dowodu zawnioskowanego przez stronę. Udzielenie odpowiedzi na powyższe zagadnienia stanowi w istocie próbę zdefiniowania pojęcia „wyjątkowego, szczególnie uzasadnionego wypadku”. W pierwszej jednak kolejności można byłoby przekornie zapytać, czy nietrafność takiej definicji – nie tylko na potrzeby naukowych rozważań, ale przede wszystkim w codziennej praktyce sądowej – może stanowić obrazę art. 167 k.p.k. mającą wpływ na rozstrzygnięcie. Innymi słowy, czego – z perspektywy pozostałych instytucji procesu karnego – może obawiać się sąd (ewentualnie konkretny sędzia), który po wejściu w życie znowelizowanych przepisów zachowa mentalność sprawowania wymiaru sprawiedliwości ukształtowaną przez lata dotychczasowej praktyki i zamiast sprawować rolę arbitra, nadal będzie przeprowadzał dowody zamiast stron postępowania, a nawet wbrew ich inicjatywie.

Wychodząc z założenia, że naruszenie normy prawnej musi pociągać za sobą sankcję, należy dojść do przekonania, iż ustawodawca nie stworzył żadnego rozwiązania, które mogłoby stanowić skuteczny instrument powstrzymujący sąd od jego nadaktywności dowodowej. Nie sposób bowiem uznać, że instytucja wyłączenia sędziego mogłaby stanowić remedium na naruszenie przez sąd art. 167 k.p.k. w toku samego postępowania sądowego. Rozważania nad ewentualnym postawieniem zarzutu obrazy prawa procesowego w środkiem odwoławczym niweczy jednoznaczna treść art. 427 § 4 k.p.k., który wprost stanowi, że „w środkiem odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego, ani też zarzutu przeprowadzenia dowodu pomimo braku wniosku strony w tym przedmiocie lub poza zakresem wniosku”.

Pozostaje nadzieja, że argumentem mającym przekonać sędziów do respektowania nowego modelu ich aktywności dowodowej jest



uświadomienie, że nowelizacja w ten sposób stara się ich właśnie odciążyć, albowiem celem nowelizacji jest przecież przerzucenie odpowiedzialności za wynik postępowania z sądu na strony. Jeśli jednak postawić na szali z jednej strony brak odpowiedzialności za wynik postępowania w świetle litery prawa, a z drugiej zaś satysfakcję moralną i spokój sumienia w związku z orzeczeniem po wszechstronnym postępowaniu dowodowym, to jak wielu sędziów wybierze to pierwsze?

Istotnym zagadnieniem, które w pewien sposób może przybliżyć sformułowanie definicji wyjątkowego, szczególnie uzasadnionego wypadku jest kwestia granicy temporalnej aktywności dowodowej sądu. Interesujące może być więc pytanie, czy podjęcie aktywności dowodowej przez sąd ma nastąpić dopiero wówczas, gdy tej aktywności nie wykazują strony, czy też dostrzegając konieczność dopuszczenia dowodu z urzędu, może to uczynić na bieżąco? Niejednokrotnie na sali sądowej zeznania jednego ze świadków pozwalają ustalić personalia dwóch kolejnych. Jeśli będą to świadkowie korzystni dla oskarżonego, to rolą obrony jest zawnioskować o ich dopuszczenie do postępowania. Sytuacja komplikuje się wówczas, gdy są to świadkowie niekorzystni, a prokurator nie jest zainteresowany ich słuchaniem, pozostając w przeświadczeniu, że już dotychczas zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przełamanie zasady domniemania niewinności. Czy w takiej sytuacji sąd powinien poczekać do momentu zamknięcia przewodu sądowego, czy też od razu – po zakończonym przesłuchaniu – sięgnąć do swojego wyjątkowego uprawnienia?

Wydaje się, że przedstawiona wątpliwość wymaga rozstrzygnięcia, czy istnieje tożsamość pomiędzy wyjątkowym wypadkiem, uzasadnionym szczególnymi okolicznościami sprawy, który uzasadnia inicjatywę dowodową, a subsydiarnością tej inicjatywy. W tym celu, zważając na obowiązujący paradygmat racjonalnego ustawodawcy, warto odwołać się do zasad obowiązujących w procesie cywilnym<sup>15</sup>, a w szczególności

---

<sup>15</sup> Analogia do zasad postępowania cywilnego jest uprawniona, albowiem „W następstwie kolejnych nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego – u podstaw których leży dążenie do usprawnienia polskiego wymiaru sprawiedliwości przez przeniesienie ciężaru dowodu na strony, a odciążenie w tym zakresie sądu orzekającego – nastąpiło zbliżenie regulacji procesu cywilnego do modelu kontradiktoryjnego. Cechami tego modelu są równość stron, swobodne dysponowanie roszczeniami, związanie sądu żądaniem strony i zasada *vigilantibus iura sunt scripta* rozumiana jako zobowiązanie strony do dbałości o swoją sprawę”, zob. A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 444 i n.

do przepisu o subsydiarności dowodu z przesłuchań stron. Artykuł 299 kodeksu postępowania cywilnego<sup>16</sup> został zredagowany następująco: „Jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron”. Jeśli zatem racjonalny ustawodawca tak definiuje subsydiarność w działaniu sądu (oczywiście precyzując, że chodzi tu o konkretny dowód), to nie można przyjąć prostej zależności, że wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami w rozumieniu art. 167 k.p.k. to sytuacja każdorazowa, gdy sąd subsydiarnie może uzupełnić postępowanie, lecz na jego końcowym etapie (a to wynikałoby z definicji pojęcia subsydiarności obowiązującej w prawie, a więc nawiązującej do takich sformułowań jak: posiłkowo, pomocniczo). *A contrario*, przyjmując, że pojęcie „wyjątkowy, szczególnie uzasadniony wypadek” nie jest synonimem pojęcia „subsydiarny”, uprawnione wydają się dwie sytuacje: pierwsza, że sąd karny może korzystać ze swojej inicjatywy dowodowej w sytuacjach, które mają o wiele bardziej wyjątkowy charakter, aniżeli miałyby chodzić „jedynie” o subsydiarne uzupełnienie postępowania co do dowodów względem tych zgromadzonych przez strony, oraz druga, że sąd karny nie musi czekać na przeprowadzenie wszystkich dowodów zgłoszonych przez strony, ale może to czynić również w trakcie prowadzenia postępowania. W świetle dotychczasowych rozważań poprawne i zgodne z kontradiktoryjnymi regułami prowadzenia sporu wydaje się być stanowisko, że sąd powinien poczekać do etapu zamykania przewodu sądowego, aby skorzystać ze swojej inicjatywy dowodowej.

Wreszcie, zakreślając specyfikę tej wyjątkowej, szczególnie uzasadnionej inicjatywy dowodowej sądu, warto przybliżyć kwestię sprowadzającą się do pytania, czy tylko zupełna bierność stron może prowokować sąd do skorzystania z wyjątkowego przywileju z art. 167 k.p.k.? Nie ulega przecież wątpliwości, że najistotniejszą determinantą inicjatywy dowodowej sądu będzie po prostu aktywność procesowa stron w tej mierze. *Prima facie*, wydawać by się mogło, że im większe zaangażowanie stron (a przynajmniej jednej), tym bardziej należałoby postulować o wstrzeźliwość sądu w gromadzeniu dowodów dla rozstrzygnięcia. Wadliwość tego toku rozumowania jest taka, że niejednokrotnie obrona może wykorzystywać swoją inicjatywę gromadzenia dowodów przed

<sup>16</sup> Ustawa z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101).

sądem dla mnożenia wątpliwości w sprawie, oddalając sąd od poznania prawdy materialnej. Warto raz jeszcze podkreślić, że nowa formuła zasady *in dubio pro reo* wyraźnie naprowadza, że sąd może przystąpić do narady i wydania wyroku, mimo istniejących wątpliwości, a bez obowiązku ich usunięcia.

Odrębną problematyką, mającą niebagatelne znaczenie dla dopuszczalności wyjątkowej aktywności dowodowej kontradiktoryjnego sądu jest kwestia niekompletnych wniosków dowodowych złożonych przez strony procesu. Można łatwo sobie wyobrazić, że strona składa wniosek dowodowy bez tezy dowodowej albo też zakreślonej w sposób niezrozumiały, wymagający uzupełnienia czy doprecyzowania. Zgodnie z art. 169 § 1 k.p.k. teza dowodowa jest jednym z wymogów formalnych wniosku dowodowego jako pisma procesowego, zatem jego braki formalne powinny być usunięte (uzupełnione) w trybie określonym w art. 120 k.p.k. Tym samym wniosek dowodowy niespełniający wymogów formalnych należy pozostawić bez rozpoznania, stosując *per analogiam* art. 120 k.p.k., a nie oddalać go na podstawie art. 170 § 1 k.p.k.<sup>17</sup> Należy wyrazić przekonanie, uzasadniając je przywiązaniem do zasady prawdy materialnej, że sąd, który mimo braku precyzyjnego sformułowania samego wniosku i nieuzupełnienia braków w terminie, dostrzega przydatność tego dowodu dla ustalenia istotnych okoliczności sprawy, powinien skorzystać ze swojej wyjątkowej inicjatywy dowodowej i dopuścić ów dowód z urzędu. Uzmysławiając sobie, że w sytuacji złożenia (poprawnego) wniosku dowodowego, sąd może również sam go przeprowadzić wobec nieobecności strony zgłaszającej ten dowód, trzeba przyjąć, iż dla utrzymania *status quo* obecnego modelu postępowania należałoby przyjąć strategię nieobecności oskarżonego i jego obrońcy na sali, jednocześnie składających uprzednio wnioski dowodowe (także w sposób niekompletny), aby przerzucić ciężar ich przeprowadzenia na sąd.

Powracając ostatecznie do próby odkodowania enigmatycznie brzmiącego sformułowania „wyjątkowe, szczególnie uzasadnione wypadki”, którym niefortunnie posłużył się ustawodawca w treści art. 167 k.p.k., należy pojęcie to przeanalizować. O wiele łatwiej zbudować definicję negatywną, która wskazywałaby, że klauzula „szczególnie uzasadnionego wypadku” nie powinna być rozumiana jako dająca przyzwolenie

---

<sup>17</sup> Postanowienie SN z 5 października 2004 r., II KK 121/03, OSNKW 2004, nr 10, poz. 97.

na przeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu w każdym wypadku, gdy występują wątpliwości co do zgodności ustaleń faktycznych z rzeczywistością<sup>18</sup>. Na szczególną uwagę zasługują wskazówki udzielone przez B. Nitę-Światłowską oraz A. Światłowskiego, według których uzasadnienie kompetencji sądu w zakresie art. 167 k.p.k. mogą stanowić: ochrona zasady prawdy materialnej, ochrona interesu publicznego (w postępowaniach toczących się bez udziału oskarżyciela publicznego), ochrona nieporadnej strony działającej bez przedstawiciela procesowego oraz interesów osób trzecich, zapobieżenie sytuacji fikcyjnego procesu, konieczność „przywrócenia” zasady kontradiktoryjności czy też zapobieżenie przedawnieniu karalności czynu<sup>19</sup>.

Niemniej, niepozbowione słuszności są uwagi, wskazujące na niedokreśloność i niejasność sformułowania tej klauzuli. Trafnie wskazuje D. Drajewicz, cytując w tej mierze *Słownik poprawnej polszczyzny*, że „wyjątkowy” to „szczególny”, zaś „szczególnie” to „wyjątkowo” – co w konsekwencji prowadzi do kuriozalnego wniosku, iż równie dobrze treść przepisu mogłaby otrzymać brzmienie „w szczególnych, szczególnie uzasadnionych przypadkach” albo „w wyjątkowych, wyjątkowo uzasadnionych przypadkach”<sup>20</sup>.

Tymczasem, zważając na przedmiot regulacji i doniosłość regulacji karnoprocessowej dla uczestników postępowania, ustawodawca powinien respektować zasady przyzwoitej legislacji, stanowiące element zasady demokratycznego państwa prawnego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zasady te obejmują m.in. „wymaganie określoności przepisów, które muszą być formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny”, a zatem każdy przepis prawny powinien być skonstruowany poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego. Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy mogą oczekiwać stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw<sup>21</sup>.

D. Drajewicz, w uzasadnieniu krytyki dla nieprecyzyjnej redakcji art. 167 k.p.k., słusznie wskazał również, że zawarte w treści art. 73

<sup>18</sup> J. Skorupka, *W kierunku...*, s. 47.

<sup>19</sup> B. Nita, A. Światłowski, *Kontradiktoryjny...*, s. 45.

<sup>20</sup> D. Drajewicz, *Kontradiktoryjność procesu karnego w świetle projektowanych zmian kodyfikacyjnych*, „Monitor Prawniczy” 2012, nr 18, s. 973.

<sup>21</sup> Wyrok TK z 21 marca 2001 r., K 24/00, OTK 2001, nr 3, poz. 51.

§ 2 k.p.k. sformułowanie: „w szczególnie uzasadnionym wypadku” było przedmiotem uwag krytycznych w opinii Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego z 24 maja 2011 r. w zakresie zgodności art. 73 § 2–4 k.p.k. z wzorcami konstytucyjnymi. W opinii tej Komisja opowiedziała się za odpowiednim stopniem dookreślenia tej przesłanki, wskazując na jej nadmierną ogólnikowość, która może sprzyjać podejmowaniu decyzji charakteryzujących się arbitralnością<sup>22</sup>.

Niezależnie od nieprecyzyjnego sformułowania samego przepisu, ostrze krytyki piśmiennictwa wobec znowelizowanego art. 167 k.p.k. zostało wymierzone również przeciwko samej idei pozostawienia sądowi ograniczonej inicjatywy dowodowej.

Jak stwierdził C. Kulesza, obowiązywanie art. 2 § 2 oraz art. 167 k.p.k. (nawet w zmienionym kształcie) sprawi, że oskarżyciel nadal będzie pozostawiał sądowi inicjatywę w zakresie przeprowadzenia dowodów, bo sąd i tak będzie miał obowiązek dotarcia do prawdy materialnej, niezależnie od tego, czy oskarżyciel wykaże w tym przedmiocie zainteresowanie, czy też nie<sup>23</sup>.

Podobne, równie radykalne stanowisko wyraził także D. Drajewicz, wskazując, że w obecnym modelu postępowania do sporu nie dochodzi między oskarżycielem a obroną, lecz między stronami a sądem, albowiem strony oczekują, iż sąd będzie oskarżał, bronił i orzekał. Proponowana kodyfikacja obecnego stanu nie zmieni, albowiem zakłada ona pozostawienie art. 2 § 2 k.p.k., którego treść ma już wymiar anachroniczny, nieodpowiadający potrzebom nowoczesnego procesu karnego. Ponadto art. 167 § 1 zd. 3 oraz art. 447 § 6 k.p.k.<sup>24</sup> również będą utwierdzać strony w przekonaniu, że żadne środki dyscyplinujące ich aktywność procesową nie istnieją, a ich bierność pozostaje bez konsekwencji prawnych<sup>25</sup>.

---

<sup>22</sup> S. Zabłocki, *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego z 24.5.2011 r., dotycząca zgodności art. 73 § 2–4 KPK z wzorcami konstytucyjnymi*, KKKPK 401/6/11, za: D. Drajewicz, *Kontradiktoryjność...*, s. 975.

<sup>23</sup> C. Kulesza, *Rola sądu...*, s. 136 i n.

<sup>24</sup> Znowelizowany art. 447 k.p.k. w zakresie możliwości podnoszenia zarzutów dotyczących inicjatywy dowodowej sądu stanowi: § 5. W postępowaniu wszczętym z inicjatywy strony w apelacji nie można podnosić zarzutu niedopuszczenia dowodu z urzędu lub niedostatecznej aktywności sądu w przeprowadzaniu dowodu, ani też zarzutu przeprowadzenia dowodu pomimo braku wniosku strony w tym przedmiocie. § 6. Przepisu § 5 nie stosuje się, jeżeli przeprowadzenie dowodu jest obowiązkowe.

<sup>25</sup> D. Drajewicz, *Kontradiktoryjność...*, s. 977.

Na tak sformułowane zarzuty wobec nowelizacji, która – choć uchwalona – wciąż jeszcze nie obowiązuje, ustawodawca nie pozostał obojętny. Trzeba wspomnieć, że z uzasadnienia projektu wynikało, iż jego intencją jest przybliżenie procesu karnego do modelu kontradiktoryjnego, a zatem proponowane zmiany miały być zwrócone ku rozszerzeniu kontradykcyjności. Przeświadczenie, że uchwalone zmiany w praktyce nie wnoszą nic nowego i pozostaną martwą literą prawa, sprawia, iż ukształtowanie inicjatywy dowodowej sądu w postępowaniu jurysdykcyjnym pozostaje nadal przedmiotem rozważań ustawodawcy na płaszczyźnie legislacyjnej. Po uchwaleniu ustawy nowelizującej kodeks postępowania karnego z 27 września 2013 r. zakładającej ograniczoną inicjatywę dowodową sądu, do Sejmu wpłynął 15 maja 2014 r. kolejny projekt zmian<sup>26</sup>, który zakłada wprowadzenie tzw. czystej kontradykcyjności poprzez całkowitą rezygnację z inicjatywy dowodowej, oprócz dowodów enumeratywnie wskazanych w projektowanym § 2 art. 167 k.p.k. Zgodnie z jego treścią art. 167 k.p.k. powinien otrzymać następujące brzmienie: „§ 1. W postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, dowody przeprowadzane są przez strony po ich dopuszczeniu przez prezesa sądu, przewodniczącego lub sąd. W razie niestawiennictwa strony, na której wniosek dowód został dopuszczony, a także w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dowód przeprowadza sąd w granicach tezy dowodowej. § 2. Sąd, w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, może z urzędu dopuścić jako dowód opinię na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego albo inny dowód z opinii biegłego; w razie potrzeby sąd zasięga informację o poprzednich skazaniach oskarżonego. § 3. W innym postępowaniu przed sądem niż wymienione w § 1 oraz w postępowaniu przygotowawczym dowody przeprowadzane są przez organ procesowy prowadzący postępowanie. Nie wyłącza to prawa do zgłoszenia wniosku dowodowego przez stronę”.

Z lektury uzasadnienia dla tej kontrowersyjnej zmiany wynika, że ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie konsensualnego modelu postępowania przed sądem, gdyż zabezpiecza on z jednej strony realizację zasady prawdy materialnej, z drugiej zaś aktywizuje strony i angażuje je w starania o obronę swych interesów procesowych.

---

<sup>26</sup> Zob. rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw z 31 marca 2014 r (druk sejmowy 2393), <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=2393>.



Szczególne rola w tym względzie przypada prokuratorowi, który oprócz funkcji oskarżycielskiej pełni funkcję rzecznika interesu społecznego. Niewątpliwie możliwość dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z urzędu przez sąd w sprawach wszczynanych z inicjatywy strony, choćby nawet w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, zaburza ten model. Może ona prowadzić bowiem do inercji stron procesowych, które – przyzwyczajone do aktualnie panującej praktyki oraz przewidujące czynną rolę sądu w dotarciu do prawdy – nie będą skłonne do występowania z inicjatywą dowodową. Z drugiej zaś strony można się spodziewać, że sądy będą przejawiały nadmierny paternalizm wobec stron i nadużywały tej ekstraordynaryjnej możliwości, prowadząc postępowanie w sposób nieodbiegający zasadniczo od dzisiejszych realiów. Rozwiązania normatywne proponowane w ustawie z 27 września 2013 r. nie zapewniają właściwych instrumentów dla przeciwdziałania tym niepożądanym zjawiskom. Z tych względów projektodawca postanowił odstąpić od wyjątków od zasady kontradiktoryjności postępowania dowodowego przed sądem wszczynanego z inicjatywy strony. Proponowane rozwiązanie pozwoli na zdynamizowanie sporu w postępowaniu dowodowym przed sądem, a w konsekwencji powinno przyczynić się do pełniejszej realizacji celów procesu, zwłaszcza zasady prawdy materialnej. Inicjatywa dowodowa w tych sprawach zostanie pozostawiona wyłącznie w gestii stron<sup>27</sup>.

Rozstrzygnięcie, czy należy podzielić optymizm projektodawców w zakresie wprowadzenia *de facto* pełnej kontradiktoryjności postępowania jurysdykcyjnego, wymaga głębszej refleksji. Z pewnością trafne są spostrzeżenia, że zmiana art. 167 k.p.k. dopuszczającego aktywność sądu w zakresie postępowania dowodowego w brzmieniu uchwalonym ustawą z 27 września 2013 r. była na tyle nieprecyzyjna i niejasna, iż uzasadniałaby każdą potrzebę ingerencji sądu w płaszczyźnie gromadzenia i przeprowadzenia dowodów. Aby jednak rzetelnie oceniać propozycję ustawodawcy, należałoby w pierwszej kolejności postawić pytanie o znaczenie działania sądu dla samego procesu karnego i wartości, jakie powinien osiągnąć. Niezaprzeczalnie celem i zarazem istotną wartością postępowania karnego jest sprawiedliwe rozstrzygnięcie, zawierające nie tylko trafny wymiar represji karnej wobec rzeczywistego

---

<sup>27</sup> Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustawy z 31 marca 2014 r, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=2393>.

sprawcy (lub *a contrario* uniewinnienie wobec niesłusznie oskarżonego), ale również respektujące prawnie chronione interesy pokrzywdzonego oraz zachowujące rozsądny termin procedowania. Zgodzić się należy ze stanowiskiem A. Gaberlego, że postępowanie sądowe jest najważniejszą częścią procesu<sup>28</sup>, przez wzgląd na szczególną rolę sądu jako „gospodarza” postępowania, decydującego o jego merytorycznym zakończeniu. Nie tyle jednak szybkość procesu, ile jego sprawiedliwość materialna i proceduralna są wartościami, których najbardziej oczekuje uczestnik postępowania oraz także społeczeństwo zainteresowane wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych. Trzeba mieć jednak na względzie, że cała reforma zmian w zakresie postępowania karnego jest nakierowana na zasadniczy cel, opisywany w uzasadnieniu ówczesnego projektu nowelizacji ustawy procesowej następująco: „Wobec struktury i natężenia przestępczości, a co za tym idzie, charakteru postępowań prowadzonych przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, konieczne okazują się zmiany, których wprowadzenie powinno przeciwdziałać nadmiernej przewlekłości postępowań, a także nadmiernej długotrwałości stosowanego w Polsce tymczasowego aresztowania”<sup>29</sup>, co Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu sygnalizuje jako polski problem o charakterze strukturalnym<sup>30</sup>.

Pojawia się jednak wątpliwość, czy rzeczywiście ograniczenie czy też zupełne pozbawienie sądu inicjatywy dowodowej spowoduje większą sprawność postępowania. Przyjmując wariant, że oskarżyciel publiczny nie zgromadzi obszernego materiału dowodowego, a obrona, korzystając z przywileju *nemo se ipsum accusare tenetur*<sup>31</sup>, pozostanie bierna w dostarczaniu dowodów, to taki proces niewątpliwie będzie trwał krótko, rozsądnie, ale już kwestia zgodności takiego orzeczenia z zasadą prawdy materialnej budzi wątpliwości. *A contrario*, nietrudno wyobrazić sobie sytuację, że obie strony będą aktywnymi uczestnikami sporu – przy czym co najmniej jedna z nich będzie gromadzić i przeprowadzać dowody w sposób sprzyjający własnej taktyce

<sup>28</sup> A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Warszawa 2010, s. 19.

<sup>29</sup> Uzasadnienie projektu, <http://bip.ms.gov.pl/pl/projekty-aktow-prawnych/prawo-karne/download,1649,1.html>.

<sup>30</sup> Zob. rezolucja tymczasowa CM/ResDH (2007)75, [http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/prawa\\_czlowieka/zalecenia/tymczasowa\\_rezolucja.rtf](http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/prawa_czlowieka/zalecenia/tymczasowa_rezolucja.rtf).

<sup>31</sup> Zob. A. Lach, *Granice badań oskarżonego w celach dowodowych. Studium w świetle reguł nemo se ipsum accusare tenetur i prawa do prywatności*, Toruń 2010.



procesowej, a z perspektywy obrońcy<sup>32</sup> – ta może sprowadzać się do bardzo powolnego gromadzenia dowodów, poprzez składanie kolejnych wniosków dowodowych na każdej rozprawie. Trafnie wskazuje przy tym A. Lach, że w kontradiktoryjnym postępowaniu sądowym nie będzie możliwości oddalenia wniosku dowodowego ze względu na to, iż wniosek taki zmierza w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania; taka podstawa ma istnieć tylko w postępowaniu przygotowawczym<sup>33</sup>. W takiej sytuacji nie sposób oczekiwać sprawności postępowania na płaszczyźnie czasu trwania. Jednocześnie długotrwałe postępowanie dowodowe, inspirowane przez stronę czynną procesu, nie może być też gwarancją dla wyczerpującego zgromadzenia materiału dowodowego, który gwarantowałby dojście do prawdziwych ustaleń faktycznych. Bezsporne jest bowiem to, że adresatem prawdy materialnej, zgodnie z normatywnym brzmieniem art. 2 § 2 k.p.k., nie są strony<sup>34</sup>.

Ponadto, jeśli zważyć, że prokurator, który prowadził (nadzorował) postępowanie przygotowawcze, ma popierać własny akt oskarżenia i występować przed sądem na kolejnych rozprawach, to z praktycznego punktu widzenia sąd będzie musiał również z nim – a nie tylko z obrońcą, jak obecnie – uzgadniać termin kolejnej rozprawy. Na ten problem zwraca uwagę R. Hernand, który dodatkowo podnosi, że w istocie prokurator jest też obciążony innymi obowiązkami, których często pilna realizacja będzie kolidować z terminami rozpraw<sup>35</sup>. Niewątpliwie uzgodnienie wspólnego terminu przez trzy strony procesu będzie stanowiło istotną trudność i w sposób oczywisty przedłużało postępowanie.

Tak na marginesie, za cenę postulowanego przyspieszenia postępowania – przy braku aktywności stron na etapie sądowym – niewyczerpujące zebranie dowodów może determinować stan, określony w przepisach

---

<sup>32</sup> Artykuł 86 k.p.k. zobowiązuje obrońcę do przedsięwzięcia czynności procesowych jedynie na korzyść oskarżonego. Dokonywanie czynności procesowych, które utrudniają zachowanie rozsądnego terminu procedowania, może stanowić realizację tego obowiązku, jeśli w wyniku przewlekłości postępowania oskarżony ma szansę uzyskać korzystniejsze rozstrzygnięcie.

<sup>33</sup> A. Lach, *Zasada kontradiktoryjności...*, s. 130.

<sup>34</sup> Można oczywiście, idealistycznie, rozważyć taki model postępowania, w którym zasada prawdy materialnej obowiązywała również strony. Wówczas pozbawienie sądu inicjatywy dowodowej nie miałoby większego znaczenia, bo przecież to strony miałyby obowiązek gromadzenia dowodów dających możliwość dojścia do prawdy. Takie rozwiązanie – co świadczy o jego wyłącznie wizjonerskiej treści – stanowiłoby jednak istotne ograniczenie prawa do obrony.

<sup>35</sup> R. Hernand, *Uwag kilka...*, s. 48.

kodeksu cywilnego jako „nierozpoznanie istoty sprawy”. Przenosząc to pojęcie na grunt procesu karnego, należałoby określić sytuację, w której oskarżony przyznaje się do zarzuczonego mu czynu, oskarżyciel publiczny jest zadowolony, że jego praca jest ukoronowana wyrokiem skazującym, natomiast w rzeczywistości samo postępowanie, jak również kończące je rozstrzygnięcie nie noszą znamion sprawiedliwych proceduralnie ani materialnie. W takim układzie procesowym łatwo o naruszenie nie tylko zasady prawdy materialnej, ale nade wszystko prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego, dla którego ma istotne znaczenie, że stopień społecznej szkodliwości czynu był większy, a wyrządzone szkody poważniejsze, niż przyjął to ostatecznie sąd w rozstrzygnięciu. Tożsame zarzuty są formułowane do orzeczeń wydawanych w trybach konsensualnych, które w oczywisty sposób dynamizują proces, ale jednocześnie są łatwą „furtką” do korzystnego skazania bez procesu, którego przebieg mógłby ujawnić inne obciążające sprawcę okoliczności. Konsensualizm jest przecież wartością dodaną w postępowaniu karnym, ale w określonych okolicznościach może prowadzić do nadużycia prawa, a to dlatego, że rzeczywisty sprawca wielu przestępstw – wobec obawy ich odkrycia przez sąd w toku postępowania dowodowego – zgadza się na porozumienie procesowe w ramach art. 335 k.p.k. lub proponuje wymierzenie określonej kary w trybie art. 387 k.p.k. Kontradyktoryjny ustawodawca, doceniając wpływ tych instytucji na przyspieszenie procesu, zwiększył istotnie możliwość ich zastosowania<sup>36</sup>.

W świetle dotychczasowych spostrzeżeń należy dojść do wniosku, że czas trwania postępowania dowodowego przed sądem jest nie tylko determinowany przez sam sąd, ale niebagatelny wpływ mają na niego strony i ich zachowanie procesowe. Równie istotny wpływ mają pozostali uczestnicy procesowi, a więc świadkowie, którzy nie odbierają wezwań i nie stawiają się na wyznaczone rozprawy, czy biegle, na których opinie częstokroć należy czekać miesiącami. Czy zatem naprawdę eliminacja zasady – że aktywność dowodowa sądu jest równorzędna ze stronami, a sąd nie musi poszukiwać uzasadnienia dla dopuszczenia i przeprowadzenia dowodów, ponad ograniczenia wynikające z zakazów dowodowych oraz przesłanek oddalenia wniosku dowodowego – rzeczywiście w sposób znaczący przyspieszy postępowanie?

<sup>36</sup> Szerzej P. Wiliński, *Konsensualizm...*, s. 32, gdzie autor wskazuje, że: „Opierając się na ostrożnych prognozach, można uznać, że procentowy wzrost liczny spraw, w których zastosowano tryb konsensualny będzie znaczący. W założeniach projektodawców objąć może docelowo 80% wszystkich spraw karnych kierowanych do sądu”.

Na tak postawione pytanie odpowiedź może udzielić wyłącznie praktyka wymiaru sprawiedliwości, a zatem będzie ona możliwa dopiero po 1 lipca 2015 r. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że jeśli co najmniej jedna strona postępowania będzie doskonale przygotowana, aby w swoisty sposób dawkować dowody, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że wszystkie wiadome fakty i dowody muszą być przedstawione sądowi I instancji, pod rygorem utraty prawa ich powołania przed sądem odwoławczym<sup>37</sup>, to sprawność postępowania pozostanie wyłącznie „pobożnym życzeniem” ustawodawcy.

Niezależnie od powyższego, zaprojektowana „czysta kontradiktoryjność” eliminująca zupełnie działanie sądu z urzędu w płaszczyźnie dowodowej pozostaje w swoistej sprzeczności<sup>38</sup> z – zasadniczo słuszną – inicjatywą, aby wprowadzić nową regulację w art. 168b k.p.k., która miałaby brzmieć: „Gdy uzyskanie przez stronę dowodu napotyka znaczne trudności, sąd działając na wniosek tej strony, zwraca się o wydanie przedmiotu, dokumentu lub udzielenie informacji”<sup>39</sup>. Jak wynika z uzasadnienia projektu, sąd nie będzie związany wnioskiem strony i będzie mógł po dokonaniu oceny przydatności dowodu w danym postępowaniu karnym i stwierdzeniu zasadności wniosku strony podjąć odpowiednią czynność procesową. Niemniej, wykorzystywanie (a właściwie też

---

<sup>37</sup> Wymóg ten wynika z treści znowelizowanego art. 447 § 3 k.p.k., który stanowi: „Odwołujący się może również wskazać nowe fakty lub dowody, jeżeli nie mógł powołać ich w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji”.

<sup>38</sup> Inaczej projektodawca, który wskazuje, że: „Przepis ten jest logiczną konsekwencją poszerzenia zasady kontradiktoryjności w postępowaniu karnym oraz ograniczenia inicjatywy dowodowej sądu”. Jego celem jest zrównanie szans w zakresie pozyskiwania dowodów dla osoby fizycznej (oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego) w zestawieniu do władczych uprawnień prokuratora. Wprawdzie podejrzany i pokrzywdzony mogą zgłaszać do prokuratora wnioski o przeprowadzenie dowodu w postępowaniu przygotowawczym, ale uprawnienie to w praktyce dezaktywuje się w postępowaniu sądowym. Przepis obejmuje zarówno te sytuacje, w których uzyskanie przez stronę dowodu będzie napotykać znaczne trudności, jak i te, w których samodzielne uzyskanie dowodu będzie w ogóle niemożliwe. Przykładem takiej sytuacji może być np. potrzeba uzyskania informacji chronionej tajemnicą bankową lub informacji pozostającej w dyspozycji organów władzy publicznej albo organów samorządów gospodarczych lub zawodowych, niemieszczącej się w pojęciu „informacji publicznej” w rozumieniu ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-865\\_2-2013/\\$file/7-020-865\\_2-2013.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-865_2-2013/$file/7-020-865_2-2013.pdf).

<sup>39</sup> Projekt ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, przygotowany przez Senat i przesłany do Sejmu na mocy uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 6 marca 2014 r., [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-865\\_2-2013/\\$file/7-020-865\\_2-2013.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-865_2-2013/$file/7-020-865_2-2013.pdf).

nadużywanie) tej regulacji w praktyce może prowadzić do tzw. obstrukcji procesowej i w ten sposób zakłócić postulat szybkiego postępowania, a jednocześnie stawia przed sądem wymóg wnikliwego rozważenia, czy rzeczywiście objęty wnioskiem przedmiot, dokument czy inny nośnik informacji są istotnie potrzebne, aby to sąd zwracał się o ich udostępnienie.

Konkludując powyższe rozważania, w całości należy podzielić zapatrywanie wyrażane przez A. Lacha, który w komentarzu do założeń reformy ustawy karnoprocesowej wskazuje, że „to nie sam model postępowania pierwszoinstancyjnego prowadzi w Polsce do przewlekłości postępowań. Reformy wymagają przede wszystkim takie prozaiczne rzeczy, jak system doręczeń oraz obieg akt sądowych, które często są przyczyną przerw lub odroczeń rozprawy. Poza tym należy zająć się informatyzacją postępowania sądowego i wykorzystać w jak najszerszym zakresie nowe technologie dla usprawnienia postępowania. Żadne zmiany prawne nie będą także remedium na trudności w podejmowaniu decyzji”<sup>40</sup>.

Analizując wyłącznie zmiany dotyczące inicjatywy dowodowej sądu, nie sposób także oprzeć się słuszności zapatrywania wyrażonego przez R. Hernanda, który wskazuje, że „za dość idealistyczną należy uznać tezę, że mocno eksponowana kontrydiktoryjność przyspieszy postępowanie, albowiem ustawodawca nie przedstawia żadnego wyrazistego dowodu na jej poparcie, a w zamian za niepewne przyspieszenie postępowania, uzyskujemy rozwiązanie nie do pogodzenia z zasadą prawdy materialnej”<sup>41</sup>.

Dostrzegając, że nadal trwa aktywna i ożywiona dyskusja nad nowym modelem postępowania, również na etapie legislacyjnym należy wyrazić nadzieję, że do 1 lipca 2015 r. racjonalny ustawodawca znajdzie bardziej satysfakcjonujące rozwiązania, aniżeli obecnie komentowane.

<sup>40</sup> A. Lach, *Zasada kontrydiktoryjności...*, s. 138.

<sup>41</sup> R. Hernand, *Uwag kilka...*, s. 43.

## **Abstract**

The article deals with a model of court proceedings introduced by the Act amending the Criminal Procedure Code dated 27 September 2013. The author focuses its attention on evidentiary activity of the first instance court, pointing out risks connected with limits of such activity imposed by the introduced amendments. The author stresses the significance of court's evidentiary initiative with regard to establishing facts in accordance with the substantive truth directive, indicating that these are not the parties who are the recipients of the directive and therefore they are not interested in its application. The starting point should be the amended role of the first instance court in the adversarial criminal proceedings, with the focus moved from assisting the parties in showing their legal arguments towards the position of an impartial referee.

The author finds it positive that the court gathering and applying evidence does not take the role of a prosecutor or defender any more. She also discusses the issue of the parties' legal and organizational abilities in demonstrating certain facts in place of court.

The author analyzes problems connected with the construction of art. 167 of the Criminal Procedure Code, in particular she criticizes a vague prerequisite: „exceptional cases justified by particular circumstances”. At the same time she signalizes another proposed amendment to the abovementioned provision contained in the draft Act on Amendments to the Criminal Code and Some Other Statutes dated 31 March 2014. She also considers the temporary limits of evidencing *ex officio* in relation to adducing evidence by the parties.

Magdalena Podolska

## **O sposobie regulacji dopuszczalności gromadzenia i wykorzystywania „dowodów prywatnych” w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego**

Głównym założeniem reformy procedury karnej, ale też elementem niosącym największy ładunek nowości, są z pewnością zmiany legislacyjne zmierzające do uczynienia postępowania sądowego kontradyktoryjnym. Kontradyktoryjność projektodawcy widzą zwłaszcza w inicjatywie dowodowej. Opracowana przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, działającą przy Ministrze Sprawiedliwości, ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>1</sup> nie dość, że inicjatywę dowodową przekazuje stronom, to ponadto obliguje stronę, która wystąpiła ze stosownym wnioskiem dowodowym, by dowód ten „przeprowadziła”. Nowelizacja wprowadza również zmianę w zakresie odczytywania na rozprawie dokumentów prywatnych, dopuszczając możliwość ich dowodowego wykorzystania w toku procesu także wtedy, gdy powstały one poza postępowaniem karnym. Zmiany te, będące konsekwencją zwiększenia kontradyktoryjności postępowania, mają doniosłe znaczenie praktyczne, dlatego też zasługują na bliższe omówienie.

Problematyka prywatnego gromadzenia dowodów i ich wykorzystywania w procesie karnym nie jest zagadnieniem nowym. Problem ten był podnoszony w doktrynie i orzecznictwie już na tle przepisów

---

<sup>1</sup> Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).

kodeksu postępowania karnego z 1928 r.<sup>2</sup>, kodeksu postępowania karnego z 1969 r.<sup>3</sup>, jak i na gruncie aktualnie obowiązujących przepisów<sup>4</sup>.

W aspekcie rozważanego zagadnienia w pierwszej kolejności należy wyjaśnić pojęcie „dowód prywatny”. W doktrynie za dowody prywatne uznaje się dowody uzyskiwane poza procesem przez podmioty niebędące organami procesowymi<sup>5</sup>. Według A. Bojańczyka dowodem prywatnym jest „każdy środek dowodowy zgromadzony, wyszukany, zebrany, utrwalony, stworzony, zamówiony lub zabezpieczony przez podmiot prywatny (rozumiany jako podmiot, który nie jest organem prowadzącym postępowanie karne i to niezależnie od tego, czy – tak jak w przypadku oskarżyciela publicznego – na wcześniejszym etapie postępowania ten podmiot był organem prowadzącym postępowanie, a później stał się tylko stroną) dla celów postępowania karnego, niezależnie od tego, czy w czasie kiedy dany dowód został zebrany, toczyło się postępowanie karne co do czynu, którego dotyczy dowód”<sup>6</sup>. Z kolei G. Bucoń przyjmuje, że dowód prywatny to „dowód (środek dowodowy) odszukany, zabezpieczony i przeprowadzony nie przez organ procesowy, lecz przez «osobę prywatną»”<sup>7</sup>. O ile nie sposób odmówić trafności stanowisku, że dowód prywatny to dowód odszukany i zabezpieczony przez osobę prywatną, o tyle wątpliwości budzi ta część poglądu autora, która z pojęciem dowodu prywatnego łączy sformułowanie „dowód przeprowadzony przez osobę prywatną”. Jak zwraca się uwagę w literaturze<sup>8</sup>, dowodów prywatnych nie wolno łączyć z samym przeprowadzaniem

<sup>2</sup> Zob. A. Bojańczyk, *Dowód prywatny w postępowaniu karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Warszawa 2011, s. 432–458 wraz z powołanymi tam poglądami doktryny i orzecznictwem najwyższej instancji sądowej.

<sup>3</sup> A. Bojańczyk, *Dowód prywatny...*, s. 459–474.

<sup>4</sup> Zob.: R. Kmiecik, *Dokumenty prywatne i ich „prywatne gromadzenie” w sprawach karnych*, „Przebieg Sądowy” 2004, nr 5, s. 3 i n.; J. Zagrodnik, *Problematyka „prywatnego gromadzenia dowodów” w procesie karnym*, w: *Dowody w procesie karnym. Nowe rozwiązania i niewykorzystane możliwości*, Katowice 2005, s. 67 i n.; A. Ludwiczek, *Pozaprocesowa działalność adwokata prowadzona w ramach tzw. „prywatnego gromadzenia dowodów”*, w: *Dowody w procesie karnym...*, s. 79 i n.

<sup>5</sup> K. Dudka, *Dopuszczalność tak zwanych dowodów prywatnych a realizacja zasady prawdy*, w: Z. Sobolewski, G. Artymiak (red.), *Zasada prawdy materialnej*, Warszawa 2006, s. 348.

<sup>6</sup> A. Bojańczyk, *Dowód prywatny...*, s. 229.

<sup>7</sup> G. Bucoń, *Dopuszczalność gromadzenia i wykorzystywania „dowodów prywatnych” w procesie karnym*, „Przebieg Sądowy” 2009, nr 7–8, s. 190.

<sup>8</sup> A. Bojańczyk, *Dowód prywatny...*, s. 205.



dowodu. Mimo że przeprowadzenie dowodu jest pojęciem normatywnym używanym przez kodeks postępowania karnego<sup>9</sup> w wielu przepisach (np. art. 167, art. 169, art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k.), to jednak ustawa nie definiuje, czym jest przeprowadzanie dowodów. Słusznie wskazuje M. Cieślak<sup>10</sup>, że wyrażenie „przeprowadzenie dowodów” jest nieco mylące, gdyż kojarzy się z pojęciem dowodu jako swoistego przebiegu rozumowania, tymczasem chodzi o percepcję środków dowodowych, o ich przyjęcie do świadomości organu procesowego. Można zatem określić przeprowadzenie dowodów jako zapoznawanie się przez organ procesowy, w wymaganej przez ustawę formie, z treścią środków dowodowych<sup>11</sup>. Podmiotem, który przesłuchuje oskarżonego, świadka lub biegłego, jest jedynie organ przesłuchujący (sąd, prokurator, funkcjonariusz Policji), który dokonuje w toku przesłuchania percepcji treści środka dowodowego (treści zeznań, wyjaśnień lub opinii), strona zaś ma prawo do zadawania pytań<sup>12</sup>. Do przeprowadzenia dowodu z przesłuchania osoba prywatna nie jest zatem uprawniona, zaś podjęcie przez podmioty prywatne działań w kierunku przesłuchania osoby, np. pouczenie jej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, może wyczerpywać znamiona przestępstwa z art. 227 kodeksu karnego<sup>13</sup>.

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, że ustawodawca powierzył przeprowadzanie dowodów tylko organom postępowania w ramach czynności procesowych przeprowadzanych w toku procesu, a osoby prywatne nie mają legitymacji do przeprowadzania „dowodów prywatnych” poza procesem. Zawarte w znowelizowanym art. 167 k.p.k. sformułowanie, że „w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, dowody przeprowadzane są przez strony”, należy rozumieć jako przerzucenie aktywności procesowej na stronę, na której wniosek dowód został dopuszczony, a która w pierwszej kolejności zadaje pytania osobom przesłuchiwanym<sup>14</sup> czy też prezentuje

---

<sup>9</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

<sup>10</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 413.

<sup>11</sup> M. Cieślak, *Polska procedura...*

<sup>12</sup> Potwierdza to nowe brzmienie przepisu art. 171 § 2 k.p.k., który stronę, jako podmiot uprawniony do zadawania pytań, statuuje obok podmiotu przesłuchującego.

<sup>13</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), dalej: k.k.

<sup>14</sup> Zob. znowelizowany art. 370 k.p.k.



na rozprawie dowody rzeczowe, pod rygorem utraty możliwości przedstawienia sądowi swoich racji. Sąd będzie mógł wyřęczyć stronę jedynie wyjątkowo, gdy uzna, że przejęcie inicjatywy jest szczególnie uzasadnione i przyczyni się do sprawniejszego osiągnięcia celów postępowania. Osoba prywatna występująca jako strona w procesie może poszukiwać, zabezpieczać i utrwalac (np. w formie dokumentu prywatnego) dowody prywatne i inicjowac ich przeprowadzenie w drodze wniosków dowodowych, jednak dowód wnioskowany przez stronę przeprowadza organ prowadzący postępowanie (sąd, prokurator, funkcjonariusz Policji czy inny organ uprawniony do prowadzenia postępowania przygotowawczego), nie zaś strona jako „osoba prywatna”. Rację ma zatem K. Dudka, pisząc, że „samo przeprowadzenie dowodu odbywa się nie poprzez czynność wnioskodawcy, lecz w ramach procesu karnego, w toku czynności przeprowadzonej przez organ procesowy”<sup>15</sup>.

Skoro według założeń nowego modelu postępowania jurysdykcyjnego do stron ma należeć nie tylko wnioskowanie dowodów w postępowaniu przed sądem, ale także ich przeprowadzanie w tym postępowaniu, jasne jest, że taka wizja ustalania faktów w procesie pociąga za sobą konieczność rozlicznych zmian w obrębie całego kodeksu postępowania karnego. Wyrównanie szans stron spierających się przed sądem wymagało uczynienia pewnego wyłomu od dotychczas obowiązującej zasady, według której na rozprawie sądowej nie wolno odczytywać dokumentów prywatnych powstałych poza postępowaniem karnym i dla jego celów (art. 393 § 3 k.p.k. *a contrario*). Mając na względzie kierunek zmian wprowadzonych przez ustawę, zmianę brzmienia art. 393 § 3 k.p.k. należy traktowac jako naturalną.

Ustawa nowelizująca eliminuje z treści aktualnie obowiązującego przepisu art. 393 § 3 k.p.k. zwrot „nie dla jego celów”. Zawarte w art. 393 § 3 k.p.k. wyrażenie „wszelkie dokumenty prywatne” oznacza, że na rozprawie głównej będzie można odczytywać każdy dokument prywatny sporządzony w okolicznościach przewidzianych w tym przepisie, gdyż dokonane w nim wyliczenie jest przykładowe i dotyczy dokumentów, które w ocenie ustawodawcy występują w praktyce sądowej

---

<sup>15</sup> K. Dudka, *Dopuszczalność...*, s. 348. W tym sensie konsternację wzbudza fakt, że uzasadnienie projektu (s. 9) sugeruje jakoby strona mogła sama przeprowadzić i utrwalic oględziny, które powinny być czynnością procesową przeprowadzaną przez organ. Już jednak pojęciem biegłego na określenie osoby wydającej opinię na zlecenie strony, uzasadnienie posługuje się w cudzysłowie.

najczęściej, na co wskazuje zwrot „w szczególności”. Rozwiązanie to przecina spory doktrynalne dotyczące interpretacji art. 393 § 3 k.p.k. i dopuszczalności tzw. dowodu prywatnego w postępowaniu karnym<sup>16</sup>. W świetle nowego ujęcia art. 393 § 3 k.p.k. będzie zatem dopuszczalne posługiwanie się w postępowaniu karnym dowodami prywatnymi utrwalonymi za pomocą środków technicznych, tj. zapisami dźwięku lub obrazu na nośnikach elektronicznych – taśmie magnetofonowej, płycie CD i DVD (np. gdy zapis na nośniku elektronicznym zawiera pozaprocesowe oświadczenie osoby złożone dla celów dowodowych albo gdy na nośniku zapisano przebieg zdarzenia przestępnego<sup>17</sup>).

Z całą pewnością zmiana art. 393 § 3 k.p.k. umożliwi także wprowadzanie do procesu przez strony lub ich przedstawicieli procesowych tzw. opinii prywatnych<sup>18</sup>. Odczytanie w toku rozprawy głównej i włączenie w poczet materiału dowodowego opinii wykonanej na zlecenie strony, po uprzednim złożeniu przez stronę wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który sporządził opinię prywatną i przesłuchania go przed sądem, jeśli sąd dowód ten dopuści, może przyczynić się do ustalenia nowych okoliczności sprawy, dotychczas nieuwzględnionych w opinii formalnie powołanego w toku procesu biegłego albo w ogóle niebędących przedmiotem opinii procesowej<sup>19</sup>. Stanowi to szansę pełniejszego dotarcia do prawdy materialnej, co jest przecież najważniejszym celem procesu karnego. Możliwość poszerzenia pola informacyjnego

---

<sup>16</sup> Zob.: A. Bojańczyk, *Z problematyki konstytucyjnej dopuszczalności niektórych dowodów prywatnych w postępowaniu karnym*, „Palestra” 2004, nr 9–10, s. 44 i n.; A. Bojańczyk, *Jeszcze raz w sprawie konstytucyjnej dopuszczalności dowodów prywatnych w postępowaniu karnym*, „Palestra” 2005, nr 3–4, s. 120 i n.; A. Taracha, *Jeszcze raz w sprawie tzw. prywatnego gromadzenia dowodów*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 1, s. 90 i n.; A. Taracha, *O dowodach prywatnych w świetle konstytucji – uwagi polemiczne*, „Palestra” 2005, nr 1–2, s. 95 i n.

<sup>17</sup> M. Cieślak, *Przegląd orzecznictwa SN (Prawo karne procesowe – 1963)*, „Nowe Prawo” 1964, nr 11, s. 1083.

<sup>18</sup> W świetle obecnego uregulowania art. 194 i art. 201 § 1 k.p.k. przyjmuje się, że tylko opinia sporządzona przez biegłego powołanego przez organ procesowy może stanowić dowód w sprawie. Opinia prywatna ma charakter dokumentu prywatnego, któremu ze względu na jego powstanie dla celów procesu karnego, w związku z którym ją zlecono i w którym została złożona, odmawia się przymiotu dowodu. Dlatego też obrońca lub pełnomocnik przedkładający sądowi taką opinię nie wnioskuje o dopuszczenie dowodu z tej opinii, ale o jej załączenie do akt sprawy (por. postanowienie SN z 4 stycznia 2005 r., V KK 388/04, OSNKW z 2005, nr 1, poz. 2).

<sup>19</sup> Zob. T. Tomaszewski, *Czy korzystać z opinii prywatnych?*, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 2, s. 22.

dzięki tzw. opinii prywatnej – jak się wydaje – jest obok możliwości zwiększenia aktywności dowodowej stron najważniejszym argumentem, który legł u podstaw zmiany aktualnie obowiązującego przepisu art. 393 § 3 k.p.k. Skoro bowiem w świetle przebudowanego modelu postępowania jurysdykcyjnego to strony mają przejąć inicjatywę dowodową, to nie można *a priori* traktować dowodu prywatnego, także tego powstałego dla celów postępowania karnego, jako mniej wiarygodnego.

Barierą, która ma ograniczyć ryzyko związane z wprowadzaniem do procesu dowodów prywatnych, według zapowiedzi uzasadnienia projektu, jest zakaz określony w przepisie art. 174 k.p.k., dotyczący wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. Ustawa nowelizująca nie poszerzyła ostatecznie zakresu tego zakazu poprzez przewidziane pierwotnie w projekcie ustawy nowelizującej wskazanie, że dowód z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków nie może być zastępowany nie tylko – jak dotąd – treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych, ale także innych dokumentów. Warto jednak dostrzec, że wymienione w art. 174 k.p.k. formy dokumentowania czynności nie mają charakteru wyczerpującego i zalicza się do nich także zaświadczenia oraz oświadczenia. Istotne jest, aby z ich treści wynikało, że zastępują one wyjaśnienia oskarżonego<sup>20</sup>. Przyjęcie takiego rozwiązania przez kodeks postępowania karnego powoduje, że *de lege lata* nie można odczytywać na rozprawie pisemnego oświadczenia oskarżonego dotyczącego zarzucanego mu czynu, złożonego w postępowaniu karnym i dla jego celów, ponieważ stanowi on dokument, który jest objęty zakazem substytuowania protokołu jego przesłuchania<sup>21</sup>. Analogicznie przepis art. 174 k.p.k. przez „zastępowanie” zeznań świadka rozumie sytuację, w której organ procesowy ograniczył się do dowodowego wykorzystania dowodu z dokumentu w postaci pism, zapisków czy notatek, mimo dostępności osobowego

<sup>20</sup> R.A. Stefański w: J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2003, s. 772; T. Nowak, *Dowód z dokumentu w polskim procesie karnym*, Poznań 1994, s. 85.

<sup>21</sup> Co wcale nie oznacza, że nie można w procesie karnym jako dowodu wykorzystywać różnego rodzaju pism, notatek, sporządzonych poza procesem. Pisma i zapiski mogą stanowić dowód w sprawie, składający się na materiał dowodowy, ale tylko wtedy, jeżeli wyrażona w nich czynność procesowa nie wymaga innej szczególnej formy oraz nie będą zastępować wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadków (zob. Z. Kwiatkowski, *Dopuszczalność wykorzystania „dowodów pisemnych” substytuujących wyjaśnienia oskarżonego lub zeznania świadka w procesie karnym*, „Problemy Prawa Karnego” 1994, nr 20, s. 50).

dowodu pierwotnego, czyli zeznań świadka. Oznacza to, że dokumenty prywatne, nawet dopuszczalne w świetle znowelizowanego art. 393 § 3 k.p.k., aby mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych, muszą spełnić dodatkowy warunek ogólny dotyczący dowodów z dokumentów – nie mogą zastępować dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadków.

Zagadnienia dowodowe, jakie pojawiają się wśród głębokich zmian, odnoszą się także do ważnego i kontrowersyjnego zarazem problemu wykorzystywania w procesie karnym dowodów prywatnych uzyskanych w sposób nielegalny.

Mówiąc o dowodach nielegalnych, warto wspomnieć o tych poglądach doktryny, które czasem dopuszczają dowody zdobyte nielegalnie, jeśli przemawiają one na korzyść oskarżonego. Według Z. Sobolewskiego nie należy eliminować cennego dowodu przeprowadzonego wbrew zakazowi ustawowemu, jeżeli pociągnęłoby to za sobą wydanie orzeczenia niesprawiedliwego<sup>22</sup>. Z poglądem tym koresponduje stanowisko B. Kurzępy, który uważa, że „w tym konkretnym przypadku – ponieważ dowód nielegalny ma charakter odciążający – należy dać prymat prawdzie materialnej i nie dyskwalifikować dowodu. Nie byłoby wolno natomiast tak postąpić w przypadku dowodu obciążającego<sup>23</sup>”. W podobnym tonie wypowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z 16 października 2012 r.<sup>24</sup>, dopuszczając możliwość przeprowadzenia dowodu z materiałów z kontroli operacyjnej, która nie została zatwierdzona, jeśli jego celem jest wykazanie niewinności oskarżonego lub uzyskanie dowodów świadczących na jego korzyść.

Ustawa nowelizująca wprowadza nowy art. 168a k.p.k., który ma ograniczyć możliwość występowania w procesie dowodów, które zostały uzyskane z naruszeniem prawa, z tym że niedopuszczalność ich wykorzystania dotyczy jedynie tych spośród nich, które pozyskano dla celów postępowania karnego za pomocą czynu zabronionego. Wprowadzając zakaz wykorzystania dowodu uzyskanego za pomocą czynu zabronionego, ustawodawca *eo ipso* wyłączył zatem możliwość dowodzenia za pomocą takich dowodów, rezygnując z dopuszczalności ich wprowadzenia i wykorzystania w toku procesu oraz możliwości osiągnięcia prawdy

<sup>22</sup> Z. Sobolewski, *Samooskarżenie w świetle prawa karnego (nemo ipsum accusare tenetur)*, Warszawa 1982, s. 120.

<sup>23</sup> B. Kurzępa, *Zakazy wykorzystywania dowodów w procesie karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, nr 2, s. 45.

<sup>24</sup> Wyrok SN z 16 października 2012 r., V KK 414/11, LEX nr 1226789.

w zakresie objętym tym zakazem, bez względu na to, czy są one obciążające czy też przemawiają na korzyść oskarżonego. Mamy tu więc do czynienia z wyraźnym uregulowaniem zagadnienia nielegalnie uzyskanych dowodów (dowody przeprowadzane w procesie i w nim wykorzystywane mogą być wyłącznie legalne, zaś cel ich wprowadzenia do procesu nie może tej legalności konstytuować), ale także – niedopuszczalnością dowodów prywatnych, jeśli zostały one pozyskane za pomocą czynu zabronionego. Jeśli działalność podmiotów prywatnych ma być nastawiona na poszukiwanie, zabezpieczenie i gromadzenie dowodów dla celów procesu, to niezbędnym minimum jest wprowadzenie regulacji eliminującej możliwość wprowadzania do procesu, w toku którego będą wykorzystywane, dowodów uzyskanych wbrew przepisom prawa materialnego i dla celów tego postępowania. Wykluczy to m.in. możliwość instalowania na zlecenie strony procesowej podsłuchów czy dokonywania przeszukania. W obu bowiem przypadkach dojdzie do popełnienia czynu zabronionego.

Zamysł ten należy w pełni poprzeć, zwłaszcza wobec faktu, że żaden organ procesowy nie zdejmie ze stron obowiązku dowodzenia. Mechanizm skutecznej ochrony komunikacji w postępowaniu dowodowym może być bowiem skutecznie urzeczywistniony tylko, gdy sankcjom materialnoprawnym będą towarzyszyć sankcje procesowe w postaci niedopuszczalności dowodu w procesie<sup>25</sup>. Analiza powołanego przepisu wskazuje, że działanie wbrew prawu ma eliminować nie tylko te dowody, które zostały pozyskane przez osoby prywatne, ale także nie dopuścić do procesu tych dowodów, których pozyskanie w wyniku działań podejmowanych przez organy procesowe łączyło się z wykroczeniem poza ramy legalności. Wyraźną wadą dotychczas rozwiązań procesowych był brak ogólnego przepisu regulującego zagadnienie nielegalnie uzyskanych dowodów. Materialna bezprawność działań organów procesowych lub czynności dowodowych, w świetle dominującej w literaturze polskiego procesu karnego koncepcji autonomicznej legalności czynności dowodowych<sup>26</sup>, nie powodowała bowiem niedopuszczalności uzyskanych na tej podstawie dowodów.

<sup>25</sup> G. Bucoń, *Dopuszczalność...*, s. 201. Por. R. Kmiecik, *Dowód ścisły w procesie karnym*, Lubin 1993, s. 93–94.

<sup>26</sup> Zob. L. Morawski, *Argumentacja, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*, Toruń 1998, s. 204 i powołane tam poglądy doktryny; L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2002, s. 171 i powołane tam poglądy doktryny.

Ustawodawca nie zdecydował się jednak na rozciągnięcie mechanizmu wyłączenia dowodów na każdy przypadek naruszenia przepisów prawa karnego materialnego przez podmiot prywatny w związku z gromadzeniem dowodów. Zakres zakazu z art. 168a k.p.k. odnosi się bowiem jedynie do dowodów zbieranych celowo, na potrzeby procesu karnego, a zatem z intencją ich dowodowego wykorzystaniu w procesie karnym. Kluczowym elementem konstrukcji zakazu z art. 168a k.p.k. odnoszącym się do aktywności uczestników procesu karnego, który jednocześnie ściśle łączy dowody prywatne i dowody uzyskane przez organy procesowe<sup>27</sup>, jest kierunkowy charakter działania tych podmiotów. Rozciągnięcie zakazu wykorzystania dowodów na wszystkie przypadki ich uzyskania z naruszeniem norm karnomaterialnych, bez dookreślenia intencji dowodowej podmiotu gromadzącego dowody, byłoby wyjściem poza funkcję prewencyjną normy art. 168a k.p.k. Tak więc na przykład, jeśli X podsłuchuje rozmowę pomiędzy Y i Z (bez względu na rodzaj stosowanych środków technicznych) w celu wykorzystania rejestracji tej rozmowy jako dowodu w procesie karnym, to dowód taki właśnie ze względu na jego intencję dowodową powinien być procesowo niedopuszczalny. Oznacza to, że dowody uzyskane przez podmioty prywatne za pomocą czynu zabronionego, lecz nieukierunkowane w swej aktywności na uzyskanie dowodu dla postępowania karnego, są dopuszczalne w postępowaniu karnym, gdyż sankcjonowana czynność jest tu pozbawiona jakiegokolwiek elementu procesowego – celowości działania podmiotu gromadzącego dowody. W tych przypadkach ewentualne naruszenie przepisów kodeksu karnego może być oceniane jedynie na płaszczyźnie odpowiedzialności karnej. Regulacja zawarta w art. 168a k.p.k. nie będzie także miała istotnego znaczenia w kwestii dopuszczalności wykorzystania w procesie tzw. „owoców zatrutego drzewa”, gdyż przepis ten przewiduje wyłącznie niedopuszczalność użycia w procesie karnym dowodu pierwotnego i tylko wtedy, gdy został on uzyskany w sposób określony w tym przepisie, tj. za pomocą czynu zabronionego i dla celów tego postępowania.

---

<sup>27</sup> Punkt wyjścia to dostrzeżenie wyraźnych podobieństw w sposobie gromadzenia dowodów przez osoby prywatne i organy publiczne, a przede wszystkim odnotowanie wspólnego dla tych form aktywności rdzenia – w obu przypadkach dowody są gromadzone celem ich wykorzystania w postępowaniu karnym. Konsekwencją takiego założenia jest to, że do obu kategorii dowodów należy stosować identyczne kryteria ich dopuszczalności (zob. szerszej A. Bojańczyk, *Dowód prywatny...*, s. 326–338).



Ujęcie art. 168a k.p.k. budzi jednak pewne wątpliwości. Po pierwsze, art. 168a k.p.k. eliminuje możliwość przeprowadzenia i procesowego wykorzystania dowodu, który został uzyskany za pomocą „czynu zabronionego, o którym mowa w art. 1 § 1 k.k.”. Poprzez doprecyzowanie, że chodzi o czyn z art. 1 § 1 k.k., art. 168a k.p.k. swoim zakresem nie obejmuje czynów z art. 1 kodeksu wykroczeń<sup>28</sup>. W sytuacji zatem, gdy np. strona ukradnie przedmiot, który następnie ma stanowić dowód w sprawie, to wartość skradzionej rzeczy będzie decydowała o tym, czy dowód taki będzie w procesie dopuszczalny (zmiany w kodeksie wykroczeń w zakresie tzw. czynu przepołowionego wprowadziły linię graniczną 1/4 minimalnego wynagrodzenia za pracę<sup>29</sup>). Trudno takie rozwiązanie uznać za uzasadnione.

Po drugie, ujęcie art. 168a k.p.k. sprawia, że niedopuszczalny w procesie karnym jest dowód, którego uzyskanie wyczerpuje znamiona typu czynu zabronionego i to bez względu na okoliczności, w jakich dana osoba działała, w szczególności okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną (winę czy też bezprawność czynu).

Po trzecie, należy zwrócić uwagę, że omawiana regulacja nie wprowadza żadnej procedury eliminacji dowodu uzyskanego dla celów postępowania karnego za pomocą czynu zabronionego. W definicji nie zostało określone, kto, kiedy i w jakiej formie ma decydować o tym, że dowód został uzyskany nielegalnie. Zagwarantowanie, aby art. 168a k.p.k. był skutecznym środkiem zapewnienia kontrydiktoryjności postępowania karnego, wymaga wprowadzenia dopuszczalności odrzucenia dowodu bez konieczności rozpoczynania odrębnego postępowania (w zakresie stwierdzenia, że doszło do popełnienia czynu zabronionego). Ustawa milczy także na temat tego, czy na oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu uzyskanego nielegalnie będzie służyło zażalenie. Obecnie oddalenie dowodu następuje w formie postanowienia, na które zażalenie nie służy. Niemniej jednak warto, by ustawodawca doprecyzował art. 168a k.p.k. Skoro bowiem wprowadza tak istotny przepis, powinien go sformułować w sposób niebudzący wątpliwości.

---

<sup>28</sup> Ustawa z 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 482 ze zm.), dalej: k.w.

<sup>29</sup> Przez wynagrodzenie minimalne należy rozumieć zgodnie z § 9 dodanym do art. 47 k.w. wynagrodzenie za pracę ustalane na podstawie ustawy z 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. Nr 200, poz. 1679 ze zm.). W 2014 r. wynosi ono 1680 zł.

### **Abstract**

The amendments regarding the issue of gathering and applying so called private evidence, made to the Criminal Procedure Code by 27 September 2013 Act, have been presented in this article.

The author not only broadly discusses the amended provisions of art. 167 and 393 § 3 of the Criminal Procedure Code but also discusses the excerpts referring to the above, taken from the reasoning of the Criminal Law Codification Committee while in the same time the author refers to views presented in the legal doctrine based on the current provisions being in force. The introduced amendments place the right of adducing evidence on the parties and provide for a different risk allocation regarding the outcome of the criminal process than the current provisions being in force.

The author also assesses the effects of imposing a ban on application of evidence acquired as a result of crime and presents problems which may arise in connection with it in the course of prosecuting authorities' practice and administration of justice.



Irmina Bondarczuk

## **Problematyka przesłuchania małoletniego w procesie karnym w świetle nowelizacji art. 185a–185d k.p.k.**

*System karny zaprasza dzieci, aby weszły do świata dorosłych  
i pomogły w naprawieniu krzywd, które wyrządzili im dorośli.  
Specjaliści mogą i powinni poszukiwać wspólnie rozwiązań,  
które pomogą uchronić dzieci przed dalszymi urazami,  
zagrożającymi im ze strony samego wymiaru sprawiedliwości.<sup>1</sup>*

Przesłuchanie małoletniego w procesie karnym wiąże się z problemami o charakterze zarówno modelowym, które są widoczne na etapie legislacji przepisów, jak i praktycznym, które są obecne na etapie stosowania prawa przez uczestników procesu karnego. Zasada prawdy materialnej nakazuje zasadniczy cel postępowania karnego upatrywać w wykryciu sprawcy oraz pociągnięciu go do odpowiedzialności karnej. Zarazem wielokrotnie zdarza się, że w przypadku przestępstw popełnianych w domu czy też placówkach wychowawczych jedynym świadkiem przestępnego czynu jest dziecko i to wyłącznie jego obciążające zeznania mogą doprowadzić do skazania sprawcy. Zmierając do uzyskania środka dowodowego z zeznań małoletniego świadka, należy postępować ostrożnie i mieć na uwadze, że ze względu na emocjonalny stopień rozwoju właściwy dla swojego wieku małoletni – występujący w procesie karnym zarówno w roli pokrzywdzonego, jak i świadka – powinien znajdować się pod szczególną opieką. Występujące

---

<sup>1</sup> J. Lipovsky, P. Stern, *Przygotowanie dziecka do roli świadka w sądzie – podejście interdyscyplinarne*, „Dziecko Krzywdzone” 2004, nr 6, s. 19.

w procesie karnym dziecko narażone jest bowiem szczególnie na zjawisko tzw. wiktyimizacji wtórnej<sup>2</sup>.

Małoletni jest świadkiem szczególnym z uwagi na zdolność spostrzegania i zapamiętywania – w efekcie zaś odtwarzania dokonanych spostrzeżeń – którą wyznacza stopień rozwoju człowieka. Z badań empirycznych o charakterze psychologicznym wynika, że poszczególne okresy rozwoju człowieka przekładają się na różnice w zakresie emocji, spostrzegania czy pamięci<sup>3</sup>. Na uwagę zasługuje twierdzenie T. Hanauska, że rozwój człowieka jest determinowany różnymi czynnikami właściwymi indywidualnie dla każdej jednostki<sup>4</sup>. W związku z powyższym konieczne jest wyróżnienie w procedurze karnej szczególnego trybu przesłuchania osoby małoletniej.

Czynność przesłuchania pokrzywdzonych, świadków oraz oskarżonych (podejrzanych) została uregulowana w polskiej procedurze karnej jednolicie, w szczególności poprzez art. 171 kodeksu postępowania karnego<sup>5</sup>. Specyfikacji podlega natomiast zakres przysługujących poszczególnym podmiotom praw i obowiązków.

W 2003 r. ustawodawca wprowadził przepis art. 185a k.p.k. regulujący odrębny tryb przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego<sup>6</sup>. Pierwotnie procedura dotyczyła wyłącznie pokrzywdzonych przestępstwami z rozdz. XXV kodeksu karnego<sup>7</sup> (przeciwko wolności seksualnej i obyczajności), którzy w chwili czynu nie ukończyli 15 lat. Wątpliwości pojawiły się, gdy w trybie art. 185a k.p.k. dochodziło do przesłuchań osób pokrzywdzonych także po uzyskaniu przez nich pełnoletniości. Tak ukształtowana instytucja spotkała się z głosami krytyki komentatorów<sup>8</sup>. W nowelizacji z 2005 r. ustawodawca zdecydował rozszerzyć

---

<sup>2</sup> Definicja pojęcia wiktyimizacji wtórnej oraz powtórnej znajduje się w Rekomendacji Rec. (2006) 8 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie pomocy dla ofiar przestępstw z 14 czerwca 2006 r.; tekst polski: E. Bieńkowska, L. Mazowiecka, *Ofiara przestępstwa w dokumentach międzynarodowych*, Warszawa 2009.

<sup>3</sup> J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Warszawa 2008, s. 96.

<sup>4</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 1997, s.196.

<sup>5</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

<sup>6</sup> Ustawa z 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155).

<sup>7</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), dalej: k.k.

<sup>8</sup> Zob. np. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 430.

zakres zastosowania przepisu art. 185a k.p.k., obejmując nim także katalog przestępstw z rozdz. XXVI k.k. (przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece). Jednocześnie dzięki wprowadzeniu nowej redakcji przepis znalazł zastosowanie do pokrzywdzonych, którzy nie ukończyli 15 lat w chwili przesłuchania. W 2005 r. uregulowano także możliwość przesłuchania małoletniego, który był świadkiem przestępstwa, w trybie przewidzianym dla pokrzywdzonego, w sprawach o przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej oraz przestępstwa określone w rozdz. XXV k.k. (art. 185b k.p.k.)<sup>9</sup>.

Dnia 27 stycznia 2014 r. weszła w życie nowelizacja kodeksu postępowania karnego<sup>10</sup> zmieniająca przepisy art. 185a i 185b k.p.k. oraz wprowadzająca do ustawy karnoprocesowej nowe przepisy oznaczone jako 185c i 185d k.p.k. Celem wprowadzonych zmian jest wzmocnienie ochrony małoletnich w procesie karnym oraz wdrożenie do polskiego systemu prawnego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi i ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar, zastępującej dyrektywę ramową Rady 2002/629/WSiSW (Dz. Urz. L 101 z 5.04.2011 r., s. 1) oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 27 października 2011 r. w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej, zastępującej decyzję ramową Rady 2004/68/WSiSW<sup>11</sup>.

Określony w przepisach art. 185a i art. 185b k.p.k. tryb przesłuchania jest wyrazem szczególnej preferencji ustawodawcy w traktowaniu małoletnich pokrzywdzonych w sprawach o przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, a także przeciwko rodzinie i opiece. Podstawowym celem przedmiotowej regulacji jest ochrona dobra dziecka. Nowelizacja, która weszła w życie 27 stycznia 2014 r. rozszerzyła zakres stosowania art. 185a k.p.k., przewidując, że przepis ten będzie miał zastosowanie do małoletnich pokrzywdzonych w sprawach o przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej lub określonych w rozdziałach XXIII, XXV i XXVI k.k. Zgodnie

---

<sup>9</sup> Ustawa z 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 141, poz. 1181).

<sup>10</sup> Ustawa z 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2013 r. poz. 849).

<sup>11</sup> Zob. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, <http://bip.ms.gov.pl/pl/projekty-aktow-prawnych/prawo-karne/download,1649,1.html>, s. 58–60.

z definicją zawartą w przepisie art. 115 § 12 k.k. „groźbą bezprawną jest zarówno groźba, o której mowa w art. 190 k.k., jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej”. Nowelizacja rozszerzyła zatem możliwość zastosowania art. 185a k.p.k. nie tylko o konkretny katalog przestępstw, lecz o wszystkie przestępstwa popełnione z użyciem przemocy, jak również groźby bezprawnej. Powyższą zmianę zakresu zastosowania tego przepisu należy ocenić pozytywnie, ponieważ stanowi rozszerzenie ochrony małoletnich świadków.

Znowelizowany przepis art. 185a k.p.k., podobnie jak dotychczasowa regulacja, znajduje zastosowanie wobec pokrzywdzonych, którzy w chwili przesłuchania nie ukończyli 15 roku życia. Jednakże mocą ustawy nowelizującej z 2013 r. zostały wprowadzone dodatkowe obostrzenia w zakresie przesłuchania małoletniego, który nie ukończył 15 roku życia. Przepis art. 185a k.p.k. w dotychczasowym brzmieniu stanowił, że – co do zasady – pokrzywdzonego małoletniego przesłuchuje się tylko raz. Nowelizacja tego przepisu przewiduje natomiast, że małoletniego pokrzywdzonego należy przesłuchać wyłącznie wtedy, gdy jego zeznania mogą być istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Tym samym na gruncie nowej regulacji przesłuchiwany nie może być już każdy małoletni pokrzywdzony, a jedynie osoba, której zeznania mogą stanowić istotne znaczenie dla realizacji celu procesu karnego, jakim jest pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa.

W kontekście powyższego należy rozważyć, czy wniosek dowodowy o przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego może zostać oddalony przez sąd. Mając na uwadze literalne brzmienie znowelizowanego art. 185a k.p.k., należałoby przyjąć, że sąd każdorazowo powinien dokonywać wstępnej oceny rzeczowego wniosku i dopuścić dowód z przesłuchania małoletniego tylko w razie uznania, że jego zeznania będą mogły być istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Idąc dalej tym rozumowaniem, w przypadku uznania, że zeznania małoletniego nie posiadają żadnego znaczenia dla prowadzonego postępowania, sąd oddali wniosek dowodowy na podstawie przesłanek z art. 170 k.p.k. W praktyce jednak trudno wyobrazić sobie sytuację, gdy zeznania małoletniego pokrzywdzonego, który częstokroć był jedynym świadkiem popełnionego czynu, będą pozbawione jakiegokolwiek waloru dla prowadzonego postępowania karnego. Tym samym wniosek o przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego powinien być – co do zasady – uwzględniany przez sąd, cała uwaga

organów procesowych powinna natomiast skupić się na zagwarantowaniu małoletniemu jak najlepszej ochrony w trakcie przeprowadzania czynności przesłuchania.

W aktualnym kształcie normatywnym odstępstwa od zasady jednokrotnego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego nie uległy znaczącej zmianie. Ponowne przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego możliwe jest, jeżeli wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania lub zażąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego. W przypadku zaistnienia jednej z powyższych przesłanek, możliwe jest powtórne przesłuchanie małoletniego. W tym zakresie należy zwrócić uwagę na istotną z punktu widzenia gwarancji jednokrotnego przesłuchania małoletniego zmianę art. 185a § 2 k.p.k. Jeżeli bowiem oskarżony zawiadomiony o terminie przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego nie posiada obrońcy z wyboru, sąd wyznacza mu obrońcę z urzędu. Postulat wprowadzenia przedmiotowego rozwiązania był już wcześniej podnoszony w doktrynie<sup>12</sup>. Powyższe rozwiązanie należy zaaprobować, ograniczona zostaje bowiem w ten sposób możliwość powoływania się na konieczność powtórного przesłuchania przez oskarżonego, który nie miał obrońcy w trakcie składania zeznań przez małoletniego. Ustanowiony przez sąd obrońca z urzędu będzie miał nie tylko prawo, ale i obowiązek uczestniczyć w przesłuchaniu małoletniego. Wątpliwości na gruncie powyższej regulacji wywołuje natomiast kwestia, czy obrońca z urzędu w tym trybie zostanie ustanowiony do wszystkich czynności postępowania przeciwko oskarżonemu, czy jedynie do czynności przesłuchania małoletniego. Wchodząca w życie 1 lipca 2015 r. nowelizacja kodeksu postępowania karnego przewiduje możliwość ustanowienia obrońcy z urzędu do poszczególnej czynności w trakcie postępowania sądowego<sup>13</sup>. Z uwagi na dobro małoletniego oraz zapewnienie szybkości postępowania wydaje się najwłaściwsze rozwiązanie zapewniające udział obrońcy z urzędu wyznaczonego w trybie art. 185a § 2 k.p.k. we wszystkich czynnościach podejmowanych w trakcie postępowania przeciwko oskarżonemu. W świetle znowelizo-

---

<sup>12</sup> Por.: A. Wilkowska-Płóciennik, *Przesłuchanie pokrzywdzonego dziecka w trybie art. 185a k.p.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 6, s. 36; Z. Krawiec, *Małoletni pokrzywdzony w polskim procesie karnym*, Toruń 2012, s. 178 i n.

<sup>13</sup> Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).

wanego art. 185a § 1 k.p.k. możliwe jest bowiem powtórne przesłuchanie małoletniego w sytuacji, gdy wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania lub zażąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania małoletniego. Także względy obrony oskarżonego przemawiają za powyższym rozwiązaniem – raz wyznaczony w sprawie obrońca, który wziął udział w przesłuchaniu małoletniego, będzie miał pełniejszy obraz sprawy. Wprowadzony ustawą nowelizującą sposób przesłuchania ma zapewnić stronom oraz ich pełnomocnikom i obrońcom bezpośredni udział w przesłuchaniu poprzez obecność w pomieszczeniu technicznym, co pozwoli na dokładną obserwację zachowań małoletniego pokrzywdzonego (jak np. mimika twarzy czy reakcja na poszczególne pytania). Istnieje możliwość, że obrońca oskarżonego biorący udział w takiej czynności dostrzeże np. niepewność, czy też zawahanie małoletniego przy wypowiadaniu obciążających oskarżonego zeznań, co pozwoli na podjęcie czynności zmierzających do ustalenia, czy małoletni zeznaje w pełni samodzielnie i nie pozostaje pod wpływem osób trzecich. Tym samym obrońca oskarżonego, który uczestniczył w przesłuchaniu małoletniego i uczestniczy w dalszych czynnościach postępowania, będzie mógł przeprowadzić bardziej efektywną obronę oraz zwrócić uwagę sądu na okoliczności towarzyszące przesłuchaniu małoletniego.

Posiedzenie w trybie art. 185a k.p.k. odbywa się przy obligatoryjnym udziale biegłego psychologa. Ponieważ zeznania małoletnich świadków często mogą być kwestionowane przez strony postępowania jako niewiarygodne, zeznania te powinny zostać objęte szczególną oceną biegłego psychologa<sup>14</sup>. Jednym z niezbędnych elementów przesłuchania małoletniego jest wstępne badanie dziecka przez biegłego psychologa, które ma na celu określenie stanu psychicznego oraz emocjonalnego dziecka, a także możliwość udziału w czynności przesłuchania<sup>15</sup>. Na konieczność przeprowadzenia powyższego badania wskazują także „Standardy przesłuchania małoletnich świadków w trybie art. 185a i 185b k.p.k.”<sup>16</sup>. W piśmiennictwie trafnie podnosi się, że istotnym elementem poprzedzającym przesłuchanie małoletniego powinien być wywiad

<sup>14</sup> Por. J. Bossowski, *Ewolucja postępowania dowodowego w procesie karnym. Od pojedynku sądowego i Sądów Bożych do psychologicznej oceny zeznań dowodów rzeczowych*, Poznań 1924, s. 124.

<sup>15</sup> M. Zielona-Jenek, *Przesłuchanie małoletnich świadków*, Warszawa 2012, s. 129.

<sup>16</sup> <http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/przeciwdzialanie-przemocy-wobec-dzieci/przyjazne-przesluchanie-dziecka>.



z rodzicami dziecka, jeśli postępowanie karne nie jest prowadzone przeciwko samym rodzicom małoletniego<sup>17</sup>. Rola biegłego psychologa przed rozpoczęciem przesłuchania jest znacząca także z uwagi, że w czynności przesłuchania mogą na podstawie art. 185a § 2 k.p.k. brać udział prokurator, obrońca i pełnomocnik pokrzywdzonego, co może mieć znaczący wpływ na treść zeznań dziecka oraz stopień jego bezpieczeństwa.

Nowelizacja, która weszła w życie w styczniu 2014 r., rozszerzyła również krąg podmiotów uprawnionych do obecności w trakcie przesłuchania małoletniego. Oprócz prokuratora, obrońcy, pełnomocnika oraz osoby wskazanej w art. 51 § 2 k.p.k. (przedstawiciel ustawowy albo osoba, pod której stałą pieczęć pokrzywdzony pozostaje), w przesłuchaniu może wziąć udział osoba pełnoletnia wskazana przez pokrzywdzonego. W ten sposób ustawodawca stworzył małoletniemu możliwość składania zeznań w obecności osoby, którą dziecko darzy zaufaniem, niezależnie od tego, czy jest to osoba spokrewniona z małoletnim, czy też osoba mu obca. Wynikającym z powyższej regulacji zagrożeniem jest możliwość wywierania wpływu przez osobę wskazaną przez dziecko na jego zeznania poprzez oddziaływanie na jego stan psychiczny. Możliwość wskazania przez małoletnich osoby uczestniczącej w przesłuchaniu sprzyja zatem z jednej strony zapewnieniu małoletniemu bardziej komfortowych i przyjaznych warunków eliminujących przykre doznania związane z udziałem przez dziecko w postępowaniu karnym, z drugiej jednak strony stanowi zagrożenie dla niemożności zrealizowania celów postępowania karnego.

Omawiając nowelizację art. 185a k.p.k., należy zwrócić również uwagę na dodany do tego przepisu § 4, który rozszerzył granicę wieku przesłuchania małoletniego wobec małoletnich pokrzywdzonych, którzy w chwili przesłuchania ukończyli 15 rok życia; jednakże zachodzi uzasadniona obawa, że przesłuchanie na zasadach ogólnych mogłoby wywrzeć negatywny wpływ na ich stan psychiczny. Powyższą zmianę należy ocenić pozytywnie, ponieważ wielokrotnie przesłuchiwanie ofiar czynów zabronionych z użyciem przemocy lub groźby jej użycia może prowadzić do wtórnej wiktymizacji tych osób i stanowić dla nich szczególnie trudne przeżycie psychiczne. Wydaje się, że niedozowne dla stwierdzenia zasadności przesłuchania osoby, która ukończyła 15 lat, będzie zbadanie takiej osoby przez biegłego psychologa, który dokona

---

<sup>17</sup> Zob. J. Wojtasik, *Wartość informacyjna i procesowa zeznań małych dzieci w sprawach o przestępstwa seksualne*, „Problemy Kryminalistyki” 1981, nr 149, s. 87.



oceny możliwego wpływu przesłuchania na stan psychiczny świadka.

Nowelizacja kodeksu postępowania karnego przewiduje również znaczne zmiany w art. 185b k.p.k. Przede wszystkim rozszerzeniu uległ zakres zastosowania tego przepisu, mianowicie znajduje on zastosowanie do przestępstw wymienionych w rozdziałach XXV i XXVI, ale również do wszystkich przestępstw popełnionych z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej. Ustawodawca rozszerzył zatem katalog przestępstw wskazanych w art. 185b k.p.k. o przestępstwa przeciwko opiece i rodzinie.

Najistotniejszą zmianą zawartą w art. 185b k.p.k. jest wprowadzenie obligatoryjności stosowania specjalnego trybu przesłuchania do świadków, którzy w czasie tej czynności nie ukończyli 15 lat. Wprowadzona zmiana ma stanowić gwarancję ochrony zdrowia psychicznego oraz bezpieczeństwa małoletnich.

Nowelizacja dodała również do art. 185b k.p.k. § 2 dotyczący małoletniego, który ukończył już 15 lat w chwili przeprowadzania tej czynności, wprowadzając względną obligatoryjność przesłuchiwanie takich świadków na odległość w trybie przewidzianym w art. 177 § 1a k.p.k. Zgodnie z treścią tego przepisu przesłuchanie świadka może nastąpić przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiającących przeprowadzenie tej czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. Przesłanką obligującą organ do przesłuchania małoletniego na odległość w trybie art. 185b § 2 k.p.k. jest uzasadniona obawa, że bezpośrednia obecność oskarżonego w trakcie przesłuchania mogłaby oddziaływać krępująco na zeznania świadka lub wywierać negatywny wpływ na jego stan psychiczny. Pierwsza z tych przesłanek jest tożsama z podstawą wydalenia oskarżonego z sali rozpraw określoną w art. 390 § 2 k.p.k. Ocena, czy w danej sprawie przedmiotowa przesłanka się ziściła, powinna należeć do sądu orzekającego, który powinien mieć na uwadze relacje oskarżonego i małoletniego i ich wzajemne powiązania, a także rodzaj i charakter popełnionego czynu. Z kolei druga z przesłanek, podobnie jak w przypadku art. 185a § 4 k.p.k., powinna zostać poprzedzona powołaniem biegłego psychologa, który oceni ewentualny wpływ przesłuchania na psychikę świadka.

W § 3 art. 185b k.p.k. rozszerzono w stosunku do poprzedniej regulacji wyłączenie stosowania specjalnego trybu przesłuchania. Przepisów art. 185a § 1 i 2 k.p.k. nie stosuje się nie tylko do świadka współdziałającego ze sprawcą w popełnieniu czynu zabronionego, ale również w stosunku

do małoletnich świadków, których czyny zabronione pozostają w związku z czynem, o który toczy się postępowanie. Wyłączone zostało zatem zastosowanie szczególnego trybu z art. 185a k.p.k. w przypadku konkretnych funkcji spełnianych przez małoletnich w popełnieniu przestępstwa lub procesie przeciwko domniemanemu sprawcy czynu. Do takiego rozróżnienia należy odnieść się krytycznie, bowiem *ratio legis* regulacji stanowi ochrona małoletniego ze względu na sam fakt bycia dzieckiem, nie zaś ze względu na „dodatkové okoliczności”. Odmienne rozwiązanie rodzi niekonsekwencję w posłużeniu się przedmiotem ochrony. Powyższa regulacja spotkała się z negatywną opinią doktryny już w kształcie nadanym ustawą nowelizacyjną z 2005 r. Tym bardziej zachowuje aktualność dotychczasowa krytyka wobec rozszerzenia zakresu wyłączenia z art. 185b § 3 k.p.k. Należy w tej mierze zgodzić się z R.A. Stefańskim, że celem art. 185b § 1 k.p.k. jest zaoszczędzenie małoletniemu negatywnych przeżyć związanych z popełnionym przestępstwem, a te mogą być szczególnie przykre w razie odtwarzania przebiegu przestępstw popełnionych z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej<sup>18</sup>. Trafnie zauważa także T. Grzegorzczuk, że wyłączone spod działania tego przepisu zostały przestępstwa nawet bardzo poważne i traumatyczne dla świadka, jeżeli nie są to czyny z rozdziału XXV k.k. ani inne przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej, jak np. wypadek drogowy z licznymi ofiarami śmiertelnymi, w tym spośród kolegów czy bliskich znajomych świadka<sup>19</sup>.

Dnia 27 stycznia 2014 r. weszły w życie również przepisy art. 185c i d k.p.k. Przepis art. 185c k.p.k. zapewnia ochronę pokrzywdzonego w sprawach o przestępstwa: zgwałcenia (art. 197 k.k.), wykorzystania bezradności innej osoby (art. 198 k.k.) oraz nadużycia zależności (art. 199 k.k.) w celach seksualnych. Celem tego unormowania jest ochrona ofiar przestępstw seksualnych, bez względu na ich wiek, przed tzw. wtórną wiktyimizacją. Zgodnie z treścią art. 185c k.p.k. zakres informacji przekazywanych organom ścigania przez pokrzywdzonego w zawiadomieniu o przestępstwie obejmuje jedynie „najważniejsze fakty i dowody” (§ 1), zaś przesłuchanie pokrzywdzonego przeprowadza na posiedzeniu sąd z udziałem prokuratora, obrońcy oraz pełnomocnika

---

<sup>18</sup> R.A. Stefański, *Szczególne tryby przesłuchania w postępowaniu karnym świadka małoletniego, który nie ukończył 15 lat*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2005, nr 4, s. 87.

<sup>19</sup> T. Grzegorzczuk, *Kodeks postępowania...*, s. 433.

pokrzywdzonego (§ 2). Sposób odbierania zeznań od pokrzywdzonego w sprawach o powyższe przestępstwa został stworzony na wzór art. 185a § 2 k.p.k. Jediną różnicą jest brak obligatoryjnego udziału psychologa podczas tej czynności. Jeżeli biegły psycholog uczestniczy w przesłuchaniu, to stosownie do treści art. 185c § 4 k.p.k. należy zapewnić, na wniosek pokrzywdzonego, aby był on osobą tej samej płci co pokrzywdzony, chyba że będzie to utrudniać postępowanie.

Przepis art. 185d k.p.k. wprowadza z kolei obowiązek przesłuchania małoletnich w trybie art. 185a–185c k.p.k. w specjalnie przystosowanych do tego celu pomieszczeniach znajdujących się w siedzibie sądu lub też poza tą siedzibą. W doktrynie już od pewnego czasu postulowano, aby z uwagi na konieczność pogodzenia prawa do obrony oskarżonego oraz zapewnienia bezpieczeństwa małoletniego przesłuchanie małoletnich odbywało się w ramach tzw. telekonferencji. Wówczas w jednym pomieszczeniu odbywałoby się samo przesłuchanie, a w innym byłyby obecne osoby wskazane w art. 185a § 2 k.p.k., rodzice itp.<sup>20</sup>

Rozwiązanie to wprowadzono w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 18 grudnia 2013 r. w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania w trybie art. 185a–c Kodeksu postępowania karnego oraz warunków, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia przeznaczone do przeprowadzania takich przesłuchań, które weszło w życie 27 stycznia 2014 r.<sup>21</sup> Przepis § 10 rozporządzenia stanowi, że w pokoju przesłuchań instaluje się środki techniczne, które mają umożliwić uczestnikom znajdującym się w pokoju technicznym ogląd pokoju przesłuchań oraz mimiki twarzy świadka, również gdy świadek opuszcza głowę. W rozporządzeniu przewidziano konieczność uprzedniego porozumienia się co do sposobu komunikowania się w trakcie przesłuchania pomiędzy sędzią, biegłym, prokuratorem, obrońcą oraz pełnomocnikiem, jak również w przypadku małoletnich poniżej 15 roku życia możliwość uzgodnienia kwestii wymagających wyjaśnienia w toku prowadzonej czynności procesowej. W rozporządzeniu uwzględniono również możliwość dostosowania pory przesłuchania do aktywności dobowej małoletniego, co jest szczególnie istotne w przypadku świadków najmłodszych. Pozytywnie

<sup>20</sup> Zob. V. Kwiatkowska-Darul, *Przesłuchanie małoletniego świadka w polskiej procedurze karnej*, Toruń 2007, s. 188.

<sup>21</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 18 grudnia 2013 r. w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania w trybie art. 185c Kodeksu postępowania karnego oraz warunków, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia przeznaczone do przeprowadzania takich przesłuchań (Dz. U. z 2013 r. poz. 1642).

należy ocenić także wprowadzoną w powyższym akcie wykonawczym konieczność nawiązania z małoletnim wcześniejszego kontaktu małoletniego z biegłym psychologiem i wstępnej diagnozy stanu dziecka. Przepis § 4 ust. 1 rozporządzenia przewiduje, że w miarę możliwości psycholog powinien podjąć z małoletnim rozmowę na tematy niezwiązane z postępowaniem karnym oraz doprowadzić dziecko do stanu równowagi emocjonalnej. Rozporządzenie precyzuje także kwestię udzielenia przez psychologa informacji małoletniemu dotyczących przesłuchania, przy czym zobowiązuje biegłego do wyjaśnienia zasad przesłuchania, w tym prawa do odmowy składania zeznań czy też obowiązku mówienia prawdy. Powyższe rozporządzenie zasługuje na pozytywną ocenę, ponieważ sprzyja ujednoczeniu procedury przesłuchiwanie małoletnich oraz wprowadza rozwiązania służące ochronie ich potrzeb fizycznych oraz psychicznych.

Omówione w niniejszym opracowaniu zmiany przepisów kodeksu postępowania karnego z pewnością służą wzmocnieniu ochrony małoletniego świadka oraz pokrzywdzonego w postępowaniu karnym i należy ocenić je pozytywnie. Wyjątek stanowi przepis § 3 art. 185b k.p.k., w którym rozszerzono wyłączenie stosowania specjalnego trybu przesłuchania wobec małoletnich świadków współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego, o który toczy się postępowanie karne, lub świadków, których czyny pozostają w związku z czynem, o który toczy się postępowanie karne. Należy odnieść się negatywnie do powyższego rozwiązania, ponieważ małoletni zasługują na szczególną opiekę w postępowaniu karnym przez sam wzgląd na fakt bycia dzieckiem, niezależnie od występującej konfiguracji w procesie karnym.

Należy na koniec zwrócić uwagę na relację znowelizowanych przepisów art. 185a i 185b k.p.k. do przepisów ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich<sup>22</sup>. Ustawę tę stosuje się do nieletnich, którzy wykazują przejawy demoralizacji, tj. do osób, które nie ukończyły 18 lat, oraz do nieletnich, którzy dopuścili się czynu karnego po ukończeniu 13 lat, a przed ukończeniem 17 lat. Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich nie normuje kompleksowo przebiegu całego postępowania i wprowadza tzw. procedurę mieszaną opartą na przepisach kodeksu postępowania cywilnego<sup>23</sup> oraz kodeksu postępowania

<sup>22</sup> Ustawa z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178 ze zm.).

<sup>23</sup> Ustawa z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101 ze zm.), dalej: k.p.c.

nia karnego. Zgodnie z art. 20 u.p.n. w postępowaniu w sprawach nieletnich stosuje się przede wszystkim przepisy kodeksu postępowania cywilnego – trybu nieprocesowego (art. 506–525, art. 568–584 i art. 590–605 k.p.c.). Odpowiednie przepisy procesowe będą stosowane na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. W zakresie zbierania, utrwalania i przeprowadzania dowodów przez Policję oraz w zakresie powoływania i działania obrońcy, a także w postępowaniu poprawczym stosuje się natomiast wprost przepisy kodeksu postępowania karnego ze zmianami wynikającymi z ustawy o postępowaniu w sprawie nieletnich (art. 20 § 1 u.p.n.). Postępowanie prowadzone w trybie tej ustawy składa się z postępowania wyjaśniającego, będącego odpowiednikiem postępowania przygotowawczego, i ma na celu ustalenie, czy istnieją podstawy do wszczęcia wobec nieletniego postępowania opiekuńczo-wychowawczego albo postępowania poprawczego. Przepis art. 19 u.p.n. przewiduje, że: „przy wysłuchaniu nieletniego należy dążyć do zapewnienia mu pełnej swobody wypowiedzenia się. Wysłuchanie nieletniego powinno odbywać się w warunkach zbliżonych do naturalnych, w miarę potrzeby w miejscu zamieszkania nieletniego, przy czym unikać należy wielokrotnego wysłuchiwanie nieletniego co do tych samych okoliczności lub okoliczności ustalonych już innymi dowodami i niebudzących wątpliwości”. Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich odróżnia czynność wysłuchania nieletniego od jego przesłuchania (art. 18a u.p.n.)

W literaturze przedmiotu, badając instytucję wysłuchania nieletniego, korzystano z dorobku piśmiennictwa opisującego wysłuchanie w postępowaniu nieprocesowym. Na tym tle zarysowały się dwa odmienne stanowiska. Zgodnie z pierwszym z poglądów wysłuchanie nie stanowi formalnego środka dowodowego, w odróżnieniu od przesłuchania, i jest oświadczeniem nieletniego dotyczącym sprawy<sup>24</sup>. Istnieje także pogląd odmienny zakładający, że wysłuchanie nieletniego w postępowaniu wyjaśniającym i opiekuńczo-wychowawczym ma na celu zebranie danych osobopoznawczych oraz dowodów<sup>25</sup>.

Niezależnie od przyjęcia jednej z powyższych koncepcji należy podkreślić, że poddanie postępowania wyjaśniającego oraz opiekuńczo-

<sup>24</sup> Zob.: W. Siedlecki, W. Resich (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 1969, s. 752, 778; K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2000, s. 287.

<sup>25</sup> Zob. m.in. B. Czarnecka-Działuk, *Nieletni sprawcy czynów karalnych przed sądem rodzinnym. Zagadnienia procesowe*, Warszawa 1993, s. 82.

-wychowawczego przepisom kodeksu postępowania cywilnego powoduje, że do nieletnich nie stosuje się trybów przesłuchania określonych w art. 185a k.p.k. i 185b k.p.k. Na gruncie art. 20 § 2 u.p.n. ustawodawca zastrzegł natomiast, że czynności dowodowe z udziałem osób małoletnich innych niż nieletni przeprowadza się z odpowiednim zastosowaniem przepisów kodeksu postępowania karnego (tj. przy uwzględnieniu regulacji zawartej w art. 185a i 185b k.p.k.). W świetle powyższego uregulowania – powołując się na argumentację przywołaną przy omawianiu art. 185b § 3 k.p.k. – należy zatem postulować objęcie szczególnym trybem przesłuchania także małoletnich, przeciwko którym jest prowadzone postępowanie na podstawie przepisów ustawy o postępowaniu w sprawie nieletnich i zapewnienie równych gwarancji wszystkim dzieciom, bez względu na rolę procesową oraz prowadzony tryb postępowania.

### **Abstract**

The article deals with the amended provisions of the Criminal Procedure Code i.e. the provisions 185a–185d which govern the method and conditions of examination of a minor witness being under 15 years old (art. 185a of the Criminal Procedure Code), as an injured party as well as the examination of the minor witness who at the time of examination remained under 15. (art. 185b of the Criminal Procedure Code). The amended provisions allowed for a specific method of examining the minor as the injured party both in case of crimes against sexual freedom and morality and crimes against family and custody as well as in case of crimes against freedom (Chapter XXIII of the Criminal Code) and those which have been committed with a use of violence or illegal threat.

The amended provisions limit the scope of the examination of the minor witness only to situations wherein his/her testimony would be significant to the case at issue, they also provide for the obligation to appoint a public defender for the accused, the right of the minor to indicate an adult who would be entitled to attend the investigation and the possibility to apply conditionally art. 185a of the Criminal Procedure Code to the examination of the minor who attained 15. The amended provisions also provided for the protection of the injured parties in cases concerning crimes under art. 197–199 of the Criminal Code (art. 185c of the Criminal Procedure Code) and the obligation to examine the minors in specifically adjusted for this purpose rooms.



Anna Malicka

## Znaczenie etyki obrońcy w znowelizowanej procedurze karnej

Rozważań na temat znaczenia etyki obrońcy w procesie karnym nie sposób nie rozpocząć od przywołania postaci M. Ossowskiej, która poświęciła w swojej pracy badawczej szczególną uwagę obiektywnym badaniom nad moralnością, posługując się analityczną metodą badania języka ocen i norm moralnych. M. Ossowska uważała, że moralność należy postrzegać jako zjawisko wielopłaszczyznowe, uwarunkowane przez kontekst historyczny i kulturalny oraz ulegające fluktuacjom zależnie od podziałów klasowych, grupowych, a także przyjmowanych przez jednostkę ról społecznych, zwracając przy tym uwagę na niezwykle bogactwo treści problematyki moralności<sup>1</sup>. Zdaniem autorki, gdy Arystoteles formułował swoją zasadę złotego środka, miał trafną intuicję dotyczącą charakteru naszych norm i ocen moralnych, bowiem dobro i zło nie są wyraźnie od siebie oddzielone, ale stanowią pewne *continuum*, w którym człowiek – w zgodzie z własnym sumieniem – sam musi wyznaczać granice<sup>2</sup>.

Ogólnie rzecz ujmując, przez etykę wykonywania zawodu należy rozumieć doktrynę moralną systematyzującą oceny i normy moralne związane z wykonywaniem określonego zawodu<sup>3</sup>. Celną ze względów praktycznych wydaje się definicja zaproponowana przez I. Lazari-Pawłowską, która przez etykę zawodową rozumie normy odpowiadające na pytanie: jak – ze względów moralnych – przedstawiciele danego

---

<sup>1</sup> Zob. M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1957; a także M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 163–166.

<sup>2</sup> M. Ossowska, *Normy moralne*, Warszawa 1970, s. 222.

<sup>3</sup> Definicja etyki zawodowej zaproponowana przez Z. Ziemińskiego, *Podstawy nauki o moralności*, Poznań 1981, s. 106.



zawodu powinni, a jak nie powinni się zachowywać<sup>4</sup>. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że z etyką zawodów prawniczych, określanych – nie bez przyczyny – jako grupa zawodów zaufania publicznego, ściśle są powiązane oczekiwania społeczne. Tym samym znaczenie etyki obrońcy wzrasta wprost proporcjonalnie do wzrostu znaczenia publicznej funkcji obrońcy w procesie karnym, który następuje nieuchronnie w związku z uchwaloną nowelizacją kodeksu postępowania karnego<sup>5</sup>.

Na wstępie rozważań dotyczących etycznego obrońcy w znowelizowanej procedurze karnej należy zwrócić uwagę na zasadnicze kierunki zmian procesu karnego, przewidziane nowelą z 27 września 2013 r. oraz konkretne przepisy znowelizowanej ustawy, które w sposób bezpośredni bądź pośredni rzutują na znaczenie zasad etyki obrońcy w procesie poprzez wpływ na zmianę pozycji oraz funkcji obrońcy<sup>6</sup>. Ze zmianą funkcji obrony w procesie karnym wiążą się bowiem nowe zadania, a także nowe wyzwania i zagrożenia towarzyszące działalności obrończej<sup>7</sup>.

Rozważania należy rozpocząć od zasadniczej zmiany treści art. 167 § 1 kodeksu postępowania karnego<sup>8</sup>, zgodnie z którym – co do zasady – w postępowaniu przed sądem wszczętym z inicjatywy strony dowody są przeprowadzane przez strony, po ich dopuszczeniu przez prezesa, przewodniczącego lub sąd. Ciężar wprowadzania do procesu dowodów został zatem zdjęty z sądu i rozdzielony pomiędzy strony procesu karnego, czego wyraz stanowi również nowe uregulowanie przez ustawodawcę kolejności zadawania pytań osobie przesłuchiwanej. Zgodnie z treścią art. 370 § 2 k.p.k. w przypadku dowodu przeprowadzanego przez stronę zadaje ona jako pierwsza pytania osobie przesłuchiwanej, zaś członkowie składu orzekającego mogą zadawać pytania tylko w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych sytuacjach. Nastąpiło więc przemodelowanie postępowania sądowego w kierunku większej kontrydiktoryjności oraz

---

<sup>4</sup> I. Lazari-Pawłowska, *Etyki zawodowe jako role społeczne*, w: A. Sarapata (red.), *Etyka zawodowa*, Warszawa 1971, s. 33.

<sup>5</sup> Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247), która wejdzie w życie 1 lipca 2015 r., dalej: n.k.p.k. lub nowela.

<sup>6</sup> Zob. P. Kardas, *Etyczne i proceduralne determinanty pełnienia funkcji sędziego, obrońcy i oskarżyciela w kontrydiktoryjnym procesie karnym*, „Palestra” 2014, nr 3–4, s. 44 i n.

<sup>7</sup> Zob. P. Kardas, *Kilka uwag o funkcji i znaczeniu etycznych i deontologicznych standardów wykonywania zawodów prawniczych*, „Palestra” 2014, nr 1–2, s. 53.

<sup>8</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

aktywizacji stron procesowych, które – zdaniem ustawodawcy – stwarza najlepsze warunki do wyjaśnienia prawdy materialnej i optymalnie służy poszanowaniu praw uczestników postępowania.

W znowelizowanej procedurze karnej wzrasta również ranga i poszerza się zakres możliwości stosowania konsensualnych form zakończenia postępowania karnego<sup>9</sup>. Zgodnie z treścią art. 335 § 1 k.p.k. prokurator może dołączyć do aktu oskarżenia wnioski o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kary lub środka karnego za każdy występki, przy czym do uwzględnienia wniosku dochodzi wówczas, gdy nie sprzeciwi się temu pokrzywdzony należycie powiadomiony o terminie posiedzenia (art. 343 § 3a n.k.p.k.), a w myśl art. 387 k.p.k. skazanie bez rozprawy może dotyczyć również przestępstw kwalifikowanych jako zbrodnie.

Warto także przyjrzeć się zmienionemu brzmieniu art. 80a § 1 k.p.k.; konsekwencją przemodelowania postępowania jest konieczność zapewnienia szerokiego dostępu do obrony z urzędu. Tylko na etapie postępowania przygotowawczego wyznaczenie obrońcy z urzędu będzie wymagało wykazania braku możliwości poniesienia kosztów obrony. W postępowaniu sądowym wyznaczenie obrońcy z urzędu będzie następować na wniosek oskarżonego, bez związku z jego sytuacją materialną.

Wreszcie w sposób istotny i gruntowny wpływ na znaczenie etyki obrończej ma treść art. 82 k.p.k. oraz związanego z tym faktem przyznania radcom prawnym uprawnień do świadczenia pomocy prawnej w postaci obrony w procesie karnym. Ten – wydaje się z pozoru – niewinny zabieg legislacyjny w świadomości przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości kreuje liczne pytania o zasady etyczne radców prawnych i ich dostosowanie do reguł oraz charakteru procesu karnego. Ze zmianą zakresu podmiotowego definicji obrońcy w procesie karnym zmodyfikowano również treść art. 4 oraz art. 6 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych<sup>10</sup>, stanowiąc, że wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej, a świadczenie pomocy prawnej przez radcę prawnego polega także na występowaniu przed urzędami i sądami w charakterze obrońcy. Przy czym, zgodnie z regulacją art. 8 ust. 6 u.r.p., pomoc prawna polegająca na występowaniu przez radcę prawnego

<sup>9</sup> Szerzej zob. P. Kruszyński, M. Zbrojewska, *Nowy model postępowania karnego ukształtowany nowelą do k.p.k. z 27 września 2013 r.*, „Palestra” 2014, nr 1–2, s. 62 i n.

<sup>10</sup> Ustawa z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.), dalej: u.r.p.

w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe może być świadczona tylko w ramach wykonywania przez niego zawodu na podstawie umowy cywilnoprawnej, w kancelarii radcy prawnego oraz w spółce, pod warunkiem że radca prawny nie pozostaje w stosunku pracy.

Kluczową zasadą, mającą znaczenie dla oceny etyki obrońcy w znowelizowanym procesie karnym, jest – celowo pogłębiona – kontradiktoryjność procesu karnego. W tym miejscu rozważań warto pokusić się o zadanie pytania, czym jest i jakie skutki pociąga za sobą zasada pełniejszej kontradiktoryjności dla sądu, dla osoby oskarżonego, dla oskarżyciela, dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a wreszcie także dla obrońcy.

Można zaryzykować stwierdzenie, że dla sędziów karnych przesunięcie punktu ciężkości procesu karnego w kierunku pełniejszej kontradiktoryjności oznacza ni mniej, ni więcej tylko pewną zalecaną ustawowo bierność i ostrożność w podejmowaniu czynności dowodowych, czekanie na aktywność stron, ważenie przedstawionych argumentów oraz dowodów, a także mniejszą niż dotychczasowo odpowiedzialność za wynik procesu. Zgodnie z treścią art. 167 § 1 zd. 3 k.p.k. sąd może dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu tylko w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach. Pozostawiając na marginesie istotną oraz niezwykle ciekawą, acz kontrowersyjną skądinąd kwestię odpowiedzialności sądu za nadużycie uprawnień wynikających z treści art. 167 § 1 zd. 3 k.p.k. (a dokładniej z nieograniczonej swobody interpretacji określenia „wyjątkowy” oraz „szczególnie uzasadniony” wypadek), można zauważyć, że została wykluczona możliwość postawienia sędziemu przewodniczącemu zarzutu nieprzeprowadzenia określonego dowodu, a więc nieprzyczynienia się do odkrywania prawdy materialnej poprzez zaniechanie wprowadzenia do procesu karnego konkretnego dowodu. Zgodnie z treścią art. 427 § 4 k.p.k. w środku odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego. Dla oskarżonego prowadzenie procesu karnego w warunkach pełnej kontradiktoryjności w praktyce może oznaczać impuls do poszukiwania dowodów odciążających, a także do korzystania (znaczenie ułatwionego w postępowaniu sądowym) z pomocy obrońcy. Już w tym miejscu warto zasygnalizować pytanie o kryteria wyboru i jakość świadczonych usług obrończych.

Pozostawiając poza zakresem rozważań kwestie dotyczące oskarżyciela, należy zauważyć, że w zamyśle ustawodawcy kontrydktoryjność, jako wybrana metoda postępowania sądowego, z założenia ma prowadzić do jak najlepszego zmaterializowania *ad casum* zasady prawdy materialnej. Wydaje się bowiem, że model kontrydktoryjny procesu karnego to model konsensualny, w którym większe znaczenie przypisuje się aktywności spierających się stron. Przedstawiciele teorii i filozofii prawa słusznie zauważają, że w znowelizowanej procedurze karnej prawdę materialną zastępuje prawda komunikacyjna<sup>11</sup>. Następuje zatem demonopolizacja organów państwa w zakresie ustalania prawdy w procesie. Prawda procesowa bliższa wydaje się po prostu ustaleniu zgodnego stanowiska stron, wypracowanego w trakcie postępowania karnego, zgodnie z konsensualną teorią prawdy J. Habermasa, według której prawdą jest to, co strony zgodnie za nią uważają.

Wydaje się jednak, że kompetencje komunikacyjne są dziś powszechnie niedoceniane przez środowiska prawnicze. Szczególne znaczenie ma tutaj teoria komunikacji społecznej, a w jej ramach komunikacyjna teoria prawa przedstawiciela szkoły krytycznej nauki o komunikowaniu<sup>12</sup>. Zgodnie z tą koncepcją rozmowa, prowadzona w warunkach równości szans argumentowania, stanowi wzór oddziaływania społecznego.

J. Habermas odróżnia dwa rodzaje działań: racjonalno-celowe i komunikacyjne, przy czym pierwsze polegają na wytyczaniu celu działania i doborze odpowiednich środków, a drugie koncentrują się na wzajemnym oddziaływaniu podmiotów na siebie za pomocą akceptowanych oraz zrozumiałych znaków i symboli. Racjonalny dyskurs to działania społeczne wolne od przymusu i represji, oparte na równości szans uczestników, swobodnym dostępie, wzajemnym zaufaniu oraz wolności argumentacji. Potencjał racjonalności poszczególnych sądów wypływa z przeświadczenia uczestnika o ich prawdziwości, słuszności oraz szczerości intencji<sup>13</sup>. Tak postrzegany racjonalizm jest ściśle związany z argumentacyjnym modelem stosowania prawa oraz dialektyczną

---

<sup>11</sup> A. Bator, *Granice instrumentalizacji instytucji prawnych w procesie karnym*, referat wygłoszony podczas II Wrocławskiego Seminarium Karnoprocesowego *Granice procesu karnego. Legalność działań uczestników postępowania* we Wrocławiu 7 kwietnia 2014 r.

<sup>12</sup> Zob. J. Jabłońska-Bonca, *Prawnik a sztuka negocjacji i retoryki*, Warszawa 2003, s. 27–30.

<sup>13</sup> J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. I, Warszawa 1999, s. 186–187.

metodą odkrywania prawdy w procesie<sup>14</sup>. Koncepcja ta ma służyć przezwyciężeniu alienacji i instrumentalnego podporządkowania jednostki. Dialog oraz związane z nimi etyka mowy (uniwersalna pragmatyka) i konsensus mają stanowić pozytywną alternatywę dla wszelkiego rodzaju dominacji<sup>15</sup>.

Rzeczowy, jasny i uczciwy dyskurs argumentacyjny stanowi także antidotum na coraz bardziej widoczny rozłam pomiędzy teorią a praktyką. J. Stelmach zwraca uwagę na potrzebę tworzenia prawdziwej filozofii argumentacyjnej, w której nauka skutecznej argumentacji zostanie połączona z zasadami słuszności, racjonalności i kompetencji<sup>16</sup>.

Racjonalne, w świetle powyżej wspomnianej teorii, są wszystkie działania sprzyjające wolnej interakcji, swobodnej dla wszystkich, otwartej wymianie poglądów. Przy czym potencjał racjonalności poszczególnych sądów wypływa z przeświadczenia uczestnika o ich prawdziwości, słuszności oraz szczerości intencji<sup>17</sup>. Działania komunikacyjne w procesie stanowią więc czynności celowe i strategiczne stron, których nadrzędnym celem jest przekonanie przeciwnika procesowego za pomocą twierdzeń i dowodów o swoich racjach.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wspomniane rozszerzenie zakresu zastosowania instytucji konsensualnych z art. 335 k.p.k. oraz z art. 387 k.p.k. Istotnego znaczenia w argumentacyjnym stosowaniu prawa nabierają więc zdolności komunikacyjne obrońców uczestniczących w negocjacjach z oskarżycielem i pokrzywdzonym.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, znaczenie etycznych granic działań obrońcy wzrasta ze względu na „upłynnienie” granic formalno-prawnych procesu karnego, związane z zamianą modelu logicznego na model argumentacyjny stosowania prawa. Prawo nie jest już wystarczającym narzędziem do limitowania działań uczestników postępowania, ponieważ to na nich bezpośrednio spoczywa odpowiedzialność za wynik procesu, a więc za dokonanie prawdziwych ustaleń faktycznych. Co więcej, znaczenie granic etycznych w kontradiktoryjnym procesie

---

<sup>14</sup> W. Jasiński, *Instytucje skazania bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) oraz dobrowolnego poddania się odpowiedzialności karnej (art. 387 k.p.k.) na tle naczelných zasad procesu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 9, s. 6.

<sup>15</sup> K. Chojnicka w: K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 2004, s. 367–368.

<sup>16</sup> J. Stelmach, *Kodeks argumentacyjny dla prawników*, Kraków 2003, s. 11–14.

<sup>17</sup> J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. I, Warszawa 1999, s. 44–46.

karnym warunkuje jego rzetelność i sprawiedliwość<sup>18</sup>. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że brak etyki obrońcy to brak granic kontradyktoryjnego procesu karnego.

I wreszcie trzeba odpowiedzieć na pytanie, co bezpośrednio zwiększona kontradyktoryjność oznacza dla obrońcy i jakie ma przełożenie na znaczenie zasad deontologii zawodu. Należy zacząć od stwierdzenia, że kontradyktoryjność powoduje przyjęcie przez obrońcę odpowiedzialności za wynik procesu, co nieuchronnie prowadzi do ponoszenia ciężaru ryzyka związanego z przyjętą linią, taktyką procesową oraz przedsięwziętymi zachowaniami obrończymi. Adwokat w znowelizowanej procedurze karnej odważa się przyjąć na siebie ryzyko działania, motywowany skutecznością dokonywanych czynności procesowych i poza procesowych. Poza ograniczeniami wynikającymi wprost z przepisów prawa – takimi jak nakaz działania obrońcy zawsze i wszędzie na korzyść klienta – pojawia się pytanie o etyczne bariery w działaniu obrońcy. Adwokat, w związku z treścią art. 80 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze<sup>19</sup>, ponosi bowiem odpowiedzialność dyscyplinarną za działania sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godności zawodu.

Obrońca w kontradyktoryjnym procesie karnym – w zamyśle ustawodawcy – powinien wykazywać się wzmożoną aktywnością. W ramach dyskusji praktyków i teoretyków prawa analizowane są już przypadki potencjalnej odpowiedzialności adwokata za bierność w działaniu<sup>20</sup>. Nietrudno jednakże wyobrazić sobie proces karny, w którym działający na korzyść oskarżonego obrońca doradza klientowi milczenie. Pojawia się zatem pytanie: jak w znowelizowanym procesie karnym obrońca ma przejawiać swoją aktywność procesową w sytuacji przyjęcia, uprzednio przeanalizowanej, taktyki milczenia oskarżonego, zgodnie z regułą *nemo se ipsum accusare tenetur, nemo se ipsum prodere tenetur*. Możliwe wydaje się przecież proces, w którym milczy oskarżony,

---

<sup>18</sup> Zob. C. Kulesza, *Wybrane etyczne aspekty „usprawniania” polskiej procedury karnej*, w: A. Gerecka-Żołyńska, P. Górecki, H. Paluszkiwicz, P. Wiliński (red.), *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi*, Warszawa 2008, s. 211.

<sup>19</sup> Ustawa z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.), dalej: u.p.a.

<sup>20</sup> A. Malicki, *Bierność obrońcy w procesie karnym przesłanką jego odpowiedzialności dyscyplinarnej*, referat wygłoszony podczas konferencji *Etyka adwokacka a kontradyktoryjny proces karny* na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego 13 grudnia 2013 r.



taktycznie milczy obrońca i w sposób procesowo zalecany milczy także sąd.

Kluczowym zagadnieniem dla funkcjonowania zasad etyki obrońcy w znowelizowanym postępowaniu karnym jest posiadanie – bądź brak – kompetencji pozyskiwania i przeprowadzenia dowodów oraz legalność, wadliwość oraz skuteczność czynności podejmowanych w tym zakresie przez obrońcę. Istotne wydaje się pytanie, czy ustawodawca w kontradiktoryjnym procesie karnym proklamuje zasadę swobody dowodzenia obrońcy, przy ograniczeniach jedynie w postaci zakazów dowodowych, niebezpieczeństwie naruszenia praw oraz wolności innych osób. Niezwykle ważką procesowo kwestią, którą zdaje się zauważać ustawodawca, jest wprowadzenie do procedury karnej art. 168a k.p.k., który ogranicza możliwość posługiwania się przez obrońcę dowodami uzyskanymi za pomocą czynu zabronionego, stanowiąc, że niedopuszczalne jest przeprowadzenie i wykorzystanie dowodu uzyskanego dla celów postępowania karnego za pomocą czynu zabronionego. Karalne i zabronione jest zatem kierunkowe dążenie do uzyskania dowodu<sup>21</sup>. Nie analizując w tym miejscu trafności sformułowania wskazanej regulacji, ewidentnie ustawodawca zwraca uwagę na problem określenia granic działań obrońcy poszukującego dowodów w kontradiktoryjnym procesie karnym. Wydaje się jednak, że próby limitacji powinny być skorelowane ze zmianą zasad etycznych wykonywania zawodu i wprowadzeniem nowej regulacji odnoszącej się wprost do zagadnień pozyskiwania dowodów.

Analizując temat oczekiwań społecznych wobec obrońców, wydaje się, że pole do nadużyć etycznych jest tym większe, im większy nacisk zostaje położony na aktywność obrońcy i obarczenie go „ciężarem” dowodzenia w procesie w celu odkrycia prawdziwego materialnie przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Biorąc pod uwagę znowelizowaną treść art. 82 k.p.k., a także powiązaną z tą zmianą nowelizację ustawy o radcach, należy zauważyć, że z od 1 lipca 2015 r. nie sposób będzie rozważać znaczenia granic działań obrończych bez odniesienia się do porównania obowiązujących regulacji etyki adwokackiej oraz etyki

---

<sup>21</sup> P. Kardas, *Problem delimitacji granic legalności czynności uczestników postępowania karnego i konsekwencji ich przekroczenia z punktu widzenia Adwokatury i Prokuratury – dwugłos*, referat wygłoszony podczas II Wrocławskiego Seminarium Karnoprosesowego *Granice procesu karnego. Legalność działań uczestników postępowania* we Wrocławiu 7 kwietnia 2014 r.



radcy prawnego. Należy zatem w pełni podzielić celną uwagę P. Kardasa, że we wszystkich normatywnych zbiorach etyki zawodowej występują wspólne zasady etyczne prawniczego *savoir-vivre*, takie jak zasada rzeczowości, profesjonalizmu, umiaru, taktu, godności, cierpliwości, grzeczności, szacunku, zachowania powagi<sup>22</sup>. Niemniej jednak dla celów niniejszego opracowania warto zwrócić uwagę na pojawiające się różnice, które mogą wpływać na wykonywanie funkcji obrony odmiennie w przypadku zawodu adwokata i radcy prawnego.

Zgodnie z § 43 kodeksu etyki adwokackiej<sup>23</sup> adwokat nie może odmówić obrony, zwłaszcza w przypadku wyznaczenia go obrońcą z urzędu, poza wyjątkowymi sytuacjami. Adwokatowi nie wolno odmówić przyjęcia obrony za wyjątkiem sytuacji, którą określa się mianem klauzuli sumienia (to nie sam sprawca, ale niepowtarzalne okoliczności czynu muszą tak dalece zaburzyć akceptowany przez danego adwokata porządek moralny, że w jego ocenie nie znajdzie on w sobie siły, by należycie wypełnić obrończe obowiązki<sup>24</sup>). Stosunek klienta do adwokata oparty jest bowiem na sile zaufania (§ 51 k.e.a.). Tymczasem w szeroko zakrojonej dyskusji w przypadku radców prawnych mowa była nie o obowiązku obrony, a za każdym razem o przyznaniu grupie zawodowej radców prawnych dodatkowego uprawnienia.

W myśl art. 1 u.p.a. przedstawiciele palestry są powołani do udzielania pomocy prawnej, współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Powyższa regulacja łączy się zatem wprost z treścią art. 42 Konstytucji RP stanowiącego fundamentalną zasadę prawa do obrony, funkcjonującą w ramach demokratycznego państwa prawnego. Zgodnie z treścią art. 42 ust. 2 Konstytucji RP każdy, przeciw komu jest prowadzone postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania i może korzystać z obrońcy przez siebie wybranego lub ustanowionego na zasadach określonych w ustawie. Adwokaci i samorząd adwokacki wprost realizują zatem prawa i wolności konstytucyjne obywateli. Zgodnie z treścią § 43 k.e.a. adwokat jest zobowiązany do obrony interesów swego klienta w sposób odważny i honorowy, przy zachowaniu należytego sądowni

<sup>22</sup> Zob. P. Kardas, *Kilka uwag...*, s. 43.

<sup>23</sup> Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu (kodeks etyki adwokackiej) uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką 10 października 1998 r. (uchwała nr 2/XVIII/98 ze zm.), dalej: k.e.a.

<sup>24</sup> Zob. S. Zabłocki, *Adwokatura: szlachectwo zobowiązuje*, „Rzeczpospolita” z 18 września 2008 r., s. C7.

i innym organom szacunku oraz uprzejmości, nie bacząc na własne korzyści osobiste oraz konsekwencje wynikające z takiej postawy dla siebie lub innej osoby.

Analogicznie – do treści art. 1 u.p.a. – regulacji nie odnajdziemy w ustawie o radcach, która w art. 2 stanowi, że radca prawny świadczy pomoc prawną mającą na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na których rzecz jest wykonywana. Z kolei w preambule kodeksu etyki radcy prawnego<sup>25</sup> podkreśla się szczególną rolę radcy prawnego, zaznaczając służenie interesom sprawiedliwości, a także podmiotom, które powierzyły mu dochodzenie i ochronę swojej wolności i praw, przy czym radca prawny powinien wypełniać swoje obowiązki w sposób sumienny, przestrzegając zasad moralnych i etycznych. Nie sposób nie dostrzec zatem wyraźnej różnicy semantycznej pomiędzy pojęciami „obrona” a „interes”; te dwa określenia posiadają zupełnie odmienne konotacje. Klient szuka pomocy radcy prawnego, kierując się chęcią zapewnienia jak najlepszej ochrony dla swoich interesów, z kolei oskarżony w procesie karnym wybiera adwokata, chcąc powierzyć mu obronę swoich praw, takich jak konstytucyjnie chronioną wolność człowieka i obywatela. Nie rozstrzygając w tym miejscu, które z prezentowanych pojęć jest zakresowo pojemniejsze, należy poprzestać na refleksji znaczeniowej.

Adwokat w nawiązaniu do § 8 k.e.a. jest obowiązany do stałego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych i dążenia do utrzymania wysokiej sprawności zawodowej. Biorąc pod uwagę brak doświadczenia radców prawnych w reprezentowaniu oskarżonego, warto zwrócić uwagę na treść § 27 ust. 1 k.e.r.p., zgodnie z którym radca prawny nie podejmie się prowadzenia sprawy, jeśli nie posiada specjalistycznej wiedzy lub doświadczenia odpowiedniego do prowadzenia danej sprawy. Co więcej, może podjąć się prowadzenia takiej sprawy wówczas, jeżeli zapewni sobie współpracę radcy prawnego lub adwokata o stosownej wiedzy lub doświadczeniu. Można zaryzykować stwierdzenie, że przywołana regulacja ma szansę znaleźć szerokie zastosowanie w praktyce po wejściu w życie nowelizacji kodeksu postępowania karnego – umożliwiając nawiązanie szerokiej współpracy radców prawnych z adwokatami w sprawach karnych.

Reasumując, *prima facie* oraz w sposób redukujący temat można przyjąć, że znaczenie etyki obrończej – w obliczu obciążenia obrońców

---

<sup>25</sup> Uchwała nr 8/VIII/2010 r. Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 28 grudnia 2010 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego kodeksu etyki radcy prawnego, dalej: k.e.r.p.

nowymi zadaniami, zwiększenia pola aktywności ich działań, położenia większego nacisku na skuteczność argumentacyjnego stosowania prawa i dopuszczenia radców prawnych do pełnienia funkcji obrońcy – będzie wprost proporcjonalnie mniejsze do zwiększania się znaczenia zasady efektywności udziału obrońcy w procesie. Niemniej jednak warto w tym kontekście odwołać się do rozwiązań amerykańskich, gdzie kontradyktoryjny proces karny (*adversarial model*) funkcjonuje od wielu lat<sup>26</sup>. Efektywność udziału obrońcy zakłada tam aktywny udział w procesie wraz z dostępem do źródeł dowodowych, prowadzeniem prywatnych śledztw oraz szeroką możliwością zawierania przez obrońców porozumień procesowych (*plea bargaining*), obejmujących również kwalifikację prawną czynu. Normy etyczne pozwalają obrońcom na korzystanie z szerokiego zakresu agresywnych strategii w obronie klienta. Ciekawym następstwem powyższego jest zjawisko, w którym sądy, widząc gorliwą obronę formalną połączoną z brakiem wyrzutów sumienia u oskarżonego, zmuszają obrońców do przewidywania efektu obranej strategii, ponieważ niejednokrotnie obracają argumentację obrońców na niekorzyść oskarżonego. Gorliwa obrona formalna może więc stać się wręcz dysfunkcyjna<sup>27</sup>.

W nawiązaniu do wzorca amerykańskiego procesu karnego niniejszemu opracowaniu towarzyszy refleksja o nieuchronnym i pożądanym wzroście znaczenia, a przede wszystkim właściwego rozumienia zasad etycznych wykonywania zawodu obrońcy. Prawidłowe interpretowanie reguł etycznych obrońcy w procesie karnym pozwoli na zachowanie jednolitych standardów wykonywania obrony. W dążeniu do realizacji idei sprawiedliwego, kontradyktoryjnego procesu karnego nie może zostać pomijana waga i znaczenie zasad etycznych wykonywania funkcji obrończej. Należy zatem wyraźnie podkreślić wzrost znaczenia etycznych zasad wykonywania poszczególnych zawodów prawniczych, ponieważ dopiero dopełnienie uchwalonych regulacji proceduralnych zasadami etyki zawodowej może doprowadzić do zamierzonego przez ustawodawcę celu w postaci efektywnej zmiany praktyki stosowania prawa<sup>28</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że w dobie łatwego przepływu informacji, za pomocą portali społecznościowych i rozwiniętej techniki

<sup>26</sup> C. Kulesza, *Efektywność udziału obrońcy w procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2005.

<sup>27</sup> C. Kulesza, *Efektywność...*, s. 190.

<sup>28</sup> Zob. P. Kardas, *Etyczne...*, s. 45.

informatycznej zwiększa się szansa powszechnego dostępu do źródeł dowodowych w sprawie. Nie sposób jednocześnie nie dostrzec, że aktualne zasady etyczne są niedostosowane do znowelizowanej rzeczywistości karnej. *De lege ferenda* postuluje się zmianę edukacji aplikantów adwokackich i radcowskich w kierunku pełniejszego ukazywania problematycznych zjawisk etycznych przy wykonywaniu funkcji obrońcy. Istotna w tym kontekście jest wprowadzona zmiana ustawy o adwokataturze przewidująca w art. 78d ust. 8a u.p.a. obowiązkowy kazus z etyki na egzaminie adwokackim.

Nie sposób także nie zauważyć, że wprowadzane zmiany wpływają na pracę obrońcy, wymuszając na nim inny standard pracy<sup>29</sup>. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że dotychczasowe zasady i zwyczaje deontologiczne obrońców mogą nawet hamować aktywną obronę w znowelizowanej rzeczywistości procesu karnego. Należy więc w pierwszej kolejności zmodyfikować i uzupełnić zasady deontologii zawodowej obrońcy<sup>30</sup>, aby uniknąć nieporozumień oraz niejednolitej praktyki. Następnie zaleca się uregulowanie sposobu i możliwości pozyskiwania oraz wprowadzania dowodów prywatnych do procesu kontaktów ze świadkami obrony, a także zmianę statusu opinii prywatnej, która dotychczas niejednokrotnie przesądzała o klęsce wysiłków działań obrończych.

Przesunięcie ciężaru dowodzenia, a w konsekwencji i odpowiedzialności za wynik procesu z sądu na strony procesu karnego sprawia, że w zupełnie innym świetle należy postrzegać zasady profesjonalizmu oraz rzetelności zawodowej obrońcy. Bez podjęcia próby dostosowania – do uchwalonej 27 września 2013 r. nowelizacji – zasad etycznych wykonywania funkcji obrońcy i uświadomienia ich rangi sprawującym tę funkcję przedstawicielom środowisk adwokackich oraz radcowskich istnieje realna obawa, że szala kontrydiktoryjności przechyli się znacząco, wygrywając z zasadami etycznymi obrońcy, co w dłuższej perspektywie może spowodować wypaczenie zasadniczej idei procesu karnego, jaką jest rzetelny proces karny.

---

<sup>29</sup> Zob. A. Bojańczyk, *Obrońca a nowelizacja procedury karnej: czy nowela zmienia rolę procesową obrońcy w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra” 2014, nr 3–4, s. 261.

<sup>30</sup> Zob. P. Kardas, *Kilka uwag...*, s. 53.

**Abstract**

The importance of the defender's ethics increases proportionally to the value of the public function of the defender in criminal proceedings. The defenders are facing new challenges and expectations in connection with amendments to the new criminal procedure rules dated 27 September 2013, which are as follows: the initiative with respect to evidence resting on parties to a trial, broadening the scope of consensual forms of conflict resolution in criminal cases, providing an offender with an open access to a public defender (in Br. E. - duty solicitor), vesting defender's powers in legal advisers in criminal matters. The adversarial system enhances the idea of communicative truth and imposes higher demands on the defender with respect to its effectiveness and involvement. The law itself does not constitute anymore a tool to restrict actions of the participants of the proceedings. The ethical limits of the defender's actions, which should be in accordance with the amended criminal procedure rules, are nowadays determined by integrity, fairness and the limits of the criminal.

Aleksandra Beni

## **Regulacja postępowania z osobą ujętą i zatrzymaną w wyniku poszukiwań listem gończym w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 27 września 2013 r.**

Dnia 27 września 2013 r. Sejm RP uchwalił ustawę o zmianie – Kodeksu postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>1</sup>, która w przeważającej części wchodzi w życie 1 lipca 2015 r. Nowela ta wprowadza istotne zmiany w obowiązującym modelu postępowania karnego.

Zgodnie z brzmieniem uzasadnienia rządowego projektu noweli celem dokonanych zmian w zakresie środków zapobiegawczych jest m.in. takie ich ukształtowanie, aby lepiej chroniły gwarancje procesowe oskarżonego, co należy uznać za słuszny kierunek. W uzasadnieniu wskazuje się również na uzyskanie celu związanego z „uzyskaniem pełnej zgodności rozwiązań kodeksowych ze standardami ujawniającymi się na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”, a także „usunięcie ujawnionych w orzecznictwie sądowym usterek obowiązującej regulacji”. Należy wskazać, że cel ten został niewątpliwie osiągnięty w zakresie będącym przedmiotem opracowania.

Punktem wyjścia dla niniejszych rozważań jest dokonanie analizy *de lege lata* przedmiotowej regulacji. W pierwszej kolejności należy wskazać, że list gończy jest ściśle związany z instytucją tymczasowego aresztowania, w związku z czym warto zacząć od przytoczenia brzmienia

---

<sup>1</sup> Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie – Kodeksu postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247), dalej: nowela. Projekt ustawy został przedstawiony przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, druk sejmowy 870.

art. 249 § 3 kodeksu postępowania karnego<sup>2</sup> (którego treść nie ulega zmianie w noweli), zgodnie z którym przed zastosowaniem środka zapobiegawczego sąd albo prokurator stosujący środek przesłuchuje oskarżonego, chyba że jest to niemożliwe z powodu jego ukrywania się lub jego nieobecności w kraju. W tym miejscu pojawia się problem. Chodzi o art. 249 § 3 k.p.k. w zw. z art. 279 § 2 k.p.k., który pozwala sądowi wydać postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wobec nieobecnego w kraju bądź ukrywającego się podejrzanego, bez jego uprzedniego wysłuchania. Podkreślenie tego w art. 279 § 2 ma charakter wyjaśniający, taki wniosek wypływa bowiem *expressis verbis* z art. 249 § 3, w którym zaznaczono, że obowiązek przesłuchania nie dotyczy m.in. oskarżonego ukrywającego się<sup>3</sup>. Jest to wyjątek od zasady, zgodnie z którą przed zastosowaniem środka zapobiegawczego przesłuchuje się podejrzanego. Przesłuchanie podejrzanego w takiej sytuacji nie jest faktycznie możliwe. Regulację taką należy jednak uznać za prawidłową, ponieważ obowiązek przesłuchania podejrzanego w każdej sytuacji (także w przypadku jego ukrywania się lub jego nieobecności w kraju) przed zastosowaniem tymczasowego aresztowania prowadziłyby do paraliżu organów ścigania, gdyż byłaby to przeszkoda do wydania listów gończych<sup>4</sup>. Warunkiem wydania listu gończego jest bowiem uprzednie wydanie przez sąd postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania.

Po ujęciu i zatrzymaniu – w wyniku poszukiwań listem gończym – podejrzanym powinien zostać niezwłocznie przesłuchany przed wydaniem postanowienia o konieczności dalszego stosowania tymczasowego aresztowania. Konieczność uzupełnienia tej czynności przed wydaniem postanowienia o utrzymaniu w mocy tego środka zapobiegawczego wynika z fundamentalnej zasady demokratycznych systemów prawnych występującą pod nazwą *habeas corpus act*, zawartej w art. 5 ust. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (dalej: EKPC)<sup>5</sup>. Zgodnie z brzmieniem powołanego przepisu każdy zatrzymany

<sup>2</sup> Ustawa z 6 czerwca 1996 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

<sup>3</sup> R.A. Stefański, *Środki zapobiegawcze w nowym kodeksie postępowania karnego*, Warszawa 1998, s. 205.

<sup>4</sup> K. Eichstaedt, *Czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym w polskim prawie karnym*, Warszawa 2008, s. 113–114.

<sup>5</sup> A. Murzynowski, *Wątpliwości w kwestii stosowania tymczasowego aresztowania*, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 1, s. 139–140.



lub aresztowany powinien zostać niezwłocznie postawiony przed sędzią lub innym urzędnikiem uprawnionym przez ustawę do wykonywania władzy sądowej i ma prawo być sądzony w rozsądnym terminie albo zwolniony na czas postępowania. Zwolnienie może zostać uzależnione od udzielenia gwarancji zapewniających stawienie się na rozprawę. Natomiast w myśl art. 5 ust. 4 EKPC każda osoba pozbawiona wolności ma prawo do wdrożenia postępowania sądowego, w którym możliwie szybko legalność uwięzienia zostanie poddana kontroli, a w przypadku jej niezgodności z prawem nastąpi zarządzenie zwolnienia. Obowiązek niezwłocznego postawienia osoby pozbawionej wolności przed sądem znajduje swój wyraz również w art. 9 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, zgodnie z brzmieniem którego osoba aresztowana lub zatrzymana pod zarzutem dokonania przestępstwa powinna być w krótkim czasie postawiona przed sędzią lub przed inną osobą ustawowo uprawnioną do sprawowania władzy sądowej i powinna być osądzona w rozsądnym terminie lub zwolniona, a także w art. 41 ust. 2 Konstytucji RP (każdy pozbawiony wolności nie na podstawie wyroku sądowego ma prawo odwołania się do sądu w celu niezwłocznego ustalenia legalności tego pozbawienia). Mając na uwadze powyższe regulacje, należy wskazać, że instytucja listu gończego w jej aktualnym brzmieniu nie spełnia wymogów *habeas corpus*, a także elementów rzetelnego procesu karnego, na co w noweli zwrócił uwagę ustawodawca.

Należy pokreślić, że procedura kontroli pozbawienia wolności powinna być sądowa, gwarantować równość stron procesowych i prawo wysłuchania osoby pozbawionej wolności zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym. Powinna zapewniać kontrolę podstaw prawnych i faktycznych stosowania tymczasowego aresztowania<sup>6</sup>. Kontrola ta ma na celu zbadanie zasadności i legalności zastosowania tymczasowego aresztowania. Dokonywana jest z urzędu i nie jest uzależniona od inicjatywy osoby pozbawionej wolności<sup>7</sup>. Uprawnienie to wiąże się z prawem do sądu wyrażonym w art. 45 Konstytucji RP<sup>8</sup>. Kontakt sędziego z osobą zatrzymaną powinien polegać na przedstawieniu

---

<sup>6</sup> M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2003, s. 194.

<sup>7</sup> P. Hofmański, A. Wróbel, *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do art. 1–18*, t. 1, red. L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 199.

<sup>8</sup> B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 224.

argumentów przez podejrzanego, a następnie na podjęciu przez sędziego właściwej decyzji<sup>9</sup>. Postawienie przed właściwym organem powinno nastąpić z urzędu. Uregulowanie to ma na celu zbadanie legalności, zasadności i faktycznych podstaw pozbawienia wolności<sup>10</sup>. Stanowisko takie zajął Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC) w wyroku *Aquilina v. Malta*<sup>11</sup>. Podkreślił w nim, że kontrola powinna być dokonana niezwłocznie i w sposób automatyczny. Podobny wyrok zapadł w sprawie *Niedbala v. Polska*<sup>12</sup>, w którym ETPC orzekł, że sądowa kontrola ma następować automatycznie i nie może zależeć od uprzedniego wniosku osoby tymczasowo aresztowanej.

Instytucja listu gończego uregulowana jest w kodeksie postępowania karnego w dziale poświęconym środkom przymusu, a także w § 209–210 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury<sup>13</sup>. Zgodnie z brzmieniem art. 279 k.p.k., jeżeli oskarżony, w stosunku do którego wydano postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, ukrywa się, sąd lub prokurator może wydać postanowienie o poszukiwaniu go listem gończym. Jeżeli postanowienie o tymczasowym aresztowaniu nie było wydane, można postanowienie takie wydać bez względu na to, czy nastąpiło przesłuchanie podejrzanego. Decyzję taką podejmuje w postępowaniu przygotowawczym prokurator, a w postępowaniu jurysdykcyjnym sąd. Postanowienie o poszukiwaniu listem gończym jest niezaskarżalne<sup>14</sup>.

Wydając postanowienie o poszukiwaniu podejrzanego listem gończym, prokurator występuje do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania na okres 14 dni od dnia zatrzymania podejrzanego (§ 209 ust. 1 regulaminu). Prokurator może wydać postanowienie o poszukiwaniu oskarżonego listem gończym dopiero po wydaniu przez

<sup>9</sup> P. Hofmański, A. Wróbel, *Konwencja...*, s. 205.

<sup>10</sup> P. Hofmański, A. Wróbel, *Konwencja...*, s. 200–201.

<sup>11</sup> B. Gronowska, *Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 29 kwietnia 1999 r. w sprawie Aguilina przeciwko Malcie, sygn. 25642/94 (dot. problemu minimalnych gwarancji procesowych dla osób zatrzymanych i tymczasowo aresztowanych, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 2, s. 129–133.*

<sup>12</sup> Wyrok ETPC z 4 lipca 2000 r., w sprawie *Niedbala v. Polska*, skarga nr 27915/95, <http://www.ms.gov.pl>.

<sup>13</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. Nr 46, poz. 296), dalej: regulamin.

<sup>14</sup> W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 311.

sąd postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Sąd stosuje tymczasowe aresztowanie na okres kilku dni (tzw. areszt poszukiwawczy)<sup>15</sup>.

Ustawa nie przewiduje obowiązku przesłuchania podejrzanego tymczasowo aresztowanego po jego ujęciu na podstawie listu gończego, aczkolwiek wynika on z art. 5 ust. 3 EKPC (gwarancja *habeas corpus*)<sup>16</sup>, a także wspomnianego § 209 ust. 3 regulaminu, zgodnie z którym po doprowadzeniu podejrzanego prokurator przesłuchuje go i w razie potrzeby występuje do sądu z wnioskiem o przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania. Jeżeli prokurator z takim wnioskiem nie wystąpi, to niezwłocznie uchyla uprzednio wydane postanowienie o tymczasowym aresztowaniu oraz odwołuje list gończy. W wyroku *Harkmann v. Estonia*<sup>17</sup> ETPC stwierdził, że wydanie postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wobec osoby ukrywającej się nie zwalnia sądu z obowiązku późniejszego przesłuchania podejrzanego po jego ujęciu. Gwarancja sądowego wysłuchania zawarta w art. 5 ust. 3 EKPC nie przewiduje bowiem żadnych wyjątków. W wyroku *Ladent v. Polska*<sup>18</sup> ETPC wskazał, że podejrzany ujęty na podstawie listu gończego powinien być bezzwłocznie i z „urzędu” doprowadzony do sądu w celu wysłuchania. Przypomniął również, że powyższy wymóg ma charakter absolutny, a jego spełnienie jest niezależne od woli osoby zatrzymanej. Doprowadzenie zatrzymanego do sądu powinno nastąpić automatycznie w każdym przypadku zatrzymania uregulowanego w art. 5 ust. 1 lit. c EKPC. Trybunał podkreślił, że celem sądowego wysłuchania jest ochrona osoby zatrzymanej przed nieprawidłowym traktowaniem i nadużyciami ze strony funkcjonariuszy dokonujących zatrzymania. Od zapewnienia sądowego wysłuchania osobie zatrzymanej nie można odstąpić w żadnych okolicznościach. Przyjęcie odmiennej interpretacji art. 5 ust. 3 EKPC naruszałoby istotę zawartej w nim gwarancji. Podobne orzeczenie zapadło w wyroku *Piotr Nowak v. Polska*<sup>19</sup>.

---

<sup>15</sup> Z. Świda (red.), R. Ponikowski, W. Posnow, *Postępowanie karne. Część ogólna*, Warszawa 2008, s. 432.

<sup>16</sup> A. Murzynowski, *Wątpliwości...*, s. 139–140.

<sup>17</sup> M. Wąsek-Wiaderek, *Wyrok Czwartej Izby Trybunału z dnia 11 lipca 2006 r. w sprawie Harkmann v Estonia, skarga nr 2192/03*, „Przegląd Orzecznictwa Europejskiego Dotyczącego Spraw Karnych. Biuro Studiów i Analiz” 2006, nr 3, s. 15–18.

<sup>18</sup> Wyrok ETPC z 18 marca 2008 r., w sprawie *Ladent v. Polska*, skarga nr 11036/03, <http://www.ms.gov.pl>.

<sup>19</sup> Wyrok ETPC z 7 grudnia 2010 r., w sprawie *Piotr Nowak v. Polska*, skarga nr 7337/05, <http://www.ms.gov.pl>.

Trybunał, nawiązując do sprawy *Ladent v. Polska*, po raz drugi w sprawie dotyczącej Polski wskazał, że w przypadku zastosowania tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego, pod jego nieobecność, ujętego na podstawie listu gończego prawo krajowe nie zapewnia możliwości kontroli pozbawienia wolności z urzędu i uzależnia je od wniosku osoby podejrzananej. Regulacja taka jest sprzeczna z art. 5 ust. 3 EKPC, ponieważ przepis ten nie przewiduje żadnych wyjątków.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie<sup>20</sup> nie jest sprzeczne z powinnością wysłuchania aresztowanego (art. 249 § 3 k.p.k.) zastosowanie aresztowania i listu gończego bez wysłuchania aresztowanego, a jedynie na podstawie informacji pisemnych, gdy oskarżony się ukrywa, bo wtedy wysłuchanie go jest niemożliwe. Gdy jednak zostanie on ujęty, powinno się go niezwłocznie wysłuchać i postanowić co do dalszego stosowania aresztowania, choćby tego się nie domagał. Przepisy kodeksu postępowania karnego nie wskazują takiego obowiązku. Wynika on jednak z Konstytucji RP oraz Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Mając na uwadze powyższe standardy i wymogi aktów prawnych o charakterze międzynarodowym, jak również Konstytucji RP, a także stanowisko judykatury oraz postulaty wyrażane przez przedstawicieli doktryny prawa karnego procesowego, ustawodawca w noweli kodeksu postępowania karnego uwzględnił powyższe gwarancje przysługujące osobie ujętej i zatrzymanej w wyniku poszukiwań listem gończym.

Należy wskazać, że obecne uregulowanie dotyczące instytucji listu gończego określa jedynie, kiedy można wydać postanowienie o poszukiwaniu listem gończym osoby, wobec której wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, a więc w przypadku ukrywania się takiej osoby (§ 1), oraz jeżeli postanowienia o tymczasowym aresztowaniu ukrywającego się nie wydano, można je wydać bez względu na to, czy był on uprzednio przesłuchany (§ 2), a więc gdy przesłuchania takiego, wymaganego przez art. 249 § 3 k.p.k., dotąd nie było.

Obecnie obowiązujące przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają regulacji postępowania z osobą ujętą i zatrzymaną w wyniku poszukiwań listem gończym, wobec której wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu bez jej przysłuchania, mimo że zarówno Konstytucja RP, jak i przepisy prawa międzynarodowego wymagają

---

<sup>20</sup> Postanowienie SA w Krakowie z 6 stycznia 2000 r., II Akz 304/99, KZS 2000, nr 1, poz. 29.

w takich wypadkach niezwłocznego postawienia zatrzymanego przed sędzią.

W związku z powyższym w noweli kodeksu postępowania karnego w art. 279 k.p.k. został dodany przez ustawodawcę nowy § 3, zgodnie z którym „w razie ujęcia i zatrzymania osoby ściganej listem gończym należy niezwłocznie doprowadzić ją do sądu, który wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, w celu rozstrzygnięcia przez sąd o utrzymaniu, zmianie lub uchyleniu tego środka, chyba że prokurator po przesłuchaniu zatrzymanego zmienił już środek zapobiegawczy lub uchylił tymczasowe aresztowanie. Przepis art. 344 zdanie drugie stosuje się odpowiednio”. W tym miejscu należy omówić istotne zagadnienia występujące w przedmiotowej regulacji.

W pierwszej kolejności w powyższym przepisie pojawia się obowiązek niezwłocznego doprowadzenia osoby ujętej i zatrzymanej w wyniku poszukiwania listem gończym do sądu. Termin „niezwłocznie” nie jest jednak nigdzie zdefiniowany. Powinien on być rozumiany jako bez zbędnej zwłoki i oceniamy indywidualnie w stosunku do konkretnego przypadku. Z brzmienia art. 5 ust. 3 EKPC wynika, że każdy zatrzymany lub aresztowany powinien zostać niezwłocznie postawiony przed sędzią lub innym urzędnikiem uprawnionym do wykonywania władzy sądowej w celu ustalenia bezzwłocznie przez sąd legalności pozbawienia wolności i zarządzenia zwolnienia, jeżeli pozbawienie wolności jest niezgodne z prawem. Z brzmienia powyższego przepisu nie da się jednak wyprowadzić prawa do doprowadzenia w jakimś określonym terminie. Termin niezwłocznie nie zawiera w sobie wskazania granic temporalnych, pozostawia więc swobodę interpretacyjną<sup>21</sup>. Ta cecha kontroli powinna być oceniana w każdej sprawie, biorąc pod uwagę jej cechy indywidualne<sup>22</sup>. Trybunał zwrócił uwagę, że chociaż niezwłoczność należy ustalać w każdej sprawie z uwzględnieniem jej specjalnych cech, rygorystyczne ograniczenie czasowe wprowadzone w art. 5 ust. 3 pozostawia niewielką swobodę interpretacji<sup>23</sup>. Inaczej oznaczałoby to poważne osłabienie gwarancji proceduralnej na szkodę jednostki chroniącej przed złym traktowaniem oraz ryzyko zamachu na samą istotę prawa

<sup>21</sup> P. Hofmański, A. Wróbel, *Konwencja...*, s. 203.

<sup>22</sup> B. Gronowska, *Wyrok Europejskiego...*, s. 129–133.

<sup>23</sup> Decyzja ETPC z 12 stycznia 1999 r., skarga nr 37388/97; zob. również orzeczenie *Medvedyev i in. v. Francja* z 29 marca 2010 r.

chronionego przez ten przepis<sup>24</sup>. Zdaniem ETPC pojęcie „niezwłocznie” jest bliskie terminowi „natychmiast” (*Brogan v. Zjednoczone Królestwo*, § 59). Z orzecznictwa wynika, że nie może to być okres dłuższy niż 4 dni<sup>25</sup>. Warunek „niezwłoczności” nie jest zachowany, jeśli w sytuacji, w której nie występują żadne szczególne trudności ani wyjątkowe okoliczności uniemożliwiające władzom znacznie wcześniejsze postawienie przed sędzią, dochodzi do tego tuż przed upływem ustawowego terminu. Dotyczy to tym bardziej przypadku, w którym same podstawy prawne pozbawienia wolności jako takie budzą wątpliwości<sup>26</sup>.

Zgodnie z uzasadnieniem rządowego projektu „doprowadzenie powinno nastąpić «niezwłocznie», co należy rozumieć najszybciej jak to możliwe. Należy uznać, że doprowadzenie zatrzymanego do sądu w każdym razie powinno nastąpić przed upływem 48 godzin zatrzymania.” W projekcie przyjęto zatem model rozwiązania z art. 248 § 1 k.p.k., zgodnie z którym zatrzymanego należy przekazać do dyspozycji sądu w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania.

W aktualnym stanie prawnym podejrzani ujęci i zatrzymani na podstawie listu gończego w praktyce nie są bezzwłocznie doprowadzani do sądu w celu wysłuchania. Najczęściej pozostają w areszcie śledczym przez okres, na jaki sąd zastosował tymczasowe aresztowania pod ich nieobecność (z reguły do 14 dni, zgodnie z § 209 ust. 1 regulaminu), zanim sąd dokona orzeczenia o dalszym stosowaniu tego środka zapobiegawczego lub jego zmianie na łagodniejszy. Takie postępowanie jest sprzeczne z art. 5 ust. 3 EKPC.

Przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie w zakresie obowiązku niezwłocznego doprowadzenia do sądu osoby ujętej i zatrzymanej w wyniku poszukiwań listem gończym czyni zatem zadość wymogom wskazanym art. 5 ust. 3 EKPC.

W mojej ocenie użycie określenia „niezwłocznie”, które pojawia się w powyższym przepisie, może rodzić w dalszych ciągu nieprawidłowości i prowadzić do naruszenia gwarancji przysługujących osobom ujętym i zatrzymanym w wyniku poszukiwania listem gończym poprzez

<sup>24</sup> B. Gronowska, *Wyrok Europejskiego...*, s. 129–133.

<sup>25</sup> Orzeczenie ETPC *Irlandia v. Wielka Brytania* z 18 stycznia 1978 r., A. 25, § 199; *De Jong, Baljet i Van der Brink* z 22 maja 1984 r., A. 77, § 52; *Brogan i in. v. Wielka Brytania* z 29 listopada 1988 r., A. 145-B, § 62.

<sup>26</sup> M.A. Nowicki, *Komentarz do art. 5 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, w: *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, LEX nr 170442.



brak realizacji doprowadzenia takiej osoby do sądu bez zbędnej zwłoki. Należy jednak podkreślić, że określenie użyte w przepisie art. 279 § 3 k.p.k. spełnia standardy konwencyjne i trudno wyobrazić sobie, aby termin ten mógł zostać sformułowany w inny sposób poprzez określenie jego granic maksymalnych. Jak wynika bowiem z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, termin ten będzie każdorazowo inny, zależny od potrzeb konkretnego przypadku. Należy wyrazić jednak nadzieję, że w praktyce norma wynikająca z powyższego przepisu będzie przestrzegana przez organy postępowania karnego, a wynikające z niej gwarancje nie będą naruszane.

Należy zwrócić jednak uwagę, że ustawodawca przewidział odstępstwo od powyższej zasady. Mianowicie prokurator będzie zwolniony z obowiązku niezwłocznego doprowadzenia podejrzanego ujętego i zatrzymanego w wyniku poszukiwań listem gończym do sądu, gdy po jego przesłuchaniu sam uchyli tymczasowe aresztowanie lub zastąpi je innym nieizolacyjnym środkiem zapobiegawczym. Uprawnienie takie wynika z treści art. 253 § 2 k.p.k. zgodnie z którym zastosowany przez sąd środek zapobiegawczy może być w postępowaniu przygotowawczym uchylony lub zmieniony na łagodniejszy również przez prokuratora. Rozwiązanie takie jest również w pełni zgodne z linią orzeczniczą przyjętą przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. W przypadku bowiem niezwłocznego zwolnienia podejrzanego po jego zatrzymaniu (zanim pojawiła się możliwość podjęcia sądowej kontroli) nie jest konieczne jego doprowadzanie do sądu<sup>27</sup>.

W tym miejscu warto zastanowić się nad konsekwencjami wynikającymi z braku niezwłocznego doprowadzenia osoby ujętej i zatrzymanej w wyniku poszukiwań listem gończym do sądu. W pierwszej kolejności trzeba wskazać, że w kodeksie postępowania karnego brakuje regulacji w przedmiotowym zakresie. Brakuje zatem możliwości zaskarżenia przekroczenia przez organy postępowania karnego terminu do niezwłocznego doprowadzenia osoby ujętej i zatrzymanej w wyniku poszukiwań listem gończym do sądu. Brak niezwłocznego doprowadzenia osoby ujętej i zatrzymanej w wyniku poszukiwań listem gończym do sądu należy rozważyć również na płaszczyźnie znowelizowanego rozdziału 58 k.p.k., który otrzymał brzmienie „Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu”. W świetle powyższych uregulowań nie ma możliwości dochodzenia

---

<sup>27</sup> M.A. Nowicki, *Komentarz...*



przez osobą ujętą i zatrzymaną w wyniku poszukiwań listem gończym odszkodowania za naruszenie przysługujących jej gwarancji niezwłocznego doprowadzenia do sądu. Wydaje się zatem, że jedyną możliwością egzekwowania jej uprawnień jest dochodzenie odszkodowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka wobec naruszenia przepisu art. 5 ust. 3 EKPC.

W przepisie art. 279 § 3 k.p.k. w dalszej kolejności pojawia się określenie właściwości miejscowej sądu, do którego doprowadzona ma zostać osoba ujęta i zatrzymana w wyniku poszukiwania listem gończym i który ma podejmować decyzje w przedmiocie dalszego stosowania tymczasowego aresztowania. Ustawodawca przyjął, że właściwy będzie sąd, który wydał postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Należy przyjąć za słuszne rozwiązanie – trafnie uargumentowane w uzasadnieniu rządowego projektu noweli – „rezygnację z dopuszczenia możliwości doprowadzenia podejrzanego ujętego na podstawie listu gończego jedynie lub ewentualnie, do sądu miejsca zatrzymania, niebędącym tym, który zastosował tymczasowe aresztowanie. Taki sąd, nie znając bowiem akt sprawy, jedynie formalnie decydowałby w kwestii stosowania tego środka zapobiegawczego. Sprowadzenie zaś do tego sądu akt postępowania wydłużyłoby jedynie całą procedurę” i mogłoby spowodować naruszenie prawa takiej osoby do niezwłocznego zbadania legalności i zasadności pozbawienia wolności.

Celem doprowadzenia podejrzanego – ujętego i zatrzymanego na podstawie listu gończego – do sądu jest rozstrzygnięcie przez sąd o utrzymaniu, zmianie lub uchyleniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Główną gwarancją wynikającą z art. 5 ust. 3 EKPC jest bowiem sądowa kontrola ingerencji w prawo do wolności osobistej, która ma zminimalizować ryzyko arbitralności i zapewnić poszanowanie rządów prawa, a więc jednej z fundamentalnych zasad demokratycznego społeczeństwa, wyraźnie wymienionej w preambule konwencji<sup>28</sup>. Automatyczny charakter kontroli jest konieczny, bo osoba poddana złemu traktowaniu może sama nie być zdolna do złożenia wniosku i domagania się kontroli sądowej decyzji o aresztowaniu. To samo może dotyczyć innych kategorii osób aresztowanych, np. osób z zaburzeniami psychicznymi lub nieznających języka używanego przez sędziego<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Orzeczenie *McKay v. Wielka Brytania* z 3 października 2006 r., skarga nr 543/03, § 31.

<sup>29</sup> B. Gronowska, *Wyrok Europejskiego...*, s. 129–133.

Ponadto przepis art. 279 § 3 k.p.k. przewiduje odpowiednie stosowanie art. 344 k.p.k. zd. 2. Zgodnie z powyższym przepisem sąd w razie potrzeby mógłby stosować także inne niż tymczasowe aresztowanie środki zapobiegawcze. Należy przyjąć, że jeżeli dalsze stosowanie tymczasowego aresztowania nie jest konieczne w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, sąd jest uprawniony od odstąpienia od jego stosowania na rzecz łagodniejszego środka zapobiegawczego, pod warunkiem że spełnione zostały ustawowe warunki jego stosowania, albo w ogóle sąd rezygnuje ze stosowania środków zapobiegawczych, jeżeli niespełnione zostały wymogi określone w art. 249 § 1, a więc gdy nie ma zagrożenia ze strony oskarżonego dla prawidłowego toku postępowania<sup>30</sup>. W kwestii utrzymania, zmiany albo uchylecia tego środka zapobiegawczego sąd będzie rozstrzygał z urzędu, a nie na wniosek prokuratora.

Zgodnie z uzasadnieniem rządowego projektu rozwiązanie to odnosi się „nie tylko do schwytania osoby ściganej listem gończym w toku postępowania przygotowawczego, ale także postępowania sądowego. Na tym etapie sąd o doprowadzeniu osoby schwytanej zawsze z urzędu podejmowałby decyzję o dalszym stosowaniu tymczasowego aresztowania, względnie o zastosowaniu innego, nieizolacyjnego środka zapobiegawczego lub odstąpieniu od stosowania takiego środka”.

W świetle omawianych zmian należy pochylić się nad następującymi kwestiami. Po pierwsze, należy wskazać, że kodeks postępowania karnego nie określa, na jaki okres ma być zastosowane tymczasowe aresztowanie w sytuacji wydania listu gończego, co nie ulega zmianie w noweli. Okres ten musi być jednak oznaczony w granicach terminu określonego w art. 263 § 1. Nie ma żadnych formalnych przeszkód, by określić go na maksymalny okres, tj. na 3 miesiące<sup>31</sup>. W powyższym kontekście należy zastanowić się nad treścią § 209 regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. W tym miejscu słuszne wydaje się pytanie T. Grzegorzcyka – sformułowane, co prawda, w nieobowiązującym już stanie prawnym, lecz nadal aktualne – czy przez stwierdzenie zawarte w owym przepisie należy rozumieć w taki sposób, że przy poszukiwaniu podejrzanego listem gończym nie wolno

---

<sup>30</sup> L.K. Paprzycki, *Komentarz aktualizowany do art. 249 kodeksu postępowania karnego*, w: L.K. Paprzycki, J. Grajewski S. Steinborn, *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego*, LEX nr 168775.

<sup>31</sup> R.A. Stefański, *Środki zapobiegawcze...*, s. 205.

wydawać postanowień o zastosowaniu tymczasowego aresztowania innych niż określających czas trwania tego środka na 14 dni? Jeżeli tak, to dlaczego „na 14 dni”, a nie „na okres do 14 dni”<sup>32</sup>?

W świetle brzmienia dodanego nowelą przepisu § 3 art. 279 k.p.k. należałoby się zastanowić nad ewentualną zmianą § 209 regulaminu w zakresie określenia we wniosku prokuratora o zastosowaniu tymczasowego aresztowania terminu, na jaki miałyby to nastąpić. Można byłoby zrezygnować ze wskazania w takim wniosku sztywno określonego 14-dniowego terminu jego stosowania (§ 209 regulaminu) i uzależnić długość tego okresu od potrzeb konkretnego przypadku, w granicach art. 263 § 1 k.p.k. Wydaje się, że takie ściśle określenie terminu w regulaminie nie jest jednak potrzebne. Po wejściu w życie omawianej noweli podejrzany ujęty i zatrzymany w wyniku poszukiwań listem gończym będzie musiał zostać niezwłocznie doprowadzony do sądu, który rozstrzygać będzie o utrzymaniu, zmianie lub uchyleniu tego środka. Utrzymując tymczasowe aresztowanie w tym trybie, sąd będzie określać termin jego stosowania, wskazując datę końcową.

Oczywiste jest również, że nie jest dopuszczalne całkowite zrezygnowanie ze wskazania okresu trwania tymczasowego aresztowania w przypadku wydania listu gończego, pomimo przewidzianego w noweli obowiązku niezwłocznego doprowadzenia osoby ujętej na tej podstawie do sądu. Przepis art. 251 § 2 k.p.k. nakłada bowiem wymóg określenia w postanowieniu o zastosowaniu tymczasowego aresztowania czasu jego trwania, a ponadto oznaczenia terminu, do którego aresztowanie ma trwać. Obowiązek każdorazowego oznaczenia terminu stosowania tymczasowego aresztowania trwa do uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie. Określenie terminu tymczasowego aresztowania służy bowiem ochronie praw aresztowanego<sup>33</sup>.

Poza wspomnianą zmianą (dodaniu do art. 279 k.p.k. nowego § 3) nowela kodeksu postępowania karnego nie przewiduje innych zmian dotyczących instytucji listu gończego. Oznacza to, że w pozostałym zakresie ustawodawca uznaje przedmiotową regulację za zgodną ze standardami konwencyjnymi i że spełnia ona cele założone przez projektodawców niniejszej noweli.

<sup>32</sup> T. Grzegorzczak, *List gończy jako środek przymusu karnoprocesowego*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica” 1995, nr 63 s. 42.

<sup>33</sup> J. Izydorczyk, *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Kraków 2002, s. 195.

Dokonane zmiany należy ocenić pozytywnie. Są one korzystne z punktu widzenia właściwej ochrony interesów osoby ujętej i zatrzymanej na podstawie listu gończego, a także w pełni zgodne z wymogami prawa międzynarodowego i postulatami przedstawicieli doktryny. Należy zgodzić się ze stanowiskiem J. Skorupki, że nadchodzące zmiany są zgodne ze stanowiskiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka „co do konieczności respektowania standardu *habeas corpus*, polegającego na automatycznym oddaniu pod sąd osoby pozbawionej wolności w toku postępowania karnego<sup>34</sup>”. Nasuwa się tu jednak pytanie, dlaczego ustawodawca dopiero teraz zdecydował się na ich wprowadzenie. Warto również zastanowić się nad wprowadzeniem regulacji przewidującej możliwość wniesienia środka zaskarżenia w razie naruszenia gwarancji wynikających z art. 279 § 3 k.p.k., przyjmując rozwiązania zawarte w przepisie art. 254 k.p.k., a także – w razie stwierdzenia naruszenia – nad możliwością dochodzenia odszkodowania w ramach krajowego porządku prawnego.

### **Abstract**

The article is devoted to the amendments made to the Criminal Procedure Code dated 27 September 2013 with respect to the warrant arrest, in the context of standards guaranteed by the Human Rights Convention. The author begins her analysis with *de lege lata* said regulations.

In her further analysis the author examines the provisions regarding the actions undertaken towards the detained person who was searched for and detained as the result of the warrant arrest. In her analysis the author refers to the rulings of the European Court of Human Rights, she tries to assess the recent amendments, indicates the risks and legal consequences which may arise in case of the failure to comply with the above mentioned regulations.

---

<sup>34</sup> J. Skorupka, *Środki zapobiegawcze według noweli kodeksu postępowania karnego z 27 września 2013 r.*, WSS 2013, nr 3–4, s. 45.

Monika Abramek  
Błażej Boch

## **Postępowanie przygotowawcze przed i po nowelizacji – analiza porównawcza**

W kwietniu 2012 r. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego zakończyła trwające ponad 2 lata prace nad nowelizacją kodeksu postępowania karnego i niektórych innych ustaw<sup>1</sup>. Zmiany dotyczą modelu procesu karnego z uwagi na panujące w środowisku prawniczym opinie, że obecny model powoli wyczerpuje swoje możliwości. Nie nadąza już za zmianami w otaczającej nas rzeczywistości – zmianami struktury i natężenia

---

<sup>1</sup> Ustawą z 27 września 2013r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw zmienia się: ustawę z 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń, ustawę z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, ustawę z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, ustawę z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, ustawę z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, ustawę z 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, ustawę z 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, ustawę z 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich, ustawę z 28 września 1991 r. o lasach, ustawę z 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie, ustawę z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, ustawę z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy, ustawę z 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych, ustawę z 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy, ustawę z 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej, ustawę z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawę z 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawę z 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawę z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, ustawę z 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego, ustawę z 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, ustawę z 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawę z 9 czerwca 2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego, ustawę z 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich i ustawę z 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych.

przestępczości, które mają wpływ na postępowania prowadzone przez organy ścigania i wymiar sprawiedliwości. Najważniejszym punktem reformy, który wnosi najwięcej zmian do procesu karnego, jest zmierzanie do pełniejszej realizacji zasady kontrydiktoryjności w postępowaniu sądowym. Jednakże metamorfoza nie ominęła także postępowania przygotowawczego. Jak czytamy w uzasadnieniu do projektu nowelizacji zmiany w tym stadium procesu: „obejmują modyfikacje dotyczące samego modelu postępowania przygotowawczego i wzajemnego stosunku dwóch jego postaci, czyli śledztwa i dochodzenia oraz czynności końcowego zaznajomienia stron z materiałem dowodowym zgromadzonym w tym postępowaniu i wnoszenia aktu oskarżenia, a dokonane są w powiązaniu ze zmianami zaproponowanymi w zakresie przepisów ogólnych oraz dotyczących modelu postępowania sądowego”<sup>2</sup>.

Zmiana w zakresie postępowania przygotowawczego ma zatem bardzo ograniczony charakter, dotyczy zasadniczo celów tego stadium. „Było to świadomym zabiegiem twórców projektu, gdyż chodziło o jego nowe ukształtowanie tylko w zakresie niezbędnym dla zbudowania modelu kontrydiktoryjnej rozprawy głównej”, jak podkreśla R.A. Stefański<sup>3</sup>. Postępowanie przygotowawcze może mieć bowiem różny zakres, czyli sumę okoliczności badanych w tym stadium<sup>4</sup>. Sprawa dotyczy tego, czy ma ono zostać zawężone tylko do sprawdzenia, czy występują podstawy do wniesienia aktu oskarżenia, ograniczając się do niezbędnych czynności dowodowych, czy ma polegać na wszechstronnym wyjaśnieniu okoliczności sprawy i utrwaleniu wszystkich dowodów. Kodeks postępowania karnego<sup>5</sup> przyjął to ostatnie rozwiązanie. Natomiast wydawałoby się, że nowelizacja ogranicza zadanie postępowania przygotowawczego do zebrania dowodów w takim niezbędnym zakresie, w jakim da się stwierdzić zasadność wniesienia aktu oskarżenia albo innego zakończenia postępowania, jednakże – jak podnoszą przedstawiciele doktryny – brakuje rozwiązań w pozostałych przepisach, które pozwoliłyby na ograniczenie zakresu tego stadium. Przepis stanowi

---

<sup>2</sup> *Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw*, s. 103.

<sup>3</sup> R.A. Stefański, *O nieadekwatności projektowanych zmian w zakresie postępowania przygotowawczego do proponowanego modelu rozprawy głównej*, w: P. Wiliński (red.), *Kontrydiktoryjność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2014, s. 225.

<sup>4</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 469.

<sup>5</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.



o takim zakresie zebrania, zabezpieczenia i utrwalenia dowodów, który byłby niezbędny do przedstawienia wniosku o dopuszczenie tych dowodów i przeprowadzenie ich przed sądem<sup>6</sup>. Należy stwierdzić – na co uwagę zwraca się w doktrynie<sup>7</sup> – że znowelizowany art. 297 §1 pkt 5 k.p.k. może być odczytany jako swoista dyrektywa zbierania dowodów i ich utrwalania w takim zakresie, jaki jest niezbędny do wniesienia aktu oskarżenia. Rozwiązanie przyjęte w nowelizacji z jednej strony ma zapewnić wyeliminowanie dwutorowości postępowania karnego, polegającej na dublowaniu w postępowaniu sądowym czynności dowodowych przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym. Z drugiej strony postępowanie przygotowawcze ma przygotować oskarżyciela publicznego do walki procesowej w postępowaniu jurysdykcyjnym. Ma ono bowiem dostarczyć informacji pozwalających na zgłaszanie na rozprawie stosownych wniosków i przeprowadzenie dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tym celem koresponduje zmieniony art. 333 § 1 k.p.k., który stanowi, że: „Akt oskarżenia powinien także zawierać wykaz dowodów, o których przeprowadzenie podczas rozprawy głównej oskarżyciel wnosi, wraz z określeniem dla każdego dowodu, jakie okoliczności mają być udowodnione, a w razie potrzeby także wraz ze wskazaniem sposobu i kolejności przeprowadzania dowodów”. Z przepisu wynika zatem, że oskarżyciel publiczny będzie zobowiązany sformułować, do każdego dowodu, odpowiednią tezę dowodową, czyli wskazać okoliczności, jakie za pomocą określonego źródła dowodowego mają być udowodnione. Nie ma jednak przeszkód, aby tezy dowodowe określone w skardze uległy rozszerzeniu na rozprawie, na podstawie stosownych wniosków stron rozpoznawanych od razu przez sąd w ramach tego przewodu, co będzie stanowiło przejaw zasady kontrydiktoryjności postępowania jurysdykcyjnego. W obecnym stanie prawnym oskarżyciel nie ma obowiązku formułowania tez dowodowych, ma jedynie zawrzeć w akcie oskarżenia wykaz dowodów, których przeprowadzenia domaga się na rozprawie głównej.

Warto też zwrócić uwagę na zmianę art. 332 k.p.k., w którym zrezygnowano z obowiązku uzasadniania aktu oskarżenia. Przyjęto, że do skargi publicznej może, ale nie musi, być dołączone uzasadnienie. Jeżeli jednak oskarżyciel zdecyduje się na jego dołączenie to, tak

<sup>6</sup> Znowelizowany art. 297 § 1 pkt 5.

<sup>7</sup> J. Skorupka, *Wpływ kontrydiktoryjności rozprawy głównej na przebieg postępowania przygotowawczego*, w: P. Wiliński (red.), *Kontrydiktoryjność...*, s. 80.



jak w aktualnym stanie prawnym, powinno ono zawierać przytoczenie faktów i dowodów, na których opiera się oskarżenie, a w miarę potrzeby wyjaśnienie podstawy prawnej oskarżenia i omówienie okoliczności, na jakie powołuje się oskarżony w swej obronie. Jednakże w odniesieniu do wniosku o warunkowe umorzenie postępowania w dalszym ciągu istnieje obowiązek uzasadniania oskarżenia. Wynika to z tego, że „wniosek ten jest rozpoznawany na posiedzeniu, na którym może zapaść wyrok o warunkowym umorzeniu oparty w istocie o materiał dowodowy postępowania przygotowawczego bez bezpośredniego przeprowadzania dowodów przez sąd, a samo uzasadnienie może wówczas ograniczyć się jedynie do wskazania dowodów świadczących, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości oraz okoliczności przemawiających za takim zakończeniem postępowania”<sup>8</sup>, co podkreślają autorzy uzasadnienia. Należy też zwrócić uwagę na występowanie przez oskarżyciela publicznego z wnioskiem o skazanie bez przeprowadzania rozprawy, uzgodnionym z oskarżonym. Umotywowanie takiego wniosku może ograniczać się do wskazania dowodów uzasadniających wystąpienie z takim wnioskiem i ewentualne skazanie bez przeprowadzania rozprawy, a mianowicie dowodów świadczących o tym, że okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości, oraz tych, które wskazują, że cele postępowania zostaną osiągnięte bez przeprowadzania rozprawy.

Ze zmianami w artykułach omówionych powyżej, tj. art. 332 i art. 333 k.p.k., korespondują zmiany art. 321 i art. 334 § 1 i § 2 k.p.k., które – jak podkreślają twórcy projektu w uzasadnieniu – „wynikają z przyjęcia poszerzonej kontradiktoryjności i potrzeby usprawnienia postępowania sądowego”<sup>9</sup>. W aktualnym stanie prawnym art. 334 § 1 k.p.k. nakłada na oskarżyciela publicznego obowiązek przesłania sądowi całych akt postępowania przygotowawczego, co niejednokrotnie utrudnia sądowi, jak również stronom, zapoznawanie się z nimi w toku procesu, szczególnie, że często zawierają też materiały zupełnie zbędne dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego. W tym celu znowelizowano art. 334 § 1, który stanowi, że: „Z aktem oskarżenia przekazuje się sądowi jedynie materiały postępowania przygotowawczego związane z kwestią odpowiedzialności osób wskazanych w tym akcie za czyny w nim zarzucane”. Materiały te mają obejmować postanowienia i zarządzenia dotyczące tych osób wydane w toku postępowania, zarówno

<sup>8</sup> *Uzasadnienie...*, s. 116.

<sup>9</sup> *Uzasadnienie...*, s. 109.

przez organy ścigania, jak i sąd, protokoły z czynności dowodowych i załączniki do nich, np. stenogramy, a także opinie oraz dokumenty urzędowe i prywatne uzyskane przez organy lub złożone przez strony do akt sprawy. Dyrektywą kierunkową przy swoistej selekcji materiałów postępowania przygotowawczego przekazywanych z aktem oskarżenia mają być zasady prawdy i obiektywizmu. Przyjęte rozwiązanie nie ogranicza jednak inicjatywy stron w tej materii. Mogą one bowiem żądać dołączenia innych, wskazanych przez nich, materiałów i wówczas oskarżyciel jest obowiązany je dołączyć. Gdyby jednak tego nie uczynił albo strona dopiero po zaznajomieniu się z aktami w sądzie uznała, że należałoby to uczynić, będzie można podnieść żądanie już w stadium jurysdykcyjnym, ale jeszcze przed rozpoczęciem przewodu sądowego.

W tym miejscu należy zauważyć, że poprzez zmianę art. 334 k.p.k. rośnie rola końcowego zaznajomienia stron z materiałami sprawy i kontradiktoryjności postępowania sądowego, co w konsekwencji doprowadziło do nowelizacji art. 321 k.p.k., który dotyczy instytucji końcowego zaznajomienia się stron z aktami sprawy. Martwić powinien fakt, że ustawodawca nie zdecydował się wprowadzić zmiany zaproponowanej przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, aby w tym artykule w § 3 dodano zdanie o obowiązku poinformowania oskarżonego i jego obrońcy o materiałach, które mają być dołączone do aktu oskarżenia, co miało stanowić obowiązek procesowy organów ścigania. Zmiana tego przepisu ma zatem w ostatecznym kształcie wyłącznie techniczny charakter, co na pewno nie wpłynie pozytywnie na nowy model postępowania. Pozytywnie należy z kolei ocenić rozszerzenie katalogu podmiotów, które muszą być powiadomione o możliwości zapoznania się z materiałem postępowania o pokrzywdzonego i jego pełnomocnika.

O ile często zwraca się uwagę na kardynalną zmianę w nowelizacji – zmianę celu postępowania przygotowawczego określonego w art. 297 § 1 pkt 5, o tyle często zapomina się, że zmianie ulegają także inne przepisy kodeksu postępowania karnego dotyczące *stricte* samego modelu postępowania przygotowawczego. Zmiany te okazują się jednak o wiele mniej znaczące, niż to by się mogło *prima facie* wydawać.

Warto wskazać na początku, że w samym projekcie pojawiła się propozycja ciekawej zmiany – miała polegać ona na skreśleniu pkt 2 i 3 w art. 309 k.p.k. przy jednoczesnym wprowadzeniu do art. 325a k.p.k. § 3, który miał być ich odpowiednikiem. Zmiana miała dotyczyć form postępowania przygotowawczego – śledztwa i dochodzenia. Śledztwo

miało być oparte wyłącznie na kryteriach natury przedmiotowej, a zatem miało dotyczyć przestępstw należących w I instancji do sądu okręgowego oraz tych, odnośnie których zaistniały prawne przeszkody w prowadzeniu dochodzenia, gdy tak zdecydował prokurator ze względu na wagę i zawłość sprawy. Dochodzenie miało dotyczyć innych czynów, a zmiana miała polegać na tym, że odnośnie osób, względem których prowadzono do tej pory śledztwo, prowadzono by teraz dochodzenie prokuratorskie<sup>10</sup>. W założeniu miała to być konstrukcja prosta i logiczna, jednakże ostatecznie nie będzie ona wprowadzona. Fakt ten martwi, gdyż z pewnością uproszczenie konstrukcyjne w obszarze form postępowania przygotowawczego wpłynęłoby pozytywnie na przebieg całego procesu karnego. W uzasadnieniu do projektu noweli wyraźnie wskazano, że: „Jeżeli uwzględni się, że obie formy postępowania przygotowawczego może prowadzić prokurator, a przy tym śledztwo należy do postaci bardzo sformalizowanej zaś dochodzenie jest istotnie odformalizowane i może być ograniczone (art. 325e–325h k.p.k.), a przy tym z założenia trwa krócej, nie jest zrozumiałe poddanie śledztwu czynów określonych podmiotów, tylko z uwagi na pełnioną przez nich funkcję, także w odniesieniu do przestępstw błażej natury, czyli występków leżących w gestii orzeczniczej sądu rejonowego”<sup>11</sup>. Ostateczny brak zmiany w tym zakresie zostaje zatem oceniony krytycznie, gdyż w ślad za pogłębieniem kontradyktoryjnego charakteru procesu karnego powinno także iść uproszczenie procedur i samego postępowania przygotowawczego, co z pewnością zapewniłoby także lepszą realizację zasady szybkości i prostoty postępowania.

Zmianie uległ jednakże art. 311 k.p.k., który dotyczy organów prowadzących śledztwo. Nadal, rzecz jasna, organem prowadzącym śledztwo jest prokurator. Został zmodyfikowany § 3, w którym wskazano, że Policja ogranicza utrwalenie przesłuchania świadków do protokołu, który zawiera zapis tylko najbardziej istotnych oświadczeń osób biorących udział w czynności. Ma to niewątpliwie związek z ograniczeniem znaczenia postępowania przygotowawczego na rzecz postępowania jurysdykcyjnego, gdzie mają być przeprowadzane wszelkie znaczące dowody. Pomimo jednak wspomnianej ciekawej propozycji oparcia śledztwa wyłącznie na kryteriach natury przedmiotowej, zaś stosowanie formy dochodzenia do innych czynów niż przestępstwa należące

---

<sup>10</sup> *Uzasadnienie...*, s. 104–105.

<sup>11</sup> *Uzasadnienie...*, s. 104.

w I instancji do właściwości sądu okręgowego oraz innych spraw niż niezwykle ważne i zawile, prawodawca nie zaaprobował zaproponowanej zmiany, a zatem pozostają w praktycznie niezmienionym kształcie dotychczasowe instytucje śledztwa i dochodzenia. Należy zadać sobie tylko pytanie, czy w dzisiejszych czasach nie obserwujemy zjawiska zacierania się granic między tymi dwiema formami. Niewątpliwe, choć zagadnienie to pozostało pominięte, ustawodawcy z pewnością przyjdzie za jakiś czas wrócić do refleksji nad nim.

Zasadne byłoby także zwrócenie uwagi na instytucję nieco obecnie zapomnianą, czyli instytucję sędziego śledczego jako swoistego organu kontrolno-decyzyjnego, który czuwa nad legalnością i prawidłowością czynności procesowych, a wyjątkowo może także utrzymywać dowody w postępowaniu przygotowawczym, które następnie mogą stanowić podstawę orzeczenia. Instytucja ta polskiemu prawu nie jest obca – występowała w kodeksie postępowania karnego z 1928 r. Nowela nie wprowadza jej na nowo w życie, jednakże chcielibyśmy poczynić krótkie rozważania na ten temat. W związku z obciążeniem prokuratorów niesamowitą liczbą dodatkowych obowiązków, jakie niewątpliwie pojawiają się w związku z wprowadzeniem do postępowania sądowego elementów faktycznej kontradiktoryjności, należy się zastanowić nad tym, co można zrobić, aby ich także nieco odciążać. Stąd nie może dziwić pomysł, aby powrócić do tej specyficznej instytucji. Z innej jednak strony w doktrynie wskazuje się, że instytucja ta wyczerpała już swoje możliwości<sup>12</sup> i w istocie stanowi pewien anachronizm. W związku z tym warto się zastanowić nad wprowadzeniem instytucji nieco zmodyfikowanej, a mianowicie sędziego do spraw postępowania przygotowawczego, za czym optował w toku prac i dyskusji J. Skorupka<sup>13</sup>. Sędzia taki miałby wyłączne uprawnienia do stosowania środków zapobiegawczych oraz sprawowałby funkcję kontrolną. Taka kontrola postępowania przygotowawczego przez sędziego z pewnością pozytywnie wpłynęłaby na funkcjonowanie procesu karnego. W przyszłości natomiast zapewne konieczne będzie rozważenie wprowadzenia konstrukcji sędziego do spraw postępowania

<sup>12</sup> M.I. Andrzejewski, *Instytucja sędziego śledczego w modelu postępowania przygotowawczego w świetle prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego*, w: P. Hofmański (red.), *Węzłowe problemy procesu karnego*, Warszawa 2010, s. 147.

<sup>13</sup> J. Skorupka, *Model postępowania przygotowawczego i sądowego*, [http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego-2009-2013/konferencje/rok2010/Opinia\\_profesora\\_Jerzego\\_Skorupki\\_30\\_03\\_2010.rtf](http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego-2009-2013/konferencje/rok2010/Opinia_profesora_Jerzego_Skorupki_30_03_2010.rtf), s. 27–35.

przygotowawczego. Wprowadzenie takiej instytucji z pewnością prowadziłyby do ograniczenia roli postępowania przygotowawczego na rzecz kontradiktoryjnej rozprawy głównej, a także stanowiłyby wyeksponowanie praworządności postępowania przygotowawczego<sup>14</sup>.

Niezwykle ciekawym i wartym przeanalizowania zagadnieniem jest kwestia wpływu postępowania przygotowawczego na postępowanie jurysdykcyjne w związku z aspektem jawności wewnętrznej procesu karnego. W doktrynie wskazuje się, że brakuje jednoci co do ujęcia zasady jawności, gdyż tradycyjnie rozróżnia się jawność wewnętrzną i zewnętrzną<sup>15</sup>. Jak słusznie jednak wskazuje B. Bieńkowska<sup>16</sup>, traktuje się je niekiedy wręcz jako dwie odrębne zasady procesowe – jawność zewnętrzną ujmując jako tzw. zasadę publiczności<sup>17</sup>, zaś jawność wewnętrzną łącząc ściśle z zasadą kontradiktoryjności. Z tego też względu przedmiotem zainteresowania w tym artykule będzie jawność wewnętrzna.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że polega ona na zapewnieniu podmiotom broniącym w toku postępowania karnego własnych interesów lub działających jako przedstawiciele procesowi takich osób bezpośredniej informacji o toczącym się postępowaniu<sup>18</sup>. Słusznie także podkreśla J. Skorupka, że jawność wewnętrzna oznacza „uprawnienie strony do dostępu do akt sprawy i otrzymania informacji o podejmowanych przez sąd czynnościach procesowych”<sup>19</sup>. *De lege lata* kodeks postępowania karnego przewiduje możliwość uczestniczenia w czynnościach, które przeprowadzają organy postępowania przygotowawczego. Ponadto postępowanie sądowe prowadzi się w formie względnie inkwizycyjnej, większość dowodów jest przeprowadzanych z urzędu przez sąd. Nowela, która zacznie obowiązywać od 2015 r. ma to w istotny sposób zmienić. Ze wskazań, które zawarła Komisja Kodyfikacyjna jasno wynika, że kontradiktoryjna rozprawa główna ma być w założeniu odpowiednim czasem i miejscem przeprowadzania większości dowodów. Rozwiązanie to należy ocenić jako w pełni uzasadnione i pozytywne.

<sup>14</sup> J. Skorupka, *Model postępowania...*, s. 32.

<sup>15</sup> B. Bieńkowska, *Zasady procesu karnego*, w: P. Kruszyński (red.), *Wykład prawa karnego procesowego*, Białystok 2012, s. 76.

<sup>16</sup> B. Bieńkowska, *Zasady procesu...*, s. 77.

<sup>17</sup> Która jako odrębna zasada potraktowana została także przez S. Waltosia i P. Hofmańskiego w S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny...*, s. 306–317.

<sup>18</sup> W. Jasiński, *Jawność wewnętrzna postępowania przygotowawczego w świetle propozycji nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, WSS 2012, nr 3, s. 34.

<sup>19</sup> J. Skorupka, *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013, s. 123.

Jednakże asumpt do dyskusji daje nam praktycznie brak zmiany formuły postępowania przygotowawczego, mimo odmiennych zapowiedzi w tej kwestii. Wydaje się, że zmiana celu tego etapu procesu karnego<sup>20</sup>, o którym była mowa wcześniej, nie spełni pokładanych w nim nadziei. Wprawdzie zwraca się uwagę, że zmiana jakiegokolwiek celu powinna pociągać za sobą zmianę innych regulacji, pomimo braku modyfikacji treści przepisów, jednakże w tym przypadku można mieć co do tego poważne wątpliwości. Ustawodawca zmieniając cel, nie daje nam bowiem żadnych wskazówek, w jaki sposób można by go zastosować w praktyce. Najprostszą formułą byłaby zmiana przepisów, które *de facto* regulują przebieg postępowania przygotowawczego, a nie wyłącznie skupienie się na celach, które w istocie nie mogą stanowić nic więcej niż pewnych fasadowych wskazań, bez zwrócenia uwagi na konkretne zagadnienia. Ponadto wieloletnia praktyka organów ścigania może okazać się barierą nie do pokonania w obliczu skąpych zmian, które mogą pozostać wręcz niezauważone. Organy, nie mając wprost wyrażonych przepisów wskazujących określone reguły działania, mogą zlekceważyć brzmienie samych celów i działać według wypracowanego wieloletniego schematu, który w ich mniemaniu może wydawać się skuteczny. Należy w tym miejscu podkreślić, że planowane w założeniach przez Komisję Kodyfikacyjną przekształcenie procesu karnego, a w szczególności stadium postępowania jurysdykcyjnego w formę kontradyktoryjną może okazać się nieefektywne<sup>21</sup>, co zostanie spowodowane przez brak dostatecznych zmian w regulacjach dotyczących postępowania przygotowawczego.

Warto jednak w tym miejscu pochylić się również nad jednym z aspektów jawności wewnętrznej, a mianowicie nad kwestią dostępu do akt sprawy. *De lege lata* ustawa karnoprocesowa w dosyć szeroki sposób reguluje tę kwestię, o czym świadczy choćby rozbudowana struktura art. 156 k.p.k. Pozytywnie należy ocenić zmianę dokonaną w tym miejscu przez ustawodawcę i wskazanie na możliwość sporządzania kopii akt sprawy, a nie wyłącznie uzyskiwanie odpisów, a także danie możliwości utrwalenia ich w formie elektronicznej<sup>22</sup>. Wspomniano już natomiast o tym, że „rośnie rola końcowego zaznajomienia stron i ich

<sup>20</sup> Artykuł 297 § 1 pkt 5 k.p.k.

<sup>21</sup> Por. W. Jasiński, *Jawność...*, s. 44, gdzie słusznie autor wskazuje, że brak zmian w obrębie postępowania przygotowawczego może negatywnie odbić się na osiągnięciu zamierzonego przez projektodawców celu w postaci zwiększenia kontradyktoryjności rozprawy głównej.

<sup>22</sup> Artykuł 156 § 2 i § 5 znowelizowanego kodeksu postępowania karnego.



procesowych przedstawicieli z materiałami sprawy i kontradiktoryjności postępowania sądowego<sup>23</sup>. Zagadnienie to – omówione przy analizie zmiany art. 334 k.p.k. – w oczywisty sposób wiąże się z możliwością uzyskiwania kopii akt sprawy<sup>24</sup>. Pozytywnie należy ocenić zwiększenie znaczenia końcowego zaznajomienia z materiałami sprawy, gdyż będzie to przyczyniało się zapewne do umocnienia formy kontradiktoryjnego sporu podczas rozprawy głównej. Strony i ich przedstawiciele procesowi będą bowiem mieli o wiele większe możliwości przygotowania się do przeprowadzenia własnych dowodów na etapie postępowania sądowego. A zatem, choć opisana wyżej zmiana zasługuje w pełni na aprobatę, to można się zastanawiać, czy wymiar wprowadzonych zmian skutecznie pozwoli na to, aby ograniczyć rolę postępowania przygotowawczego celem zwiększania znaczenia rozprawy głównej, w której ma toczyć się kontradiktoryjny spór. *De lege ferenda* należałoby raczej postulować przykładanie większej uwagi do form postępowania przygotowawczego, a mianowicie śledztwa i dochodzenia, a także zmianę większej liczby przepisów, aby systemowo harmonicznie one ze sobą współdziałały i nie nasręczały problemów ze stosowaniem<sup>25</sup>.

Reasumując, należy podkreślić, że reforma procesu karnego zmierza w dobrym kierunku, ale zmiany poczynione w tym względzie wydają się nie być dostateczne. Autorzy uzasadnienia projektu dobitnie i jasno wskazują, że „propozycji ukształtowania nowego modelu kontradiktoryjnego postępowania sądowego nie towarzyszą postulaty gruntownych zmian modelowych w obrębie postępowania przygotowawczego<sup>26</sup>. Przepis ten powinien budzić uzasadnione zdziwienie i niepokój. Autorzy reformy, decydując się bowiem na modyfikację postępowania sądowego, a przede wszystkim samej rozprawy głównej w istotnym stopniu, całkowicie zapominają o korelacji na linii postępowanie przygotowawcze–postępowanie jurysdykcyjne. Nie można przecież mieć nadziei na to, że wprowadzone zmiany przyniosą oczekiwane efekty, jeśli systemowo nie zostanie zmodyfikowany cały proces karny, a zatem wszystkie jego etapy. Poza tym, postępowanie przygotowawcze ma niebagatelny wpływ na dalszy rozwój całego procesu karnego. Zmiana samego celu

<sup>23</sup> *Uzasadnienie...*, s. 110.

<sup>24</sup> Jednakże potencjalne problemy mogą być powodowane przez pewne rozbieżności terminologiczne, na co zwraca uwagę W. Jasiński, *Jawność...*, s. 47.

<sup>25</sup> Por. także ciekawą propozycję J. Skorupki, aby rozważyć powrót do formy tzw. dochodzenia zapiskowego – J. Skorupka, *Model postępowania...*, s. 49–50.

<sup>26</sup> *Uzasadnienie...*, s. 8.



tego postępowania, bez uwzględnienia związanych z nim regulacji, nie może w praktyce harmonicznie współdziałać. Jeśli chcemy nadać o wiele większe znaczenie postępowaniu głównemu, to należy w istotny sposób ograniczyć rolę postępowania przygotowawczego.

Wydaje się, że wprowadzona reforma, choć w założeniu uzasadniona i zasługująca na aprobatę, może okazać się zmianą nieskuteczną z uwagi na odseparowanie od siebie poszczególnych stadiów całości, jaką niewątpliwie tworzy proces karny. Nie można w szczególności nie uwzględniać wzajemnych wpływów postępowania przygotowawczego na postępowanie sądowe i relacji odwrotnej. Choć zmiana modelu postępowania sądowego może wyrzucić istotny wpływ na postępowanie przygotowawcze, to ciężko zakładać, że zmiana ta będzie tak kardynalna, iż do ograniczenia roli stadium przygotowawczego wystarczy wyłącznie modyfikacja jednego celu. Wprawdzie zmiana kontekstu normatywnego, na co kilkakrotnie zwracał uwagę także Trybunał Konstytucyjny, może wyrzucić wpływ na treść przepisu, który nie uległ zmianie, ale czy tak rzeczywiście się stanie, będzie można ocenić dopiero po wejściu reformy w życie. Dużo będzie zależało od organów stosujących przepisy – sądów, prokuratur czy Policji. Można mieć jednak uzasadnione obawy, czy modyfikacja przepisów w obrębie postępowania przygotowawczego nie jest pozorna, co w gruncie rzeczy nie spowoduje wystąpienia pożądaných zmian w samym modelu procesu karnego.

### **Abstract**

The preparatory proceedings constitute an important stage in the criminal process. Due to an impact the preparatory proceedings have on the court proceedings and the amendments to the Criminal Procedure Code regarding the court proceedings, in particular the introduction of the adversarial model, the amendments had also to be made to the provisions concerning the preparatory proceedings. The aim of this analysis is to examine the most significant changes that occurred at this stage of the criminal process and to compare them with the current regulations being in force.

The authors analyze the scope of amendments and try to answer the question whether they will significantly change a nature of this stage

of the criminal process. In their analysis the authors refer to the reasoning behind the draft amendments to the Criminal Procedure Code as well as they quote the opinions and remarks of the authors of said amendments

This article begins with the analysis of the amended art. 297 § 1 point 5 of the Criminal Procedure Code, which seems to be the most important amendment as far as the preparatory proceedings are concerned. In the latter part of the article the authors point out to the problems which may arise in connection with so called evidentiary thesis, the necessity to provide a justification in an indictment and the final reading of the gathered material by the parties, therefore the attention was drawn to the issues which are important not only from the formal point of view but those which are significant in terms of the prosecuting authorities ' practice. The article is neither silent on the internal publicity of the criminal process nor the forms of the preparatory proceedings , which is strictly connected with the introduced adversarial model of court proceedings.

Anna Potulicka

## **Problematyka dwuinstancyjności postępowania w nowym modelu postępowania odwoławczego**

Nadchodzące zmiany w procedurze karnej uwarunkowane wchodzącą w lipcu 2015 r. nowelizacją kodeksu postępowania karnego<sup>1</sup> to nie tylko zwrot ku pełniejszej realizacji zasady kontrydiktoryjności w procesie karnym, odmienne określenie celów, jakie ustawodawca stawia przed procesem karnym, ale także reorganizacja obecnie znanego modelu postępowania odwoławczego.

Zasadniczy problem, jaki może pojawić się na tle stosowania nowej regulacji, to kwestia konstytucyjności znowelizowanego modelu postępowania odwoławczego w świetle zasady dwuinstancyjności postępowania uregulowanej w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP.

Zasada dwuinstancyjności postępowania określa bowiem konstytucyjne minimum proceduralne, jakie musi spełnić każda regulacja prawna, aby procedowanie mogło być uznane za konstytucyjne. Wskazuje się, że norma zawarta w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP ma podwójny charakter. Po pierwsze, jest normą o charakterze ustrojowym, ponieważ określa organizację systemu sądownictwa. Po drugie, norma ta ma charakter gwarancyjny, ponieważ gwarantuje jednostce prawo do rozpoznania jej sprawy przez co najmniej jedną instancję wyższą. W tym drugim aspekcie zasada dwuinstancyjności wykazuje silne powiązanie z inną zasadą konstytucyjną uregulowaną w art. 78 Konstytucji RP, wyrażającą gwarancję w postaci prawa do wniesienia środka zaskarżenia od orzeczenia bądź decyzji wydanej w I instancji. Zasada dwuinstancyjności postępowania odnosi się jedynie do postępowania sądowego. Przyczynę

---

<sup>1</sup> Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).

tego stanu rzeczy wydaje się uzasadniać ranga i znaczenie postępowania sądowego w świetle gwarancji praw i wolności konstytucyjnych jednostki. Postępowanie sądowe ze swej istoty zmierza do ostatecznego rozstrzygnięcia o prawach bądź powinnościach jednostki. Ponadto należy wskazać, że wyrokom sądowym nadano szczególny walor spośród innych decyzji procesowych. Artykuł 174 Konstytucji RP wskazuje, że sąd wydaje wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, a art. 4 Konstytucji RP stanowi, że władza zwierzchnia pochodzi od Narodu. Prowadzi to do wniosku, że wyrok wydany w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej stanowi niejako urzeczywistnienie woli Narodu, tj. społeczeństwa.

Wracając jednak do kwestii zasady dwuinstancyjności postępowania, należy zaznaczyć, że prawodawca nie sprecyzował, w jaki sposób należy rozumieć tę zasadę. Problem ów może wydawać się na pierwszy rzut błahy, niemniej przy głębszej analizie nabiera on istotnego znaczenia – żywo oddziałując na strukturę postępowania odwoławczego. Można przecież zasadę dwuinstancyjności rozumieć jako przykaz zapewnienia przez ustawodawcę prawa do kontroli prawidłowości wydanego orzeczenia w sprawie przez co najmniej jedną instancję wyższą, z drugiej strony można ową zasadę rozumieć jako prawo jednostki do dwukrotnego merytorycznego rozpoznania sprawy.

Kwestia ta została jednoznacznie rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 13 lipca 2009 r.<sup>2</sup>, w którym TK wskazał, że na zasadę dwuinstancyjności postępowania składają się dwie pomniejsze dyrektywy, tj. dostęp do wyższej instancji (przyznanie stronom środków zaskarżenia) oraz powierzenie rozpoznania sprawy drugiej instancji sądowi wyższego szczebla. Trybunał zaznaczył, że zasada dwuinstancyjności postępowania ma na celu zapewnienie kontroli rozstrzygnięcia podejmowanego przez sąd I instancji przez dwukrotną ocenę stanu faktycznego i prawnego sprawy oraz kontroli prawidłowości stanowiska zajętego przez sąd I instancji. Mówiąc inaczej, kontroli sądu odwoławczego podlega nie tyle samo postępowanie pierwszoinstancyjne, co zapadłe w jego trakcie rozstrzygnięcie, zaś kontrola samego postępowania ma na celu jedynie zbadanie, w jakim zakresie miało ono wpływ na jego wynik (w postaci orzeczenia kończącego sprawę)<sup>3</sup>. Jak wskazał TK

---

<sup>2</sup> Wyrok TK z 13 lipca 2009 r., SK 46/08, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2009, nr 12 poz. 1.

<sup>3</sup> P. Hofmański (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. I: *Zagadnienia ogólne. Część I*, Warszawa 2013, s. 786.

w innym orzeczeniu, zasada dwuinstancyjności postępowania jako gwarancja proceduralnej kontroli postępowania sądowego służy zapobieganiu pomyłkom i arbitralności decyzji podejmowanych w I instancji<sup>4</sup>. Nie oznacza to bynajmniej, że sąd odwoławczy jest pozbawiony możliwości wydania orzeczenia reformatoryjnego, co więcej, TK stwierdził, iż „nie sposób uznać, że orzeczenie sądu odwoławczego oparte na ustaleniach odmiennych od ustaleń sądu niższej instancji staje się z tego powodu orzeczeniem pierwszoinstancyjnym, od którego nie przysługuje środek odwoławczy. Jeśli sąd odwoławczy, kontrolując orzeczenie sądu niższej instancji i kontrolując materiał dowodowy zebrany w postępowaniu, poprawia dostrzeżone błędy, to z istoty rzeczy zawsze wydaje wyrok jako sąd II instancji”<sup>5</sup>. Z drugiej jednak strony TK zaleca w tym zakresie bardzo daleko posuniętą ostrożność, gdyż – jak wyjaśnia – „z zestawienia art. 78 i art. 176 Konstytucji wynika, że decyzje i orzeczenia wydane w I instancji w «postępowaniu sądowym» powinny podlegać zaskarżeniu do II instancji, a więc rozpoznanie «sprawy» w II instancji powinno podlegać rozpoznaniu sądowi wyższego rzędu”. Oznacza to, że w świetle postanowień Konstytucji RP sprzeczne z zasadą dwuinstancyjności postępowania będzie takie ukształtowanie postępowania odwoławczego, które będzie dawało sądowi odwoławczemu instrumenty prawne umożliwiające mu ponowne merytoryczne przeprowadzenie postępowania bez zagwarantowania jednostce prawa do zaskarżenia jego rozstrzygnięcia do instancji wyższej.

Należy wskazać, że Konstytucja RP nie określa, jaki model postępowania odwoławczego powinien być wyrażony w przepisach dotyczących procedury karnej. Wydaje się jednak, że w świetle postanowień konstytucyjnych z jednej strony powinien on zapewniać jednostce prawo do skutecznego wniesienia środka zaskarżenia, z drugiej zaś przeciwdziałać celowemu przedłużaniu postępowania. Na marginesie należy wspomnieć, że czym innym jest realizacja przez prawodawcę konstytucyjnego postulatu dwuinstancyjnego postępowania w znaczeniu, w jakim zostało to przyjęte powyżej, a czym innym są wpływające

<sup>4</sup> Wyrok TK z 12 czerwca 2002 r., P 13/02, OTK-A 2002, nr 4, poz. 42.

<sup>5</sup> Wyrok TK z 11 marca 2011 r., SK8/02, OTK-A 2003, nr 3 poz. 20; w podobnym tonie J. Izydorczyk, *Analiza rozważań dotyczących postępowania odwoławczego oraz postępowania dotyczącego nadzwyczajnych środków odwoławczych*, w: *Model postępowania odwoławczego i nadzwyczajne środki zaskarżenia*, <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego-2009-2013/konferencje/rok-2010/>.

z kodeksu postępowania karnego<sup>6</sup> ustawowe ograniczenia w zakresie swobody orzeczniczej sądu odwoławczego mające swe źródło w granicach wyznaczonych przez wniesiony środek odwoławczy.

Przechodząc jednak do metody, za pomocą której można stwierdzić konflikt pomiędzy zasadą dwuinstancyjności postępowania, uważam, że o zgodności założeń danego modelu postępowania odwoławczego z zasadą dwuinstancyjności postępowania świadczy to, jak daleko sąd odwoławczy może posunąć się w zakresie dokonywania samodzielnych ustaleń faktycznych w sprawie, zachowując jednocześnie przymiot sądu kontrolnego, a nie sądu rozpoznającego sprawę niejako na nowo. Narzędziem umożliwiającym wyznaczenie tej granicy jest treść przepisów odnoszących się do dopuszczalności uzupełniania przewodu sądowego na rozprawie odwoławczej.

Należy wskazać, że obecnie obowiązujący model postępowania odwoławczego koresponduje z zasadą dwuinstancyjności postępowania. Dobitnie świadczy o tym treść art. 452 § 1 i § 2 k.p.k. Po pierwsze, § 1 stanowi zakaz dopuszczalności przeprowadzenia postępowania dowodowego co do istoty sprawy na etapie rozprawy odwoławczej, po drugie, § 2 ogranicza dopuszczalność przeprowadza dowodów do wyjątkowych przypadków, gdy przyczyni się to do przyspieszenia postępowania, a nie jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości lub w znacznej części. Niewątpliwie, porównując te dwa przepisy, od razu rzuca się w oczy niekonsekwencja ustawodawcy w zakresie ich redakcji ze względu na ich sprzeczność względem siebie, z jednej bowiem strony ustawodawca zabrania przeprowadzania postępowania dowodowego co do „istoty sprawy”, z drugiej zaś dopuszcza w wyjątkowych okolicznościach przeprowadzenie dowodów na rozprawie apelacyjnej, jeśli oczywiście nie jest konieczne przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości lub znacznej części. Skoro niedopuszczalne jest przeprowadzenie postępowania co do istoty sprawy, to jak w ogóle można mówić o dopuszczalności przeprowadzenia postępowania dowodowego choć w nieznacznej części. Tę niekonsekwencję próbuje się tłumaczyć w następujący sposób, co prawda, sąd *ad quem* nie jest uprawniony do badania i ustalania kwestii odpowiedzialności karnej na nowo – to wpisuje się bowiem w zakaz rozpoznania sprawy co do jej istoty uregulowany w art. 452 § 1 k.p.k., niemniej treść § 2 zawiera kompetencję do

---

<sup>6</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

uzupełnienia przez sąd odwoławczy materiału dowodowego w sprawie w razie łącznego spełnienia trzech wymienionych tam warunków, czyli: owa potrzeba uzupełnienia przewodu sądowego ma charakter wyjątkowy, jest ona podyktowana ekonomiką procesową w postaci przyspieszenia postępowania, a uzupełnienie przewodu sądowego nastąpi w nieznacznej części. Co za tym idzie, dowody przeprowadzone w postępowaniu apelacyjnym nie są ze swej istoty dowodami drugorzędnymi czy nieistotnymi. Niemniej cechują się one pewną odmiennością. W odróżnieniu od dowodów przeprowadzanych przed sądem I instancji, ich rola sprowadza się jedynie do kontroli prawidłowości wydanego rozstrzygnięcia w sprawie. W przeciwnym razie sąd *ad quem* zostałby pozbawiony możliwości oceny zasadności zarzutu z art. 438 pkt 3 k.p.k. w postaci błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Pogląd ten jest akceptowany zarówno w doktrynie<sup>7</sup>, jak i judykaturze<sup>8</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że przepis art. 452 k.p.k. w swym obecnym kształcie chroni strony postępowania przed dokonaniem przez sąd *ad quem* nieprzewidzianych zmian w ustaleniach faktycznych ze względu na wyjątkowość i ograniczoną dopuszczalność uzupełnienia przez sąd odwoławczy przewodu sądowego. Nie należy tracić z pola widzenia faktu, że art. 78 Konstytucji RP gwarantuje jednostce prawo do zaskarżenia decyzji wydanej przez sąd czy organ I instancji, przy czym sądem pierwszoinstancyjnym może stać się sąd odwoławczy, gdy sąd ten przestaje być sądem kontrolnym, a przejmuje rolę sądu meriti. Słusznie podnosi się, że sąd odwoławczy w momencie, w którym dojdzie do przekonania, iż materiał dowodowy w sprawie jest niewystarczający do wydania rozstrzygnięcia w sprawie

<sup>7</sup> J. Izydorczyk, *Analiza rozważań...*; W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LexPolonica 2014; M. Kurowski, K. Eichstaedt, B. Augustyniak, D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LexPolonica 2013.

<sup>8</sup> Wyroki SN: z 7 lutego 2013 r., II KK 51/12, LexPolonica 5173457; z 12 stycznia 2012 r., IV KK 316/10, OSNwSK 2011, poz. 46; z 9 marca 2010 r., V KK 247/09, OSNwSK 2001, poz. 508; z 6 października 2009 r., II KK 97/09, OSNwSK 2009, poz. 1935; z 8 grudnia 2004 r., V KK 227/04, OSNwSK 2004, poz. 2315; postanowienia SN: z 12 marca 2008 r., IV KK 33/08, OSNwSK 2008, poz. 622; z 19 października 2005 r., IV KK 252/05, OSNwSK 2005, poz. 1898. Niemniej część judykatów wyraża pogląd wykluczający możliwość przeprowadzenia dowodów w takim zakresie, w jakim dotyczą kwestii związanych z odpowiedzialnością karną oskarżonego: wyrok SA w Szczecinie z 23 stycznia 2014 r., II AKa 189/13, LexPolonica nr 8240103; wyrok SA we Wrocławiu z 27 listopada 2013 r., II AKa 369/13, LexPolonica nr 8244035; wyrok SA w Krakowie z 26 czerwca 2013 r., II AKa 63/13, LexPolonica nr 7202514.



bądź też ujawnione nowe okoliczności rozkładają odmiennie akcenty na kluczowe dowody zgromadzone w sprawie, jest obowiązany uchylić wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. W przeciwnym razie sąd odwoławczy wszedłby w kompetencje sądu I instancji i nie realizowałby swojej głównej roli, jaką jest kontrola prawidłowości przeprowadzenia postępowania przez sąd I instancji, jak również przyjętego przezeń stanowiska<sup>9</sup>. Skutkiem czego doszłoby do naruszenia art. 78 i 176 ust. 1 Konstytucji RP, jako że jednostka zostałaby pozbawiona prawa do żądania weryfikacji prawidłowości wydanego orzeczenia z uwagi na brak instancji wyższej. Co jeszcze wydaje się być istotne, w zakresie zarzutów kasacyjnych dopuszczalne jest jedynie wskazywanie o charakterze prawnym, a nie faktycznym.

Odnosząc się do nowego modelu postępowania karnego, należy wskazać, że wchodzące w życie zmiany przepisów postępowania odwoławczego idą w kierunku raczej modelu postępowania reformatoryjnego aniżeli kasatoryjnego. Zasadniczy cel, jaki przyświeca twórcom reformy, to usprawnienie postępowania odwoławczego poprzez ograniczenie, jeśli to możliwe, wydawania przez sądy odwoławcze wyroków uchylających i przekazujących sprawę do ponownego rozpoznania. Przyszłym zmianom przyświeca idea szybkości i sprawności postępowania. Można wręcz powiedzieć, że zasada prawdy w procesie nie jest już najważniejszą zasadą postępowania z uwagi na prymat zasady szybkości i ekonomiki postępowania. Świadczy to wręcz o pewnym umniejszeniu zasady prawdy w procesie, ponieważ poznanie prawdy jest procesem czasochłonnym, i co ważne, wymagającym poddania go procesowi weryfikacji. Nowy model postępowania odwoławczego kładzie nacisk przede wszystkim na wydawanie orzeczeń o charakterze reformatoryjnym. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest właśnie zmiana brzemienia art. 452 k.p.k. Ustawodawca uchyła w nim przepis dotyczący zakazu przeprowadzania postępowania dowodowego co do istoty (§ 1), a także dopuszcza uzupełnienie przewodu sądowego na etapie postępowania apelacyjnego w znacznej części przy jednoczesnym usunięciu wymogu wyjątkowości, gdyż jak czytamy: „Sąd odwoławczy, uznając potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego, przeprowadza dowody na rozprawie, jeżeli przyczyni się to do przyspieszenia postępowania, a nie jest

---

<sup>9</sup> E. Samborski, *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2013; D. Świecki, *Bezpośredniość czy pośredniość w polskim procesie karnym*, Warszawa 2012.

konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Dowody można dopuścić również przed rozprawą”.

Zmiany tej nie należy interpretować oderwaniu o nowej treści art. 454 oraz art. 447 k.p.k., które zakładają po pierwsze, dopuszczalność orzeczenia przez sąd surowszej kary pozbawienia wolności w razie dokonania zmiany ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a po drugie, wprowadzają prekluzję dowodową dla stron. Jest zrozumiałe, że poprzez wprowadzenie prekluzji dowodowej kierowano się koniecznością realnego zastosowania w procesie karnym modelu postępowania kontradiktoryjnego przed sądem I instancji. Skoro bowiem strona wykazywała bierność, mimo wiedzy w zakresie pewnych faktów lub dowodów o korzystnym dla niej charakterze, powinna liczyć się z płynącymi stąd konsekwencjami. Niemniej wchodząca w życie regulacja prawna wiąże się również z pewnym zagrożeniem dla oskarżonego, a mianowicie możliwością wydania przez sąd odwoławczy nowego rozstrzygnięcia w sprawie. Obawa ta nie jest bezpodstawna, bowiem ustawodawca po 1 lipca 2015 r. dopuścił możliwość uzupełnienia przez sąd postępowania dowodowego w znacznej części. A zatem jeśli nowo przeprowadzone dowody, biorąc pod uwagę kryteria jakościowe i ilościowe, będą stanowić znaczną część materiału dowodowego zgromadzonego przez sąd I instancyjny, wzrasta możliwość poczynienia przez sąd *ad quem* zgoła odmiennych ustaleń aniżeli tych, jakie poczynił sąd *meriti*. Tym samym strona w razie wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia reformatoryjnego, w którym poczyniono niekorzystne dla niej ustalenia faktyczne, nie będzie mogła ich zaskarżyć z uwagi na brak III instancji. Tym samym od zapadłego w takiej sprawie orzeczenia reformatoryjnego zaistnienie brak możliwości weryfikacji poczynionych ustaleń faktycznych z uwagi na brak instancji wyższej. Na powyższy problem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku, gdzie stwierdził, że „podejmowane czynności dowodowe przez sąd II instancji nie mogą prowadzić do ukształtowania się w postępowaniu odwoławczym podstawy faktycznej rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, odmiennej od uznanej za udowodnioną przez sąd I instancji, gdyż to w konsekwencji pozbawiłoby stronę możliwości zaskarżenia orzeczenia, a przez to nastąpiłoby unicestwienie konstytucyjnej gwarancji strony art. 78 Konstytucji RP. Jeśli przeprowadzone przez sąd odwoławczy dowody wskazywałyby na nietrafność ustaleń faktycznych poczynionych w zaskarżonym wyroku, to sąd odwoławczy nie powinien kontynuować postępowania i wydać

orzeczenie reformatoryjne, a powinien zwrócić sprawę sądowi orzekającemu<sup>10</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się SN w postanowieniu z 26 marca 2008 r., gdzie zaznaczył, że „jeśli przeprowadzone dowody wskazałyby na nietrafność ustaleń poczynionych w zaskarżonym wyroku, a w następstwie na potrzebę ponowienia przewodu sądowego choćby w znacznej części, to taki rezultat nie uprawniałby sądu odwoławczego do kontynuowania postępowania dowodowego i wydania orzeczenia reformatoryjnego, gdyż pozbawiałoby to strony możliwości odwołania się od orzeczenia, które z punktu widzenia istoty sprawy, zapadłoby po raz pierwszy, aczkolwiek w drugiej instancji”<sup>11</sup>.

Na kanwie niniejszych rozważań pojawia się pytanie, czy wprowadzane 1 lipca 2015 r. zmiany w procedurze karnej zamiast usprawnić proces karny, nie spowodują jego obciążenia. Można przypuszczać, że strony nieakceptujące poczynionych przez sąd odwoławczy ustaleń, będą kierować do Sądu Najwyższego kasacje zawierające w istocie zawołowane zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych bądź wprost będą zarzucać naruszenie art. 78 i art. 178 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 452 ust. 2 k.p.k. z uwagi na brak możliwości zaskarżenia reformatoryjnego orzeczenia sądu odwoławczego.

Pozostaje jeszcze kwestia wzajemnych relacji pomiędzy nowym brzmieniem przepisów art. 452 § 2 k.p.k. a art. 167 k.p.k. W obowiązującym stanie prawnym wskazuje się, że kompetencję do inicjatywy ustawodawczej sądu odwoławczego wyraża art. 167 k.p.k., a art. 452 k.p.k. wyznacza jedynie ramy, w jakich może się poruszać sąd *ad quem*, uzupełniając przewód sądowy<sup>12</sup>. Wracając jednak do problematyki wzajemnej relacji obu przepisów, należy wskazać, że znowelizowany art. 167 k.p.k. stanowi w istocie podwaliny dla kontrydiktoryjnego procesu karnego, ponieważ znacząco ogranicza kompetencję sądu w zakresie inicjatywy dowodowej, skupiając ciężar udowodnienia podnoszonych twierdzeń na stronach. Inicjatywa sądu jest obwarowana przesłankami wyjątkowości, bowiem sąd w art. 167 § 1 zd. 3 k.p.k. może dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu jedynie w wyjątkowych wypadkach,

---

<sup>10</sup> Wyrok SN z 22 października 2008 r., V KK 111/08, OSNwSK 2008, poz. 2101; wyrok SA w Katowicach z 8 lutego 2013 r., 399/12, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2013, nr 5, poz. 72.

<sup>11</sup> Postanowienie SN z 26 marca 2008 r., V KK 389/07, OSNwSK 2008, poz. 738; wyrok SN z 25 marca 1987 r., V KRN 18/87, LexPolonica nr 32081.

<sup>12</sup> Wyrok SN z 7 lutego 2013 r., II KK 51/12, „Biuletyn Prawa Karnego” 2013, poz. 3.

uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Z innej strony art. 452 k.p.k. w swym nowym brzmieniu rezygnuje z wymogu wyjątkowości inicjatywy sądu na rzecz usprawnienie postępowania odwoławczego poprzez zwrot w kierunku modelu bardziej reformatoryjnego. A zatem art. 452 § 2 k.p.k. w nowym modelu postępowania będzie raczej przepisem o charakterze *lex specialis* do ogólnej normy zawartej w art. 167 k.p.k.<sup>13</sup>

Reasumując, należy wyrazić obawę o kwestię ewentualnej zgodności wchodzących zmian z treścią art. 176 ust. 1 Konstytucji RP z uwagi na zbyt szeroką kompetencję sądu odwoławczego w zakresie dokonywania zmiany w ustaleniach faktycznych, przy jednoczesnym braku zapewnienia stronie realnych środków umożliwiających podważenie zasadności i prawidłowości. Ponadto powstaje pytanie, czy należy uznać za prawidłowe takie rozłożenie akcentów pomiędzy postępowaniem przed sądem I instancji a sądem odwoławczym, gdzie dopuszcza się możliwość wydania przez sąd *ad quem* rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie materiału dowodowego będącego w istocie znacząco większym od tego, na jakim opierał się sąd *meriti*.

### **Abstract**

The aim of this article is to discuss issues connected with the constitutionality of a new model of appellate proceedings. The analysis of both current provisions regarding the appellate proceedings as well as provisions to become binding from 1 July 2015r under the Act on the Amendments to the Criminal Procedure Code and Some Other Statutes dated 27 September 2013 (Journal of Law 2013, item: 1247) has been conducted in this article. The author raises the questions regarding the effects the amendments may have on both the parties as well as the very criminal trial.

---

<sup>13</sup> Na autonomiczny charakter przepisu z art. 452 k.p.k. w nowym brzmieniu wskazuje B. Janusz-Pohl w: P. Wiliński, *Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 152–153.

Artur Mikołajewicz

## **Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu w świetle znowelizowanego kodeksu postępowania karnego**

Uregulowana w rozdziale 58 kodeksu postępowania karnego<sup>1</sup> instytucja odszkodowania i zadośćuczynienia jest niezwykle doniosła społecznie, spełnia bowiem funkcje gwarancyjne i kompensacyjne w nieuniknionych przypadkach pomyłek wymiaru sprawiedliwości. Należy jednak zauważyć, że pomimo bogatych tradycji legislacyjnych, sięgających kodyfikacji z 1928 r., a także oparcia w obowiązującej Konstytucji RP<sup>2</sup> granice odpowiedzialności Skarbu Państwa pozostawały określone dość restrykcyjnie. Cały czas mieści się w nich wąsko rozumiane niesłuszne skazanie (łącznie się z wykonaniem w całości lub części kary lub środka zabezpieczającego) oraz niewątpliwie niesłuszne zastosowanie tymczasowego aresztowania lub zatrzymania, gdy spektrum sytuacji, kiedy doznana szkoda lub krzywda jest wynikiem błędów organów ścigania i sądów, jest znacznie szersze. Co więcej, zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie stanowiskiem prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia jest bezwzględnie wyłączone, jeśli niesłusznie wykonane lub zastosowane środki represji karnej były zaliczone na poczet innego postępowania karnego. Wreszcie, jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, obecny kształt regulacji przysparza też wątpliwości interpretacyjnych i wzbudza zastrzeżenia natury prawnej i słusznościowej.

---

<sup>1</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

<sup>2</sup> Artykuł 41 ust. 5 i art. 77 ust. 1 Konstytucji RP.

Opisany stan stanowił punkt wyjścia dla projektodawcy opracowującego gruntowną nowelizację przepisów postępowania karnego, w tym odnoszących się do tytułowej instytucji. Efekt finalny tych działań jest przedmiotem analizy niniejszego artykułu.

### **1. Granice przedmiotowe odpowiedzialności Skarbu Państwa**

Nowelizacja kodeksu postępowania karnego znacznie poszerzyła ramy odpowiedzialności Skarbu Państwa. Przyjęta nowa redakcja przepisów rozdziału 58 k.p.k. rozróżnia dwie grupy okoliczności, z którymi jest łączona odpowiedzialność: uchylenie prawomocnego wyroku w drodze wznowienia postępowania lub kasacji oraz sytuacje, gdy do prawomocnego skazania nie doszło, a niesłusznie stosowane środki represji karnej zostały uchylone lub złagodzone w toku postępowania instancyjnego.

Powstanie roszczeń odszkodowawczych w efekcie nadzwyczajnych środków zaskarżenia jest uwarunkowane rozstrzygnięciem zapadłym w postępowaniu kasacyjnym bądź wznowieniowym. Zgodnie z nowym brzemieniem art. 552 k.p.k. rozstrzygnięciami dającymi taką podstawę są uniewinnienie, umorzenie postępowania (zasadniczego), orzeczenie łagodniejszej kary, środka karnego lub środka probacyjnego, a także stwierdzenie, że podjęcie warunkowo zawieszzonego postępowania karnego, zarządzenie wykonania kary warunkowo zawieszzonej bądź kary, z której wykonywania warunkowo zwolniono, były niewątpliwie niezasadne. Ujmując syntetycznie, są to zatem przypadki niesłusznego skazania oraz niesłusznego wykonania „słusznego” wyroku.

W uzupełnieniu należy dodać, że warunkiem *sine qua non* powstania roszczenia we wszystkich wymienionych sytuacjach jest wykonanie, choćby w części, kary lub środka, których oskarżony nie powinien był ponieść, bądź wykonanie wobec niego środka przymusu, które to działania doprowadziły do powstania szkody i krzywdy u oskarżonego.

Zestawiając dotychczasowy i przyszły stan prawny, należy stwierdzić, że niezmiennie jedną z materialnych przesłanek wszczęcia postępowania odszkodowawczego z tytułu niesłusznego skazania pozostaje wcześniejsze orzeczenie i wykonanie kary. Jest jednak rzeczą godną podkreślenia, że – wbrew pojawiającym się niegdyś opiniom przedstawicieli doktryny<sup>3</sup> – nie chodzi tutaj jedynie o karę pozbawienia wolności.

---

<sup>3</sup> Np. J. Waszczyński, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie*, „Palestra” 1974, nr 11, s. 105. Artykuł ten powstał w okresie obowiązywania



Po pierwsze, nie ma na płaszczyźnie normatywnej jakichkolwiek przesłanek ograniczających stosowanie trybu karnoprocesowego jedynie do szkód spowodowanych karami izolacyjnymi. Wykładnia zwięzająca nie znajduje również oparcia w *ratio legis* omawianej instytucji. Wprawdzie w przypadku kary grzywny podlega ona w razie uchylecia prawomocnego wyroku zwrotowi z urzędu (co mogłoby sugerować nierelevantność przepisów art. 552 i n. k.p.k.), to jednak szkoda spowodowana wykonaniem tej kary może przekraczać jej wartość nominalną. Tak będzie choćby w przypadkach, gdy w związku z zasądzoną grzywną doszło do egzekucji komorniczej czy powstania zobowiązań kredytowych.

Zupełnie nową podstawą dochodzenia roszczeń z tytułu niesłusznego skazania jest wykonanie środka karnego, którego skazany nie powinien być ponieść. Należy zauważyć, że w dotychczasowym stanie prawnym sądy odmawiały w takich przypadkach zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w trybie przepisów rozdziału 58 k.p.k.<sup>4</sup> Środki przejęte w wyniku wykonania środka karnego przepadku podlegały, na podstawie art. 192 kodeksu karnego wykonawczego<sup>5</sup>, zwrotowi z urzędu, jednak pełne naprawienie szkody związanej z tym oraz innymi środkami, a także zadośćuczynienie mogły dochodzone być jedynie na drodze procesu cywilnego. Taki stan rzeczy musiał budzić sprzeciw; nie należy bowiem zapominać, że szkoda i krzywda mają tutaj swoje źródło w działaniach organów państwowych związanych z postępowaniem karnym. Nie bez znaczenia jest również fakt, że stopień dolegliwości orzeczonego środka karnego niejednokrotnie *in concreto* przewyższa uciążliwość wymierzonej kary. Obecna nowela rozszerzająca zakres odpowiedzialności jest zatem bez wątpienia uzasadniona.

Nową przesłanką umożliwiającą dochodzenie roszczeń w wyniku przeprowadzenia postępowania kasacyjnego lub wznowieniowego jest również orzeczenie wobec oskarżonego, w miejsce wcześniej orzeczonej kary bądź środka karnego – środka probacyjnego. Zmiana ta również zasługuje na aprobatę. Skoro bowiem uprawniony (według przepisów w dotychczasowym brzmieniu) do dochodzenia rekompensaty jest

---

poprzedniej ustawy karnoprocesowej, jednak ówczesne sformułowanie art. 487 § 1 kodeksu postępowania karnego z 1969 r. w przedmiotowej kwestii było identyczne z obecnym.

<sup>4</sup> Postanowienia SN: z 2 grudnia 2004 r., II KK 78/04, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 2247; z 10 czerwca 2008 r., II KK 77/08, Legalis.

<sup>5</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 ze zm.).

skazany na łagodniejszą karę, to – wnioskując *a fortiori* – tym bardziej roszczenie to powinno przysługiwać oskarżonemu, wobec którego w wyniku wzruszenia prawomocnego wyroku warunkowo umorzono postępowanie karne.

Ustawa nowelizująca nie zmieniła redakcji przepisu art. 552 § 2 k.p.k. odnoszącego się do przypadków umorzenia postępowania zasadniczego w wyniku wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Nadal prawo do odszkodowania powstaje więc jedynie, gdy podstawą umorzenia były okoliczności nieuwzględnione we wcześniejszym postępowaniu. Oczywiście jest jednak, że dyspozycja omawianego przepisu, wobec omówionych wcześniej zmian § 1 tego artykułu, obejmuje szersze spektrum sytuacji (np. gdy w postępowaniu instancyjnym orzeczono jedynie środek karny lub środek związany z poddaniem sprawcy próbie).

Warto przy tym przypomnieć, że zgodnie z aprobowanym w doktrynie orzeczeniem Sądu Najwyższego<sup>6</sup> okoliczności, o których mowa w analizowanym przepisie, to okoliczności uprzednio już istniejące i uzasadniające umorzenie postępowania, lecz nieuwzględnione przez sąd. Tym samym okoliczności powstałe po wydaniu wzruszonego orzeczenia skazującego (np. abolicja) nie będą stwarzać podstaw odszkodowawczych, chyba że – jak wskazuje SN<sup>7</sup> – sąd, umarzając postępowanie, ustali jednocześnie, iż czyn popełniony przez oskarżonego był wprawdzie przestępstwem, lecz należało orzec karę łagodniejszą.

Uchylenie prawomocnego wyroku w trybie nadzwyczajnych środków zaskarżenia będzie także kreować roszczenia odszkodowawcze, jeśli w jego wyniku zostanie stwierdzona niewątpliwa niezasadność podjęcia warunkowo umorzonego postępowania (i orzeczenia kary lub środka karnego) bądź zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej lub tej, z której wykonania przedterminowo warunkowo zwolniono (podobnie jak w poprzednich przypadkach przesłanką jest wykonanie choćby w części kary lub środka karnego).

Analizując powyższą zmianę, w pierwszej kolejności należy wskazać, że dotychczas postępowanie w trybie rozdziału 58 k.p.k. w takich sytuacjach było niedopuszczalne. Jednoznacznie wypowiedział się w tej

---

<sup>6</sup> Postanowienie SN z 21 stycznia 1973 r., III KZ 187/72, OSNKW 1973, nr 5, poz. 68; aprobowająca glosa M. Cieślaka, Z. Dody, *Przegląd orzecznictwa SN*, „Palestra” 1974, nr 12, s. 91.

<sup>7</sup> Uchwała siedmiu sędziów SN z 21 listopada 1990 r., V KZP 28/90, OSNKW 1991, nr 4–6, poz. 14; aprobowające glosy A. Bulsiewicza i J. Waszczyńskiego.

sprawie SN w uchwale siedmiu sędziów w 1996 r.<sup>8</sup>; judykat ten odnosił się do art. 487 kodeksu postępowania karnego z 1969 r., jednak zachował swoją aktualność także po 1997 r. Uchwalona nowelizacja otwiera drogę do dochodzenia roszczeń, jeśli zarządzenie wykonania kary lub podjęcie warunkowo umorzonego postępowania było niewątpliwie niezasadne.

Ustawodawca posłużył się tu ocennym i mało wyrazistym zwrotem niedookreślonym; nie powinno to jednak prowadzić do nadmiernych problemów interpretacyjnych, zważywszy na wcześniejsze sformułowania przepisów kształtujących odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu zastosowania tymczasowego aresztowania<sup>9</sup> oraz towarzyszący im dorobek piśmiennictwa i orzecznictwa. I tak, przyjmując synonimiczność określeń „niezasadny” i „bezzasadny”<sup>10</sup>, można odnaleźć w doktrynie wskazówki łączące bezzasadność z brakiem podstaw prawnych czy „brakiem racji wymaganych do wydania określonej decyzji”<sup>11</sup>. Jak zauważa P. Kruszyński, bezzasadność należy do kategorii prawnych (w odróżnieniu od słuszności postrzeganej w kategoriach etycznych)<sup>12</sup>. Z kolei określenie „niewątpliwie” (wprowadzone wraz z wejściem w życie obowiązującego kodeksu) jest denotowane jako niebudzące jakichkolwiek wątpliwości, nie jest przy tym rzeczą konieczną, aby niezasadność była wyraźna, rzucająca się w oczy<sup>13</sup> (co jest niezbędne w przypadku „oczywistości”).

---

<sup>8</sup> Uchwała siedmiu sędziów SN z 8 lutego 1996 r., I KZP 37/95, OSNKW 1996, nr 3–4, poz. 15.

<sup>9</sup> Kodeks postępowania karnego z 1928 r. (w brzmieniu po nowelizacji w 1956 r.) posługiwał się terminem „oczywista bezzasadność” tymczasowego aresztowania; ustawa karnoprocesowa z 1969 r. wprowadziła określenie „oczywista niesłuszność”, a obecnie obowiązujący kodeks postępowania karnego z 1997 r. w dotychczasowym brzmieniu odszkodowanie za zastosowanie przedmiotowego środka warunkował jego „niewątpliwą niesłusznością”.

<sup>10</sup> Według definicji słownika języka polskiego: „bezzasadny” to „niemający podstaw; nieuzasadniony, bezpodstawny”; brakuje definicji słowa „niezasadny”. Zob. *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 48.

<sup>11</sup> Por. np. J. Waszczyński, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie w polskim procesie karnym*, Warszawa 1967, s. 64 i n.; A. Bulsiewicz, *Proces o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub oczywiście bezzasadny areszt tymczasowy*, Toruń 1968, s. 28 i n.

<sup>12</sup> P. Kruszyński, *Z problematyki odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie*, w: *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000, s. 283.

<sup>13</sup> Por. np. P. Kruszyński, *Z problematyki odszkodowania...*, s. 279.

Wydaje się również, że w świetle zgodnych i ugruntowanych poglądów doktryny i orzecznictwa wprowadzony zwrot ocenny nie powinien doprowadzić do ponownego rozgorzenia sporu o moment oceny niezasadności działania organu, tj. punktu widzenia z chwili wydania kwestionowanego orzeczenia lub perspektywy *ex post* uwzględniającej całość materiałów dostępnych w chwili orzekania o odszkodowaniu. Warto jednak pamiętać, że bezpośrednim bodźcem, który doprowadził do wykrystalizowania się jednorodnego stanowiska w piśmiennictwie (tj. oceny *ex post*), była wprowadzona kodeksem postępowania karnego z 1969 r. zmiana przeciwna, tj. zastąpienie określenia „bezzasadne” określeniem „niesłuszne”. Z tej perspektywy należy stwierdzić, że taka redakcja przepisów kształtujących odpowiedzialność Skarbu Państwa za niesłuszne zarządzenie wykonania kary/podjęcie warunkowo umorzonych postępowania jest dość niefortunna.

Jak zasygnalizowano wcześniej, powstanie roszczeń odszkodowawczych w efekcie kasacji lub wznowienia postępowania może wynikać z doznanej szkody i krzywdy, mających swoje źródło nie tylko w wykonanej karze lub środku karnym czy zabezpieczającym, ale także w zastosowanych środkach przymusu z działu VI k.p.k. (w odniesieniu do oskarżonego byłyby to zatrzymanie, środki zapobiegawcze oraz zabezpieczenie majątkowe). Jest to istotne rozszerzenie zakresu odpowiedzialności Skarbu Państwa, wybiegające poza dotychczas objęte reżimem odszkodowawczym zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Zasadność owej zmiany nie powinna budzić wątpliwości, podobnie jak środki karne, środki zapobiegawcze (np. zawieszenie w wykonywaniu zawodu czy zakaz opuszczania kraju) mogą generować poważne szkody w sferze majątkowej oskarżonego.

Zmiana art. 552 k.p.k. skutkuje nie tylko rozszerzeniem zakresu odpowiedzialności na pozostałe środki przymusu; efektem na tle tymczasowego aresztowania i zatrzymania jest doprecyzowanie podstaw tej odpowiedzialności. Zgodnie z nowym brzmieniem przepisów uniewinnienie lub umorzenie postępowania w wyniku nadzwyczajnych środków zaskarżenia jest wystarczającą podstawą do powstania roszczenia odszkodowawczego z tytułu zastosowania tych środków. Tym samym odpada dotychczasowe, ocenne kryterium „niewątpliwej niesłuszności”. Wprawdzie w ostatnich latach w orzecznictwie SN zarysowała się tendencja zgodna z nowym brzmieniem przepisu<sup>14</sup>, jednak w judykaturze

<sup>14</sup> Por. np. wyrok SN z 13 czerwca 2002 r., V KKN 125/00, OSNKW 2002,

sądów apelacyjnych brakuje jednolitości w kwestii oceny niewątpliwej niesłuszności<sup>15</sup>. Obecne doprecyzowanie należy zatem uznać za słuszne i pożądane.

Inaczej została ukształtowana odpowiedzialność w przypadku wyroku skazującego. Ustawodawca zastąpił tu dotychczasową przesłankę „niewątpliwej niesłuszności” tymczasowego aresztowania, należąca do kategorii w dużej mierze ocennych, określeniem „niezasadne”, odnoszącym się w większym stopniu do braku podstaw stosowania środka przymusu. Należy podkreślić, że w odróżnieniu od nowego brzemienia przepisu art. 552 § 4 *in fine* k.p.k. (dotyczącego m.in. kwestii wykonania zawieszony kary) niezasadność ta nie musi być niewątpliwa. Jak napisano wcześniej, wydaje się, że dla oceny ewentualnej niezasadności nadal powinna być stosowana perspektywa *ex post*; nie można jednak wykluczyć pojawienia się głosów rewizjonistycznych.

Wszystkie omówione dotąd przypadki odpowiedzialności Skarbu Państwa odnoszą się do stanów faktycznych powstałych po uchyleniu lub zmianie prawomocnego orzeczenia. Sytuacje, gdy rozstrzygnięcie o odpowiedzialności karnej oskarżonego dające podstawę do odszkodowania zapadło w toku postępowania instancyjnego, ustawodawca uregulował w nowym, odrębnym art. 552a k.p.k. Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu wykonania środków przymusu (gdyż tylko o nich może być w tej sytuacji mowa) została również tutaj zróżnicowana w zależności od wspomnianego wyżej rozstrzygnięcia. Uniewinnienie lub umorzenie postępowania rodzi skutki identyczne jak wskazane w artykule poprzedzającym, jest więc wystarczającą podstawą powstania odpowiedzialności po stronie Skarbu Państwa. Analogię daje się również zauważyć w przypadku wyroku skazującego, z tym zastrzeżeniem, że odpowiedzialność ograniczono tu do środków zapobiegawczych oraz zabezpieczenia majątkowego (w zakresie, w jakim nie zostały zaliczone na poczet orzeczonych kar i środków karnych).

---

nr 9–10, poz. 80 oraz wcześniejsza uchwała SN z 15 września 1999 r., I KZP 27/99, OSNKW 1999, nr 11–12, poz. 72.

<sup>15</sup> Por. P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 468–682*, t. III, Warszawa 2012, s. 485 i powołane tam orzecznictwo. Warto przypomnieć, że określenie użyte w kodeksie postępowania karnego z 1969 r., czyli „oczywista niesłuszność”, było jednogłośnie pojmowane zgoła odmiennie. Zarówno doktryna, jak i SN wykluczały automatyzm łączący wyrok uniewinniający z uznaniem tymczasowego aresztowania za oczywiście niesłuszne. Por. np. M. Cieślak, *Podstawa odszkodowania za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie*, „Palestra” 1987, nr 9, s. 93.

Jak przedstawiono powyżej, granice przedmiotowe odpowiedzialności Skarbu Państwa zostały poszerzone, a przesłanki doprecyzowane. W zakresie niesłusznego skazania odpowiedzialnością objęto też szkody wynikłe z wykonywania środków karnych, środków probacyjnych, a także z wykonania wcześniej zawieszanej kary bądź kary, z której skazany był przedterminowo zwolniony. Odpowiedzialność z tytułu niewątpliwie niesłusznego zatrzymania i tymczasowego aresztowania rozszerzono na wszystkie środki przymusu z działu VI k.p.k. Zmieniono również podstawy tej odpowiedzialności, przy czym dokonano zróżnicowania ze względu na etap postępowania, w którym wydano orzeczenie w kwestii winy i zawarte w nim rozstrzygnięcie.

Należy również zauważyć, że pomimo wprowadzenia nowego art. 552a k.p.k. i oddzielnego uregulowania odpowiedzialności z tytułu stosowania środków przymusu powstałej bądź w wyniku wniesienia nadzwyczajnych środków zaskarżenia, bądź w toku instancji, odpowiednie unormowania są bardzo zbliżone. Niemniej wprowadzony zabieg redakcyjny przyczynił się do poprawy przejrzystości regulacji.

## **2. Wyłączenie odpowiedzialności**

Podobnie jak w dotychczasowej wersji ustawy odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa zostaje wyłączona w przypadkach samooskarżenia. Wciąż fałszywe zawiadomienie o popełnionym przez siebie przestępstwie lub fałszywe wyjaśnienia uniemożliwią dochodzenie roszczeń kompensacyjnych. Owa egzoneracja wymaga jednak wykazania u oskarżonego zamiaru (bezpośredniego lub ewentualnego) wprowadzenia w błąd organu procesowego co do faktu popełnienia przez niego przestępstwa. Pozostają zatem aktualne zastrzeżenia, że o wyłączeniu odpowiedzialności nie może być mowy, gdy oskarżony, składając określone wyjaśnienia (a przy tym pomijając istotne fakty), realizuje swoje prawo do obrony.

Bez zmian obowiązuje też norma, zgodnie z którą wyłączenie odpowiedzialności Skarbu Państwa nie nastąpi, gdy szkoda lub krzywda powstały na skutek przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego. Są to więc sytuacje nałożenia się dwóch przyczyn – leżących po stronie oskarżonego i funkcjonariusza, np. gdy osoba samooskarżeniem przyczynia się do zatrzymania, a to trwa ponad czas dozwolony przepisami ustawy.



Ustawodawca skorygował przy tym błąd legislacyjny wynikający z wcześniejszych nowelizacji art. 171 k.p.k. W znowelizowanym tekście ustawy zamieszczono już prawidłowe odesłanie do § 4, § 5 i § 7 tego artykułu (w miejsce wadliwie pozostawionego wcześniej odwołania do § 3, § 4 i § 6). W celu przypomnienia – odesłanie to dotyczy sytuacji wyłączających swobodę wypowiedzi i zakazów z tym związanych: wpływanie groźbą bezprawną, stosowanie przymusu, hipnozy, narkoanalizy czy aparatury wariograficznej.

Nowością jest natomiast wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu środków przymusu, jeśli te były stosowane w reakcji na bezprawne utrudnianie postępowania przez oskarżonego. Regulacja ta, idąc w parze z jednoczesnym rozszerzeniem odpowiedzialności Skarbu Państwa na wszystkie środki przymusu, ogranicza możliwość dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia przez oskarżonego, który do zastosowania tych środków przyczynił się swoim zachowaniem wykraczającym poza dopuszczone prawem granice. Warto przy tym podkreślić, że sankcja wyłączenia roszczeń odszkodowawczych znajdzie zastosowanie tylko, gdy oskarżony bezprawnie faktycznie utrudniał postępowanie, a nie gdy jedynie zachodziła obawa takiego zachowania.

Prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia zostało również wykluczone, gdy umorzono postępowanie wskutek uznania oskarżonego za niepoczytalnego, a środek zapobiegawczy był zastosowany w trybie art. 258 § 3 k.p.k., tj. wobec uzasadnionej obawy popełnienia przez oskarżonego nowego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu powszechnemu. Słusznie uznał ustawodawca, że o ile niepoczytalność jest okolicznością wyłączającą winę, o tyle jednak w sytuacji podjęcia zgodnych z prawem działań zmierzających do ochrony społeczeństwa przed osobą stwarzającą realne zagrożenie przyznanie odszkodowania byłoby niezasadne i w żaden sposób niewywiadłne z zasad słuszności.

Istotną zmianą jest normatywne uregulowanie kwestii wyłączenia roszczeń kompensacyjnych za szkody materialne (ale już nie krzywdę) w przypadku zaliczenia kar lub środków karnych, zabezpieczających i przymusu na poczet kar i środków orzeczonych w innym postępowaniu<sup>16</sup>. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że w dotychczasowym stanie

---

<sup>16</sup> Wyłączenie odpowiedzialności będzie miało także miejsce w przypadku zaliczenia środków przymusu na poczet orzeczonych kar lub środków w obrębie tego samego postępowania, co wynika *a contrario* z art. 552 § 1 zd. 2 k.p.k.

prawnym praktyką orzeczniczą, utrwaloną zwłaszcza orzeczeniem SN z 20 września 2007 r.<sup>17</sup>, było oddalanie w takich przypadkach wniosków zarówno w kwestii odszkodowania, jak i zadośćuczynienia.

Zmianę tę, w zakresie, w jakim pozbawia oskarżonego prawa dochodzenia odszkodowania, należy ocenić negatywnie. Jak celnie wskazano w literaturze<sup>18</sup>, celem postępowania w trybie rozdziału 58 k.p.k. jest naprawienie szkody i krzywdy wyrządzonych pomyłką organów wymiaru sprawiedliwości. Zupełnie czemu innemu służy natomiast instytucja zaliczenia okresu (niekoniecznie niezasadnego) tymczasowego aresztowania z art. 417 k.p.k.<sup>19</sup> Prawdą jest, że zastosowanie tej instytucji wobec oskarżonego jest dla niego korzystne (korzyść wyraża się choćby w nieponoszeniu kosztów utrzymania oraz oczywiście w skróceniu kary i związanych z nią dolegliwości), jednak w żadnej mierze nie jest uprawnione domniemanie, iż korzyści z „zaliczenia” oraz szkody jako efekt tymczasowego aresztowania wzajemnie się bilansują. O kompensacji takiej tym bardziej nie może być mowy, jeśli weźmie się pod uwagę, że sąd, dokonując zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary, szkód spowodowanych stosowaniem tego środka zapobiegawczego w ogóle nie bada. Łatwo z kolei wykazać, że wspomniany bilans może być niezerowy. Przykładowo, już sam moment czasowy, w którym oskarżony został pozbawiony wolności, może wpływać na powstanie większych lub mniejszych uszczupień majątkowych, zwłaszcza w zakresie *lucrum cessans*; nie bez znaczenia jest również zwiększony, w porównaniu z karą pozbawienia wolności, rygoryzm tymczasowego aresztu. Wreszcie, zgodnie z art. 63 § 1 kodeksu karnego<sup>20</sup> okres pozbawienia wolności zalicza się na poczet wszelkiej orzeczonej kary, także więc grzywny, a wówczas różnica staje się wymierna<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Postanowienie SN z 20 września 2007 r., I KZP 28/07, OSNKW 2007, nr 10, poz. 70.

<sup>18</sup> A. Ludwiczek, *Kompensacja szkód i krzywd w ramach postępowania o odszkodowanie z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania (cz. 1)*, „Palestra” 2010, nr 3, s. 29 i n.

<sup>19</sup> Zastanawiające jest przy tym do jakich innych instytucji zaliczenia w innym postępowaniu (poza art. 417 k.p.k. odnoszącym się do tymczasowego aresztowania) nawiązuje ustawodawca, wymieniając kary, środki karne, środki zabezpieczające i środki przymusu *in gremio*.

<sup>20</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), dalej: k.k.

<sup>21</sup> Przyjmując najniższą wartość stawki dziennej grzywny (10 zł), jeden dzień niesłusznego pozbawienia wolności jest wówczas „wyceniony” na 20 zł.

Przyjęte rozwiązanie jest także wątpliwe w kategoriach sprawiedliwościowych. Jak zauważono w piśmiennictwie<sup>22</sup>, ustawodawca jednakowo potraktował przypadki, gdy środek zapobiegawczy został zasadnie (np. wskutek utrudniania postępowania) zastosowany wobec osoby następnie skazanej (z zaliczeniem środka na poczet wymierzonej kary w trybie art. 63 k.k.), jak również i te, gdy brakowało podstaw do stosowania środka zapobiegawczego, a oskarżony został uniewinniony (zaliczając w trybie art. 417 k.p.k. okres stosowania środka na poczet kary orzeczonej w innym postępowaniu). W obu sytuacjach oskarżony nie otrzyma odszkodowania.

Tłem dla powyższych rozważań są wiążące Polskę akty prawa międzynarodowego<sup>23</sup>. Dlatego też dziwi takie działanie prawodawcy w czasie, gdy Europejski Trybunał Praw Człowieka jednoznacznie negatywnie ocenia stosowaną dotąd przez polskie sądy praktykę oddalania wniosków o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie, gdy te zostało zaliczone na poczet orzeczonej kary, uznając ją za niezgodną z art. 5 ust. 5 Konwencji<sup>24</sup>.

Na marginesie wypada odnotować, że projektodawca dostrzegł negatywne zjawisko, jakim bywa instrumentalne wykorzystywanie przez sądy wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej wskutek zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary orzeczonej w innym postępowaniu<sup>25</sup>. Zdarzają się bowiem przypadki, gdy sąd, będąc świadomy faktu niesłusznie stosowanego tymczasowego aresztowania w innej sprawie, a czasem nawet złożonego wniosku o odszkodowanie, orzeka karę grzywny w wymiarze będącym dokładną dwukrotnością

---

<sup>22</sup> Por. P. Domagała, *Glosa do postanowienia składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 września 2007 r.*, I KZP 28/07, „Prokurator” 2008, nr 4, s. 97.

<sup>23</sup> Artykuł 9 ust. 5 i art. 14 ust. 6 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz art. 5 ust. 5 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: Konwencja) i art. 3 Protokołu nr 7 do Konwencji.

<sup>24</sup> Wyrok ETPC z 10 maja 2011 r., *Włoch v. Polska*, skarga nr 33475/08. Wyrok ten zapadł w tej samej sprawie, w której wcześniej wypowiedział się SN w przywołanym wyżej postanowieniu (zob. przyp. 17). Wnikliwej analizy orzeczenia ETPC dokonała M. Wąsek-Wiaderek, *O odszkodowaniu za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie*, „Palestra” 2012, nr 1–2.

<sup>25</sup> W uzasadnieniu do projektu ustawy nowelizującej, w części odnoszącej się do rozdziału 58 k.p.k., można m.in. przeczytać: „w praktyce bywa (...), że kary i środki są dostosowywane do rozmiarów i czasookresów wskazanych środków przymusu”. Druk sejmowy nr 870, s. 64, Sejm RP VII kadencji.

okresu trwania środka zapobiegawczego<sup>26</sup>. W nowym stanie prawnym praktyka ta powinna zostać w pewnym stopniu ograniczona ze względu na nowe brzmienie art. 553 § 4 k.p.k., ograniczającego wyłączenie odpowiedzialności Skarbu Państwa do przypadków, gdy zaliczenie nastąpiło przed złożeniem wniosku o odszkodowanie. Na zdecydowaną aprobatę zasługuje również przyznanie w omawianych przypadkach oskarżonemu prawa do dochodzenia zadośćuczynienia, bez względu na ewentualne zaliczenia.

Odrębnym zarzutem, który można sformułować wobec prawodawcy, jest nieuzasadnione zróżnicowanie przypadków, gdy zaliczenie okresu stosowania środków przymusu następuje na poczet orzeczonych kar lub środków w tym samym bądź innym postępowaniu. W pierwszej sytuacji, stosując *a contrario* przepis art. 552 § 1 zd. 2 k.p.k., wyłączeniu podlegają zarówno roszczenia odszkodowawcze z tytułu szkód materialnych, jak i krzywdy.

Na zakończenie należy zauważyć, że znowelizowana ustawa karno-procesowa nie daje odpowiedzi na pytanie, czy w odwrotnej sytuacji procesowej – gdy najpierw dochodzi do majątkowej kompensacji szkód związanych z niesłusznym pozbawieniem wolności – możliwe jest późniejsze zaliczenie tego okresu na poczet orzeczonej kary. Wydaje się, że w sytuacji, gdy ustawodawca *implicite* usankcjonował alternatywny sposób naprawienia szkody w drodze swoistej restytucji naturalnej (tj. zaliczenia niezasadnie wykonanych kar i środków na poczet ich odpowiedników zasadnie orzeczonych w innym postępowaniu), odpowiedź musi być negatywna.

### 3. Podmioty uprawnione do dochodzenia roszczeń

Krąg osób uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o odszkodowanie i zadośćuczynienie określony został w znowelizowanej ustawie w art. 552, art. 552a i art. 552b wraz z przesłankami materialnymi powstania odpowiedzialności odszkodowawczej. Zasadniczo osobą taką jest oskarżony (rozumiany szeroko), a więc także podejrzany (w przypadku umorzenia postępowania przygotowawczego) i skazany

---

<sup>26</sup> Wspomniana wyżej sprawa *Włoch v. Polska* (zob. przyp. 24). Wobec oskarżonego przez 114 dni stosowano niesłusznie tymczasowe aresztowanie, by następnie w innej sprawie orzec karę grzywny w wymiarze 228 stawek dziennych, tym samym pozbawiając go możliwości dochodzenia odszkodowania. Zob. M. Wąsek-Wiaderek, *O odszkodowaniu...*, s. 58.

(gdy zarządzone wykonanie warunkowo zawieszony kary). Samo określenie „oskarżony” było notabene wielokrotnie krytykowane w piśmiennictwie<sup>27</sup> jako nieadekwatne; postępowanie odszkodowawcze toczy się przecież w oderwaniu, niezależnie od postępowania zasadniczego, a wcześniejszy oskarżony może już być osobą prawomocnie uniewinnioną. Ustawodawca nie podzielił jednak krytycznych zapatrywań doktryny i pozostał przy pierwotnym określeniu.

Odrębnym podmiotem uprawnionym jest osoba wskazana w nowym art. 552b k.p.k., tj. osoba inna niż oskarżony, niewątpliwie niesłusznie zatrzymana w związku z postępowaniem karnym. Należy przyjąć, że dyspozycja omawianego przepisu obejmuje dwie kategorie podmiotów.

W pierwszej z nich będzie mieścić się osoba podejrzana, przy czym należy tu rozróżnić dwie odrębne sytuacje: zatrzymanie w trybie art. 244 k.p.k. w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa oraz zatrzymanie w trybie art. 247 k.p.k. poprzedzające przymusowe doprowadzenie. Rozróżnienie to jest istotne o tyle, że inne są przesłanki obu instytucji, a tym samym inne mogą być podstawy ustalenia niewątpliwej niesłuszności detencji.

Sformułowanie nowego art. 552b k.p.k. pozwala wyodrębnić także drugą grupę, do której trzeba zaliczyć „drugoplanowych” aktorów postępowania, tj. świadków, a ponadto biegłych, tłumaczy i specjalistów, którzy są zatrzymani w celu przymusowego doprowadzenia w trybie art. 285 k.p.k. Taka wykładnia wynika z literalnego brzmienia przepisu, ustawodawca nie zastrzegł przecież, że norma odnosi się do „zatrzymania w związku z postępowaniem karnym **toczącym się wobec zatrzymanego** [podkr. – A.M.]”. Trudno dociec, czy takie ukształtowanie kręgu osób uprawnionych do roszczeń odszkodowawczych z tytułu niewątpliwie niesłusznego zatrzymania leżało w intencjach projektodawcy; lektura uzasadnienia do projektu ustawy nie daje na to pytanie odpowiedzi.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że podmiotem uprawnionym nie jest osoba ujęta w trybie zatrzymania pozaprosesowego, a więc prewencyjnego (na podstawie art. 15 ust. 1 pkt 3 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji<sup>28</sup>) lub administracyjnego (art. 40 ustawy z 26 października

---

<sup>27</sup> Por. P. Cioch, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania*, „Palestra” 2004, nr 7–8, s. 90 i powołana tam literatura.

<sup>28</sup> Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 287, poz. 1687 ze zm.).

1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi<sup>29</sup>). Należy wspomnieć, że w świetle orzecznictwa<sup>30</sup> wymienione przypadki detencji nie dawały podstaw do dochodzenia odszkodowania także w dotychczasowym stanie prawnym, niemniej jednak doprecyzowanie tej kwestii w ustawie jest krokiem właściwym.

Bez zmian pozostaje regulacja przyznająca, w przypadku śmierci oskarżonego, prawo do odszkodowania osobom ustawowo uprawnionym do alimentacji ze strony zmarłego oraz będącym na jego utrzymaniu, gdy przemawiają za tym względy słuszności. Pomimo więc znacznego zwiększenia zakresu odpowiedzialności w stosunku do oskarżonego, roszczenia odszkodowawcze osób wskazanych w art. 556 k.p.k. nadal pozostają wąsko zakreślone i ograniczają się do skutków wykonania kary, której oskarżony nie powinien był ponieść oraz niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. Pozostawiono przy tym ocenne kryterium „niewątpliwej niesłuszności”, co w obliczu jego wyeliminowania lub zastąpienia w pozostałych przepisach wydaje się być niespójne.

#### **4. Przebieg postępowania kompensacyjnego**

Zmiany pojawiły się również w normach rządzących przebiegiem postępowania odszkodowawczego.

Po pierwsze, efektem odmiennego zredagowania przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa powinno być wyeliminowanie niejasności co do momentu, od którego niesłusznie tymczasowo aresztowany może złożyć wniosek wszczynający postępowanie w trybie art. 552 i n. k.p.k. W dotychczasowym stanie prawnym opowiadano się zarówno za wersją jakoby niezbędne było uprzednie prawomocne zakończenie postępowania w sprawie, w której ten środek zastosowano, jak i prezentowano pogląd przeciwny<sup>31</sup>. Za stanowiskiem drugim przemawiał brak jakiegokolwiek przepisu, który regulowałby tę kwestię, co w powiązaniu z gwarancyjnym charakterem postępowania kompensacyjnego powinno prowadzić do wykładni z zastosowaniem reguły *in dubio pro libertate*. Miejsca na wątpliwości nie pozostawia już jednak nowa

<sup>29</sup> Ustawa z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 1356 ze zm.).

<sup>30</sup> Zob. np. wyrok SA w Białymstoku z 19 sierpnia 1999 r., II AKa 141/99, OSA 2000, nr 1, poz. 5, s. 21.

<sup>31</sup> Tak też SN w wyroku z 3 marca 2008 r., II KK 293/07, OSNKW 2006, nr 6, poz. 48.



redakcja przepisów, uzależniająca powstanie roszczenia we wszystkich przypadkach (poza zatrzymaniem, które kontrowersji nie wzbudzało) od rozstrzygnięcia kończącego postępowanie.

Kwestią budzącą wiele sporów, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, są też wydatki związane z postępowaniem. Ustawodawca w pierwotnej wersji ustawy z sobie tylko znanych powodów przestał na stwierdzeniu, że postępowanie wolne jest od kosztów, nie precyzując już, o jakie koszty chodzi. Wątpliwości koncentrują się w szczególności wokół kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika ustanowionego z wyboru. Stanowisko doktryny nie jest tu jednoznaczne<sup>32</sup>, a praktyka orzecznicza wykazuje całkowitą dowolność<sup>33</sup>. Pozytywnie należy więc ocenić obecne doprecyzowanie przepisów. Zgodnie z nowym brzmieniem art. 554 k.p.k. postępowanie jest wolne od kosztów sądowych, a uzasadnione wydatki (w tym na poczet ustanowionego jednego pełnomocnika) zwracane w przypadku choćby częściowego uwzględnienia roszczenia.

Zmianie uległ również określony w ustawie termin przedawnienia roszczeń, który wydłużono do 3 lat. Zmiana ta wydaje się być efektem wątpliwości i postulatów zgłaszanych w doktrynie<sup>34</sup>, a także pokłosem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym<sup>35</sup>. Wprawdzie TK nie dopatrzył się niekonstytucyjności przedmiotowej normy, jednak trafnie wskazał Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie skierowanym w toku postępowania<sup>36</sup>, że obecna regulacja ma cechy pozorności, w praktyce zamykając w wielu przypadkach drogę do dochodzenia odszkodowania. Przede wszystkim zwracano zaś uwagę na zupełnie bezpodstawne

---

<sup>32</sup> Np. glosa aprobująca T. Matrasa i krytyczna D. Wysockiego do postanowienia SN z 11 czerwca 2002 r., WZ 13/02, OSNKW /2002, nr 11–12, poz. 103, odmawiającego prawa do zwrotu przedmiotowych wydatków.

<sup>33</sup> Zob. K. Dudka, B. Dobosiewicz, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych*, Warszawa 2012, s. 34 (wersja elektroniczna <http://www.iws.org.pl>). Na 13 spraw, w 7 wnioski o zwrot kosztów uwzględniono, a w 6 nie. Czasami rozbieżności pojawiały się w obrębie tych samych sądów.

<sup>34</sup> Zob. np.: K. Dudka, B. Dobosiewicz, *Odszkodowanie...*, s. 41; Ł. Chojniak, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, Warszawa 2013, s. 195 i n.

<sup>35</sup> Wyrok TK z 11 października 2012 r., SK 18/10, Dz. U. z 2012 r. poz. 1141, ze zdaniem odrębnym Teresy Liszcz.

<sup>36</sup> Pismo procesowe RPO z 8 czerwca 2011 r., RPO-655817-IV/10/AG/BB, <http://trybunal.gov.pl>.

skrócenie terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych w trybie art. 552 i n. k.p.k. w porównaniu do określonego w kodeksie cywilnym<sup>37</sup> 3-letniego terminu przedawnienia pozostałych roszczeń deliktowych. Zmiana art. 555 k.p.k. wychodzi więc naprzeciw zgłaszanym postulatom, uwzględniając racje słusznościowe i eliminując wątpliwości natury konstytucyjnej.

Bez wątpienia na aprobatę zasługuje zmiana w zakresie składu sądu. Postępowanie, w którego przedmiocie mieści się ocena doznanych krzywd i oszacowanie ich rozmiarów, jest modelowym przykładem, gdzie udział czynnika społecznego w orzekaniu jest szczególnie wskazany. Ławnik, wypełniając funkcję sędziego społecznego, powinien wzbogacić prawniczy profesjonalizm sędziego zawodowego o niezbędną w tych sprawach wrażliwość na ludzką krzywdę. Cenne tu będzie zarówno doświadczenie życiowe laika, jak i „świeżość spojrzenia” przeciwstawiana rutynie sędziowskiej, szczególnie niepożądaney w postępowaniu o cechach gwarancyjnych i ochronnych. Warto przy tym odnotować, że obecna nowelizacja jest pierwszym sygnałem odwracającym trwającą od niemal 20 lat tendencję ograniczania udziału składów ławniczych w procesie karnym<sup>38</sup>.

Sprawą budzącą od lat wiele niejasności jest udział w postępowaniu prokuratora lub reprezentanta Skarbu Państwa. W zasadzie jedyne, co do czego zgadzają się w tej kwestii przedstawiciele doktryny, to ograniczenie kontrydiktoryjności przedmiotowego postępowania. Różnie jednak bywa rozumiany status prokuratora. Część procesualistów ujmuje go jako swoistą stronę formalną: posiadającą pewne uprawnienia procesowe (np. prawo składania wniosków dowodowych), ale pozbawioną materialnych cech strony, co objawia się przede wszystkim niemożnością zawarcia ugody lub uznania roszczenia. Jeszcze większe trudności nastęrcza określenie roli prokuratora; obecnie odrzuca się w piśmiennictwie pogląd jakoby był on reprezentantem Skarbu Państwa<sup>39</sup>, a postrzega

<sup>37</sup> Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 121).

<sup>38</sup> Co ciekawe, w pierwotnym projekcie noweli skład orzekający miał być zredukowany do jednego sędziego zawodowego. Zob. druk sejmowy nr 1586, Sejm RP VII kadencji.

<sup>39</sup> Zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2009, s. 921, i powołana tam literatura. Jednocześnie wyklucza się wykonywanie w tym procesie uprawnień przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa – zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie....*. Ew. udział Prokuratorii Generalnej nie

się go raczej jako podmiot działający w celu ochrony praworządności i interesu społecznego<sup>40</sup>. Najbliższej prawdy – moim zdaniem – wydaje się być Ł. Chojniak<sup>41</sup>, który stwierdza, że do tej pory nie udało się wypracować jednolitej i spójnej koncepcji, a problem może być rozwiązany jedynie w drodze nowelizacji ustawy karnoprosesowej. Niestety, projektodawca, przygotowując wchodzącą w życie nowelę, nie podjął tego wyzwania, a w świetle najnowszych poglądów doktryny – wprowadzony przepisem art. 554 § 3 k.p.k. obowiązek poinformowania prokuratora i reprezentanta Skarbu Państwa o terminie rozprawy – niejasną sytuację dodatkowo gmatwa.

Pozostając w tematyce związanej z reprezentacją Skarbu Państwa, należy wspomnieć o rozszerzeniu podstawy odpowiedzialności regresowej wobec osób, które przyczyniły się do wydania niesłusznego orzeczenia. W nowym brzmieniu przepisów przesłanką taką nie jest jedynie ich bezprawne działanie, ale zachowanie (co obejmuje również bezprawne zaniechanie). Zmiana ta ma jednak ograniczony charakter, wzięwszy pod uwagę, że jak dotąd regulacja roszczeń zwrotnych Skarbu Państwa pozostaje przepisem martwym<sup>42</sup>. Niewykluczone jednak, że właśnie to poszerzenie podstaw regresowych ożywi omawianą instytucję.

Na zakończenie należy odnotować dwie zmiany mniejszej wagi. Po pierwsze, ustawodawca zrezygnował z priorytetowego rozpoznawania spraw odszkodowawczych w trybie przepisów rozdziału 58 k.p.k. Uchylono również art. 559 k.p.k. warunkujący zastosowanie przepisów wobec cudzoziemców zasadą wzajemności. O ile zniesienie tej zasady znajduje swoje uzasadnienie w trafnie podnoszonych w piśmiennictwie

---

znajdowałyby również podstaw prawnych w ustrojowej ustawie z 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 169, poz. 1417 ze zm.) – zwłaszcza w świetle art. 4 ust. 5 pkt 2 oraz art. 8 i 8a (w ostatnim przypadku brakuje podmiotu, od którego Prokuratura Generalna mogłaby przejąć zastępstwo procesowe).

<sup>40</sup> P. Cioch, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania*, Warszawa 2007, s. 180.

<sup>41</sup> Ł. Chojniak, *Odszkodowanie...*, s. 227. Autor wysuwa jednocześnie dość śmiały pogląd wykluczający udział prokuratora w procesie. Takie stanowisko wydaje się jednak nieuprawnione, zwłaszcza w świetle zmian modelu postępowania karnego i ograniczenia do minimum inicjatywy dowodowej ze strony sądu. W tej sytuacji trudno byłoby wskazać, na kim ciąży ciężar dowodzenia takich kwestii, jak np. zamiar wprowadzenia w błąd organu przez oskarżonego, który przyczynił się do niekorzystnego dla siebie orzeczenia.

<sup>42</sup> Ł. Chojniak, *Odszkodowanie...*, s. 208–209.

zastrzeżeniach natury konstytucyjnej i praktycznej<sup>43</sup>, o tyle – mając na uwadze szczególnie charakter przedmiotowego postępowania – trudno znaleźć racje przemawiające za usunięciem dyrektywy dotyczącej kolejności rozpoznawanych spraw.

Dokonując końcowego podsumowania, bilans zmian należy uznać za pozytywny. Zwiększono znacznie zakres odpowiedzialności odszkodowawczej oraz doprecyzowano niektóre z kwestii budzących niejasności w wykładni orzeczniczej i doktrynalnej.

Nie wszystkie z przyjętych rozwiązań wydają się jednak słuszne. Wątpliwości wzbudza wyłączenie odpowiedzialności w trybie art. 417 k.p.k. i art. 63 § 1 k.k., zwłaszcza w świetle ostatnich orzeczeń ETPC krytykujących praktykę orzeczniczą, którą przeprowadzona nowelizacja obecnie częściowo sankcjonuje normatywnie.

W kategoriach zarzutu można postrzegać nieodniesienie się do części z formułowanych w piśmiennictwie postulatów wskazujących na potrzebę interwencji prawodawcy.

Wreszcie obiekcje powstają w związku z redakcją wybranych przepisów i użytych zwrotów niedookreślonych. W obrębie omawianej regulacji pojawiają się cztery różne określenia prawnorelevantnych okoliczności pozostających w dyspozycji poszczególnych norm: niewątpliwie niezasadne, niezasadne, niewątpliwie niesłuszne i niesłuszne<sup>44</sup>. Wydaje się, że aż taka finezja nie była niezbędna.

### Abstract

The article constitutes the analysis of the amendments made to Chapter 58 of the Criminal Procedure Code. The author focuses especially on such aspects which caused controversy and doubts in the current legal status as well as these which as a result of adopted amendments may generate objections and doubts. The issues cover the scope of liability of the State Treasury, whose limits of liability have been broadened

<sup>43</sup> Zob. np.: M. Wędrychowski, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, w: P. Kruszyński (red.), *Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, Warszawa 1999, s. 449; Ł. Chojniak, *Odszkodowanie...*, s. 241–243.

<sup>44</sup> Odpowiednio art. 552 § 4, art. 552a § 2, art. 552b, art. 553a k.p.k.

by said amendments. The subject of the exclusion of liability was also addressed in the article showing the solutions introduced by the rulings of the European Court of Human Rights. In its further analysis the author deals with the limits regarding the object and draws the attention to these elements which for many years have caused controversy and disagreements. In conclusion the author tries to assess comprehensively the introduced amendments.

Kazimierz J. Leżak

## **Tryby wymierzania kary łącznej w perspektywie projektowanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego zmian w zakresie przepisów dotyczących zbiegu przestępstw oraz łączenia kar i środków karnych<sup>1</sup>**

Propozycje Komisji Kodyfikacyjnej w zakresie zmian w kodeksie karnym z 1997 r.<sup>2</sup> nie ominęły instytucji zbiegu przestępstw i kary łącznej. Rodzaj, zakres i charakter projektowanych zmian dotyczących wymienionych instytucji, w szczególności ich znaczenie dla praktyki orzeczniczej, uzasadniają dogmatyczną analizę proponowanych zmian i ich implikacje w sferze praktyki wymiaru sprawiedliwości, przy uwzględnieniu zmian w kodeksie postępowania karnego, wprowadzonych ustawą z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>3</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują zmiany dotyczące trybów wymierzania kary łącznej. Wobec nowego ujęcia podstaw i przesłanek orzekania kary łącznej propozycje zawarte w projektach: ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w wersji z 5 listopada 2013 r.<sup>4</sup> oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych

---

<sup>1</sup> Artykuł obejmuje analizę dogmatyczną na podstawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w wersji z 5 listopada 2013 r. oraz projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w wersji z 31 marca 2014 r.).

<sup>2</sup> Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), dalej: k.k.

<sup>3</sup> Ustawa z 27.09.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).

<sup>4</sup> Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w wersji z 5.11.2013 r., <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/>



innych ustaw w wersji z 31 marca 2014 r.<sup>5</sup> są niezwykle interesujące, zasługujące na szerszą analizę z perspektywy dogmatyki prawa karnego oraz praktyki wymiaru sprawiedliwości.

**I.** Na wstępie należy zwrócić uwagę na treść uzasadnienia projektu k.k. z 5 listopada 2013 r., w którym – w zakresie omawianej problematyki – wskazuje się, że podstawą wymiaru kary łącznej ma być wymierzenie kary za dwa lub więcej przestępstw i niewykonanie kary za poszczególne przestępstwa. Według projektodawcy łączeniu będą podlegały kary orzeczone za przestępstwa wymierzone w jednym postępowaniu lub kary (kara łączna) orzeczone w poprzednich prawomocnych wyrokach i kara (kara łączna) orzeczone w kolejnym procesie. W uzasadnieniu projektu wskazuje się, że orzekający w postępowaniu karnym sąd, wymierzając karę za przestępstwo (lub przestępstwa) będące przedmiotem postępowania, może wymierzyć także karę łączną obejmującą wymierzone kary (w tym kary łączne) za poprzednio popełnione przestępstwa, które nie zostały w całości wykonane. Podkreśla się przy tym, że warunkiem orzekania w takim zakresie będzie możliwość uzyskania akt poprzedniego postępowania lub akt dotyczących poprzedniego wymiaru kary łącznej. Zaznacza się, że nie będzie to skutkowało rozwiązaniem węzła kary łącznej wymierzonej w poprzednim postępowaniu. Projektodawca zakłada, że efektem takich uregulowań będzie znaczne zredukowanie postępowania o wydanie wyroku łącznego, zaś warunkiem właściwego stosowania projektowanego art. 85 k.k. będzie zapewnienie sądowi natychmiastowej informacji z Krajowego Rejestru Karnego o dotychczasowej karalności oskarżonego. Jednocześnie w uzasadnieniu projektu wyjaśnia się, że w wypadku, gdy uzyskanie akt dotyczących poprzednich skazań wpłynęłoby na przedłużenie postępowania karnego, po wydaniu wyroku w tym postępowaniu następowaloby wszczęcie z urzędu postępowania o wydanie wyroku łącznego (art. 85 § 3 k.k.).

Uzasadnienie omawianego projektu ukazuje nie tylko zasadniczą zmianę w zakresie trybów orzekania kary łącznej, znajdującą odzwierciedlenie w treści projektowanych przepisów (tryb postępowania

---

komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego-2009-2013/, dalej: projekt k.k. z 5 listopada 2013 r.

<sup>5</sup> Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w wersji z 31 marca 2014 r., <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego-2009-2013/>, dalej: projekt k.k. z 31 marca 2014 r.

rozpoznawczego), ale również postulaty projektodawców, które nie przekładają się na treści normatywne (odstąpienie od wymierzenia kary łącznej w postępowaniu rozpoznawczym), co dla analizy projektu, w tym osiągnięcia zamierzonych celów (znaczne zredukowanie postępowań o wyrok łączny), ma zasadnicze znaczenie.

**II.** Na tle obowiązującego stanu prawnego w doktrynie prawa i procesu karnego przyjmuje się, że kara łączna jest wymierzana w dwóch trybach: w toku postępowania rozpoznawczego oraz w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego<sup>6</sup>.

Podstawowym trybem orzekania kary łącznej jest postępowanie rozpoznawcze, którego następstwem jest rozstrzygnięcie nie tylko o sprawstwie i winie, ale również o konsekwencjach karnoprawnych przypisanych przestępstw, w tym orzeczenie kary łącznej – jeśli występują podstawy do jej orzeczenia, wskazane w art. 85 k.k. i n. Podkreślić przy tym trzeba, że tryb podstawowy wymiaru kary łącznej wynika z obligatoryjnego charakteru przepisów regulujących instytucję kary łącznej i jest integralną częścią postępowania rozpoznawczego w przypadku jednoczesnego sądzenia dwóch lub więcej pozostających w zbiegu realnym przestępstw<sup>7</sup>.

Do wszczęcia postępowania o wyrok łączny i wymierzenia w tym wyroku kary łącznej dochodzi wówczas, gdy z jakichś powodów (natury faktycznej lub prawnej) nie doszło do jednoczesnego skazania sprawcy za wszystkie popełnione przez niego przestępstwa w toku jednego postępowania rozpoznawczego, a zachodzą podstawy materialnoprawne do orzeczenia takiej kary (wskazane w art. 85 k.k. i n.). Tryb wymierzania kary łącznej w wyroku łącznym ma charakter subsydiarny.

**III.** Trudności w stosowaniu przepisów o karze łącznej, znajdujące swój wyraz w orzecznictwie sądowym, w szczególności Sądu Najwyższego orzekającego na skutek pytań prawnych kierowanych

<sup>6</sup> Argumenty uzasadniające stanowisko o istnieniu *de lege lata* wyłączenie dwóch trybów wymierzania kary łącznej przedstawia szczegółowo D. Kala, *Postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego. Zagadnienia karnomaterialne i procesowe*, Toruń 2003, s. 33–37.

<sup>7</sup> Zob. np. wyrok SN z 30 stycznia 2013 r., IV KK 416/12; podobnie SN: w postanowieniu z 10 czerwca 2009 r., II KK 15/09; w wyroku z 26 listopada 2008 r., IV KK 209/08; w wyroku z 21 października 2008 r., III KK 276/08; w wyroku z 21 stycznia 2008 r., V KK 212/07.

w trybie art. 441 kodeksu postępowania karnego<sup>8</sup>, doprowadziły do nowego ujęcia podstaw wymiaru kary łącznej w projekcie k.k. z 5 listopada 2013 r. Zasadniczą zmianą jest rezygnacja z realnego zbiegu przestępstw jako przesłanki wymiaru kary łącznej na rzecz zbiegu kar.

Zgodnie z proponowanym w projekcie k.k. z 5 listopada 2013 r. brzmieniem art. 85 § 1 k.k. karę łączną orzeka się, jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw i sąd wymierzył za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu. Z kolei według projektowanej treści art. 85 § 2 k.k. wskazanej ustawy nowelizującej podstawą orzeczenia kary łącznej są wymierzone i niewykonane w całości kary lub kary łączne za przestępstwa, o których mowa w § 1.

Określenie w art. 85 k.k. projektu k.k. z 5 listopada 2013 r. nowych podstaw orzekania kary łącznej<sup>9</sup> pociąga za sobą konsekwencje w zakresie trybu wymierzania owej kary. Jak już wskazano, *de lege lata* w razie jednoczesnego sądenia dwóch lub więcej przestępstw popełnionych przez tego samego sprawcę, wymierzenie kar za poszczególne przestępstwa, a następnie kary łącznej, jest integralnym elementem postępowania rozpoznawczego stanowiącym realizację norm materialnoprawnych i ma charakter obligatoryjny w razie spełnienia przesłanek wskazanych w art. 85 k.k.<sup>10</sup>

Jeśli zatem według projektu k.k. z 5 listopada 2013 r. podstawą wymiaru kary łącznej są nie tylko kary (lub kary łączne) wymierzone za przestępstwa będące przedmiotem postępowania rozpoznawczego, ale również wymierzone i niewykonane kary lub kary łączne za popełnione przez sprawcę przestępstwa do momentu wyrokowania, to w konsekwencji istotnej modyfikacji ulega podstawowy tryb wymierzania kary łącznej. Modyfikacja ta bazuje na odmiennie określonych podstawach wymiaru kary łącznej, opartych na instytucji zbiegu kar i ma daleko idące konsekwencje na płaszczyźnie przedmiotu postępowania rozpoznawczego i jego przebiegu.

**IV.** Proponowany zakres podstawowego trybu wymierzania kary łącznej nie jest rozwiązaniem nowatorskim. Warto przypomnieć, że kodeks

<sup>8</sup> Ustawa z 6 czerwca 1996 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.).

<sup>9</sup> Co stanowi odrębne, równie interesujące zagadnienie, wymagające osobnego omówienia.

<sup>10</sup> Zob. przypis 8.

karny z 1932 r. kwestię podstaw wymierzania kary łącznej regulował w dwóch przepisach: art. 31 § 1 i art. 35. Zgodnie z pierwszym ze wskazanych przepisów „w razie jednoczesnego skazania za kilka przestępstw na karę pozbawienia wolności sąd wymierza karę łączną, biorąc za podstawę kary, z osobna wymierzone, za zbiegające się przestępstwa”. Według drugiego z powołanych przepisów „przepisy art. 31–34 stosuje się odpowiednio także w przypadku, gdy sprawca został skazany kilkoma prawomocnymi wyrokami za przestępstwa popełnione przed wydaniem przez sąd I instancji pierwszego z tych wyroków, niezależnie od tego, czy kara była wykonana”.

Co prawda, w doktrynie prawa karnego wyróżniano ówczesnie dwa tryby wymierzania kary łącznej: tryb postępowania rozpoznawczego (tryb jednoczesnego sądzenia), jako tryb podstawowy, oraz tryb wyroku łącznego, jako tryb uzupełniający, inicjowany w razie nieorzeczenia kary łącznej w ramach trybu podstawowego<sup>11</sup>.

Niemniej jednak, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, zgodnie z którym: „1. Kwestja kary łącznej jest częścią przedmiotu procesu i każde żądanie ukarania w razie zbiegu przestępstw (art. 31 k.k.) mieści w sobie żądanie orzeczenia kary łącznej, jako kary ostatecznej, jedynie podlegającej wykonaniu. Żądanie to w razie nierozstrzygnięcia o niem w wyroku, może być samoistnie załatwione w wyroku uzupełniającym. Przeciw wyrokowi temu będą służyć stronom zwykłe środki prawne. 2. W razie uprawomocnienia się wyroku nie orzekającego kary łącznej nie ulegają wykonaniu samoistne poszczególne kary orzeczone tym samym wyrokiem za każde ze zbiegających się przestępstw, jeżeli w myśl prawa materialnego obowiązuje utworzenie kary łącznej, a sytuacja procesowa nie czyni tego niemożliwym”<sup>12</sup>.

Sąd Najwyższy w przytoczonym powyżej postanowieniu z 28 października 1931 r.<sup>13</sup> uznał wydanie wyroku łącznego za zbędne, jeżeli przy wyrokowaniu uwzględni się od razu karę poprzednio innym prawomocnym wyrokiem orzeczoną i od razu orzeka karę łączną.

Stanowisko SN jest wyrazem daleko posuniętego pragmatyzmu procesowego, mającego jednocześnie wsparcie także w doktrynie

<sup>11</sup> Zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, A. Grzeško-wiak, K. Wiak (red. nauk.), Lublin 2012, s. 146–159.

<sup>12</sup> Postanowienie SN z 17 stycznia 1936 r., I K 1328/35, OSN(K) 1936, nr 7, poz. 288.

<sup>13</sup> Postanowienie SN z 28 października 1931 r., 2 K 1108/31, Zb. Orz. SN Izba Karno 1932, nr II, poz. 25.

i literaturze przedmiotu na tle rozwiązań prawnych w kodeksach karnych z 1932 r. i z 1969 r.<sup>14</sup>.

Sformułowany w orzecznictwie sądowym oraz akceptowany przez niektórych przedstawicieli doktryny trzeci tryb wymierzania kary łącznej nie zyskał jednak poparcia w późniejszym orzecznictwie SN oraz w doktrynie. Nie znalazł także odzwierciedlenia normatywnego. Sąd Najwyższy w wyroku z 6 września 1963 r.<sup>15</sup> wskazał, że w przypadku osądzenia jednego z czynów zawartych w akcie oskarżenia oddzielnym wyrokiem, który uprawomocnił się, a następnie osądzenia nieprawomocnym wyrokiem pozostałych zarzutów tego samego aktu oskarżenia, brakuje podstaw do wymierzenia kary łącznej, gdyż sąd nie skazuje już w tym drugim wyroku za czyn prawomocnie osądzony. W takiej sytuacji SN wskazał, że należy odczekać do czasu uprawomocnienia się drugiego wyroku, a następnie zainicjować z urzędu postępowanie o wyrok łączny.

**IV.** Przechodząc do oceny zmian zawartych w projekcie k.k. z 5 listopada 2013 r. w zakresie trybów wymiaru kary łącznej, należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że w dalszym ciągu podstawowym trybem wymiaru kary łącznej będzie tryb postępowania rozpoznawczego. Nowo ukształtowane podstawy wymiaru kary łącznej, oparte na zbiegu kar, prowadzą do istotnej redukcji trybu wyroku łącznego. Od razu trzeba jednak dodać, że zmiana jedynie w zakresie podstaw wymiaru kary łącznej nie doprowadzi do pożądanego przez projektodawców efektu w postaci istotnej redukcji postępowań w przedmiocie wydania wyroku łącznego. Dostrzega się to już w uzasadnieniu do projektu k.k. z 5 listopada 2013 r., wskazując na określone okoliczności, od których zależy wydanie przez sąd orzekający w postępowaniu rozpoznawczym rozstrzygnięcia w przedmiocie kary łącznej w zakresie wskazanym w projektowanym art. 85 § 2 k.k.

W powyższym kontekście wyłącznie jako postulat należy potraktować możliwość odstąpienia przez sąd od orzeczenia kary łącznej co do połączenia kar prawomocnie wymierzonych oskarżonemu do czasu wyrokowania i poprzestaniu na połączeniu jedynie kar wymierzonych za przestępstwa będące przedmiotem postępowania rozpoznawczego. Nadal bowiem orzeczenie kary łącznej będzie obligatoryjne w każdym

---

<sup>14</sup> Zob.: S. Śliwiński, *Proces karny. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 257; Z. Krauze, *o trybach orzekania kary łącznej*, „Nowe Prawo” 1979, nr 9, s. 64.

<sup>15</sup> Wyrok SN z 6 września 1963 r., IV KK 1211/61, OSPiKA 1965, nr 3, poz. 65.

przypadku, gdy zaistnieją przesłanki jej orzeczenia. Proponowane zmiany nie zawierają przepisu zezwalającego sądowi na odstąpienie od wymierzenia owej kary, w szczególności w sytuacji, gdy uzyskanie akt spraw dotyczących poprzednich skazań oskarżonego prowadziło by do przedłużenia postępowania rozpoznawczego (chodzi tu zarówno o normę o charakterze materialnoprawnym, jak i procesowym). Intencje projektodawców są w pełni uzasadnione, gdy weźmie się pod uwagę występujące w praktyce postępowania o wydanie wyroku łącznego problemy z uzyskaniem akt poszczególnych spraw i czas na ich oczekiwanie, niekiedy istotnie wydłużający termin rozpoznania sprawy. Gdyby dopuścić postulowaną przez projektodawców możliwość odstąpienia od wymierzenia kary łącznej we wskazanych wyżej okolicznościach, to skutkowałoby to m.in. wprowadzeniem nowego, trzeciego trybu wymiaru kary łącznej. Należałoby wówczas wyróżnić tryb podstawowy – tryb postępowania rozpoznawczego, mający za podstawę kary określone w art. 85 § 2 k.k. oraz tryb subsydiarny, tj. tryb wyroku łącznego, a ponadto tryb wyjątkowy, czyli zredukowany tryb postępowania rozpoznawczego, ograniczony jedynie do kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa będące przedmiotem danego postępowania rozpoznawczego.

Jak już wyżej podniesiono, nie ma normatywnych podstaw do przyjęcia trzeciego trybu wymiaru kary łącznej z uwagi na obligatoryjny charakter instytucji kary łącznej i brak przepisu umożliwiającego odstąpienie od wymierzenia owej kary w określonych okolicznościach. W takiej sytuacji odstąpienie od wymierzenia kary łącznej naraża sąd na podniesienie trafego zarzutu obrazy przepisów prawa materialnego – art. 85 § 1 i § 2 k.k. przez ich niezastosowanie. Z tych powodów sąd nadal będzie dysponował dwoma trybami wymiaru kary łącznej: trybem jednoczesnego sądenia i trybem wyroku łącznego, z tym że pierwszy z nich będzie ukształtowany na zupełnie odmiennych niż dotychczas podstawach materialnoprawnych.

Odmienne ukształtowane materialnoprawne podstawy kary łącznej w zakresie trybu podstawowego wymiaru kary łącznej skutkują ponadto zmianą w zakresie przedmiotu postępowania rozpoznawczego. Będzie nim nie tylko wymiar kary za poszczególne czyny, a następnie wymierzenie kary łącznej (tak jest obecnie), ale ponadto połączenie tej, wymierzonej kary łącznej, z karami lub karami łącznymi orzeczonymi wobec skazanego w prawomocnych wyrokach wydanych do czasu wyrokowania. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że treść projektowanych przepisów nie



przesądza o samej procedurze wymiaru kary łącznej. Możliwe są bowiem dwa sposoby łączenia kar. Pierwszy sprowadza się do wymierzenia kary za przestępstwa będące przedmiotem postępowania rozpoznawczego, a następnie połączenie tych kar z orzeczonymi wobec oskarżonego i nie wykonanymi do tej pory w całości karami lub karami łącznymi. Drugi sposób polega na wymierzeniu kary za przestępstwa będące przedmiotem postępowania rozpoznawczego, połączeniu ich i wymierzeniu kary łącznej, i dopiero wówczas połączenia tej kary łącznej z orzeczonymi wobec oskarżonego i niewykonanymi do tej pory w całości karami lub karami łącznymi. Wyróżnienie wskazanych dwóch procedur wymiaru kary łącznej nie pozostaje bez znaczenia. Wybór jednej z nich ma zasadnicze znaczenie na płaszczyźnie określania granic wymiaru kary łącznej, a w konsekwencji wpływa na sytuację prawną oskarżonego.

V. Nowy kształt podstawowego trybu wymiaru kary łącznej (wynikający głównie z przyjęcia zbiegu kar w miejsce realnego zbiegu przestępstw) pociąga za sobą dalsze konsekwencje, które wymagają analizy. Jak już wyżej wspomiano, sąd orzekający w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego za dany czyn lub czyny będzie jednocześnie obowiązany orzec karę łączną, jeżeli wystąpią przesłanki wskazane przede wszystkim w art. 85 § 1 i § 2 k.k. Obowiązek realizacji norm prawa materialnego będzie z kolei determinował odpowiednie czynności procesowe w tym kierunku.

Powstaje w tym miejscu pytanie o podmiot inicjujący stosowane czynności dowodowe oraz etap, na jakim dowody te należałoby inicjować, a następnie przeprowadzać. Pytania te mają doniosłe znaczenie w perspektywie przemodelowania postępowania karnego w kierunku kontrydiktoryjności, dokonanego ustawą z 27 września 2013 r., która w zasadniczej części wejdzie w życie 1 lipca 2015 r.

Ponieważ orzeczenie o karze, a zatem także o karze łącznej, jest integralnym elementem postępowania rozpoznawczego, to obowiązek wskazania podstaw wymiaru tej kary oraz jej wysokości w kontrydiktoryjnym procesie karnym powinien spoczywać – jak się wydaje – na oskarżycielu. Rolą tej strony procesu powinno być, obok wykazania sprawstwa i winy w zakresie przestępstw będących przedmiotem postępowania oraz wszelkich okoliczności mających wpływ na wymiar kary, również ustalenie tych kar lub kar łącznych, które w całości nie zostały wobec oskarżonego wykonane oraz wykazanie okoliczności wpływających



na wymiar kary łącznej. W związku z tym do obowiązków oskarżyciela będzie należało w szczególności uzyskanie, a co najmniej złożenie wniosku o uzyskanie akt spraw prawomocnie zakończonych względem oskarżonego oraz wskazanie na ich podstawie tych okoliczności, które w ocenie oskarżyciela powinny mieć wpływ na orzeczenie w przedmiocie kary łącznej (jej podstaw czy wymiaru).

Można jednak nie bez racji wywodzić, że obowiązek w zakresie ustalenia podstaw wymiaru kary łącznej oraz okoliczności mających wpływ na jej wymiar powinien spoczywać na sędzie orzekającym w danej sprawie. Argumentem przemawiającym za takim stanowiskiem jest pozostawienie możliwości wszczęcia postępowania o wydanie wyroku łącznego z urzędu, co w połączeniu z obligatoryjnym charakterem instytucji kary łącznej prowadzi do wniosku, że prawidłowość rozstrzygnięcia o tym elemencie postępowania rozpoznawczego, jakim jest orzeczenie o karze łącznej, powinna obciążać sąd.

Przechodząc do określenia tego momentu procesu, w którym powinien być ustalony przedmiot postępowania, należy przede wszystkim wskazać na akt oskarżenia. Skoro bowiem sąd ma rozstrzygać nie tylko o odpowiedzialności karnej za dane przestępstwo i wymierzyć za nie stosowną karę, ale także wymierzyć oskarżonemu karę łączną, obejmującą karę orzeczoną w danym postępowaniu oraz kary do tej pory wobec oskarżonego wymierzone i niewykonane w całości, to już przedmiot postępowania jurysdykcyjnego powinien być odpowiednio wskazany, opisany w akcie oskarżenia. Względy gwarancyjne uzasadniają poinformowanie oskarżonego o przedmiocie wytoczonego przeciwko niemu postępowania. Musi to dotyczyć zarówno opisu czynu, jego kwalifikacji prawnej, podstawy wymierzenia za ten czyn kary, jak i następnie kary łącznej.

Jeśli nie w akcie oskarżenia, to ostatnim momentem, w którym powinno nastąpić określenie podstaw wymiaru kary, jest przewód sądowy, kiedy to ostatecznie może nastąpić uprzedzenie o zmianie kwalifikacji prawnej czynu. Można zaproponować zmianę art. 399 k.p.k. poprzez jego uzupełnienie ew. o normę nakazującą uprzedzenie o zmianie podstaw wymiaru kary łącznej, jeżeli w toku procesu ujawnią się nowe podstawy jej wymierzenia. Oskarżony będzie mógł w sposób pełny realizować prawo obrony, w tym prawo do uzyskania jak najkorzystniejszego orzeczenia o karze i środkach karnych.

**VI.** Należy zauważyć, że mimo projektowanych zmian w zakresie materialnoprawnych podstaw i wymiaru kary łącznej nie proponuje się w projekcie k.k. z 5 listopada 2013 r. zmian w zakresie procedury wymiaru tej kary – zarówno w zakresie trybu podstawowego jej wymiaru, jak i trybu subsydiarnego. Rodzi to kilka wątpliwości.

Po pierwsze, nadal pozostaje aktualny obowiązek sądu wymierzenia kary łącznej, co przekłada się na konieczność wszczęcia z urzędu postępowania w przedmiocie wymiaru kary łącznej – zarówno w trybie wyroku łącznego, jak i (na co wskazywano powyżej) w trybie postępowania rozpoznawczego. W tym kontekście na znaczeniu traci nowy model postępowania karnego – model kontradyktoryjny.

Po drugie, wątpliwości może wzbudzić właściwość sądu w sytuacji łączenia kar wymierzonych przez sąd rejonowy w toku postępowania rozpoznawczego z karami wymierzonymi prawomocnie przez sąd okręgowy. W podanej sytuacji w trybie wyroku łącznego właściwy do prowadzenia postępowania jest sąd okręgowy (art. 569 § 2 k.p.k.). Brak zmian w zakresie przepisów procesowych dotyczących właściwości sądu w postępowaniu o wyrok łączny prowadzi do niczym nieuzasadnionej rozbieżności w omawianej kwestii, wynikającej wyłącznie z trybu, w jakim następuje orzeczenie kary łącznej.

Po trzecie, w zasadniczej części – wobec proponowanych zmian co do podstaw kary łącznej – bez znaczenia pozostaje kształtowanie właściwości sądu szczególnego na podstawie kryterium sądu, który wymierzył karę surowszą podlegającą łączeniu (art. 569 § 3 k.p.k.).

**VI.** Na zakończenie warto przytoczyć pogląd J. Makarewicza na instytucje kary łącznej i wyroku łącznego, które z jednej strony należy prawidłowo ukształtować pod względem dogmatycznym, z drugiej zaś trzeba uwzględniać praktyczny wymiar tych instytucji: „Jeżeli mamy się poruszać w granicach stworzonych przez te dwie ostateczności, to za punkt wyjścia wziąć należy myśl odzwierciedlenia we wyroku skazującym faktu, że mamy do czynienia z kilku przestępstwami, a nie z jednym, musi to jednak nastąpić we formie możliwie prostej i dla sędziego nieuciążliwej”<sup>16</sup>.

---

<sup>16</sup> J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej. cz. I*, Lwów–Warszawa 1924, s. 195.

**Abstract**

The author of this article considers critically the proposed amendments to the Criminal Code governing the issue of aggregate sentence in the context of methods of its application.

It has been pointed out that the amendments will not fulfill the projected aims, in particular they will not reduce a number of proceedings regarding the issuance of an aggregate sentence. In addition the article refers also to issues of procedural nature resulting from the projected amendments to the Criminal Code and affecting court's competence, a subject of both the main hearing as well as the proceedings regarding the issuance of an aggregate sentence and a burden of proof in a new model of adversarial proceedings.

Agnieszka Sobecka

## **Kilka uwag o koncentracji materiału procesowego i szybkości postępowania w znowelizowanym kodeksie postępowania cywilnego**

Ustawą z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>1</sup> poszerzono pole kontradiktoryjności, co prowadzi do przerzucenia odpowiedzialności za wynik postępowania z sądu na strony<sup>2</sup>. Wobec tego inicjatywa dowodowa sądu została ograniczona, a rola stron procesu w tym zakresie zwiększona. Sąd jest biernym arbitrem, który po przeprowadzeniu przez strony dowodów, uprzednio zawnioskowanych przez nie i dopuszczonych przez sąd, wydaje sprawiedliwe rozstrzygnięcie<sup>3</sup>. Przyjęte zatem rozwiązanie jest zbliżone do panującej w procesie cywilnym zasady kontradiktoryjności. Warto korzystać z doświadczeń wynikających z innych modeli procedur, dlatego niniejsze opracowanie w ogólnym zarysie zostanie poświęcone nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego<sup>4</sup>, która weszła w życie 3 maja 2012 r. w zakresie dotyczącym koncentracji materiału dowodowego i szybkości postępowania.

---

<sup>1</sup> Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247). Ustawa wejdzie w życie 1 lipca 2015 r.

<sup>2</sup> *Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw – przyjęty przez rząd 9 października 2012 r.*, <http://bip.kprm.gov.pl/kpr/bip-rady-ministrow/projekty-ustaw-przeslan/296,Projekty-ustaw-przeslane-do-Sejmu-RP.html>.

<sup>3</sup> *Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego...*, s. 5.

<sup>4</sup> Ustawa z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1382), która weszła w życie 3 maja 2012 r.

W kontradiktoryjnym procesie cywilnym obowiązki w zakresie koncentracji materiału procesowego i zapewnieniu szybkości postępowania ciąży nie tylko na sądzie, ale także na stronie. Zgodnie z rzymską zasadą *vigilantibus iura sunt scripta* strona jest zobowiązana do dbałości o swoją sprawę, zatem również na niej spoczywa obowiązek czuwania nad właściwym przebiegiem postępowania oraz nieprzewlekłym rozpoznaniem sprawy cywilnej<sup>5</sup>. Przepis art. 6 kodeksu postępowania cywilnego<sup>6</sup> stanowi samodzielne bądź subsydiarne źródło licznych zasad procesowych obowiązujących w postępowaniu cywilnym, na czele z zasadą koncentracji materiału procesowego oraz postulatem szybkości postępowania. W wyniku ostatniej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego do art. 6 k.p.c. został dodany § 2 o treści: „Strony i uczestnicy postępowania obowiązani są przytaczać wszystkie okoliczności faktyczne i dowody bez zwłoki, aby postępowanie mogło być przeprowadzone sprawnie i szybko”. A zatem stosunkowo niedawno ustawodawca uznał, że strony (i inni uczestnicy postępowania) odgrywają ważną rolę w gromadzeniu materiału procesowego i zapewnieniu szybkości postępowania.

Celem niniejszego artykułu jest próba wykładni znowelizowanego art. 6 k.p.c. i jego konfrontacja z art. 207 i art. 217 k.p.c., czyli przepisami o postępowaniu dowodowym uszczegółowiającymi zasadę koncentracji materiału dowodowego oraz postulatu szybkości postępowania.

### **1. Wykładnia znowelizowanego art. 6 k.p.c.**

Zanim zostanie podjęta wykładnia obecnego przepisu art. 6 k.p.c., należy podkreślić, że w polskim postępowaniu cywilnym przed 3 maja 2012 r. obowiązywał mieszany system koncentracji materiału procesowego zawierający elementy prekluzji, które dodatkowo były łagodzone poprzez dyskrecjonalne uprawnienie sądu do uwzględnienia materiału procesowego<sup>7</sup>. Można odnaleźć także wyjątkowo dosadne w swoim brzmieniu opinie stwierdzające, że system dyskrecjonalnej władzy sędziego nie stanowił zasady, gdyż obowiązującą w tym aspekcie zasadą

<sup>5</sup> Zob. H. Pietrzkowski, *Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2012, s. 57 i n.

<sup>6</sup> Ustawa z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101), dalej: k.p.c.

<sup>7</sup> J. Bodio, *Komentarz aktualizowany do art. 6 Kodeksu postępowania cywilnego*, w: A. Jakubecki, J. Bodio, T. Demendecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik (red.), *Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego*, LEX/el. 2013.

był brak jakiegokolwiek zasady służącej skupieniu materiału procesowego<sup>8</sup>. W wyniku wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks postępowania cywilnego obowiązuje system dyskrecjonalnej władzy sędziego, jako zasadnicza metoda koncentracji materiału procesowego prezentowanego przez strony. Niemniej jednak K. Weitz wyraził następujący pogląd: „Dyskrecjonalizm sędziowski (...) jest jednak niepełny, skoro w razie ustalenia, że twierdzenie lub dowody przytoczono z opóźnieniem, sąd jest zobligowany, co do zasady, do ich pominięcia”<sup>9</sup>.

Jak już zostało wspomniane, treść art. 6 k.p.c. sprzed nowelizacji za realizację postulatu szybkości postępowania czyniła odpowiedzialny tylko sąd. Nowe brzmienie tego artykułu rozszerza powyższy obowiązek także na strony i uczestników postępowania. Chociaż w treści przepisu zawarty został jedynie obowiązek przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów bez zbędnej zwłoki, jednakże w połączeniu z wprowadzonymi do art. 3 k.p.c. „dobrymi obyczajami” warto odczytać *ratio legis* tego przepisu jako nałożenie na strony ciężaru wspierania postępowania w celu jego jak najszybszego zakończenia postępowania. Tożsamy punkt widzenia odnajdziemy bezpośrednio w uzasadnieniu do rządowego projektu przedmiotowej nowelizacji: „Pamiętać jednak należy, że postępowanie cywilne, a w pierwszej kolejności proces cywilny, ma za przedmiot prawa prywatne stron. Oczywiście jest więc, że także na stronach i uczestnikach postępowania powinna spoczywać powinność przyczyniania się do zapewnienia sprawnego i szybkiego przebiegu postępowania”<sup>10</sup>. Warto w tym zakresie także wskazać, że przedstawiciele nauki prawa procesowego przyznają, iż proces cywilny typu opiekuńczego sprzyja bierności stron, bowiem dopiero aktywność stron powoduje, że nie dochodzi do przewlekłości postępowania<sup>11</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że pomiędzy treścią art. 6 § 1 k.p.c. a art. 6 § 2 k.p.c. istnieje pewna różnica w zakresie semantyki. Otóż ustawodawca,

---

<sup>8</sup> M.A. Quoos, *Ograniczenia dotyczące powoływania twierdzeń, zarzutów i dowodów na gruncie systemu prekluzji w procesie cywilnym*, „Palestra” 2006, nr 11–12, s. 30.

<sup>9</sup> K. Weitz, *System koncentracji materiału procesowego według projektu zmian Kodeksu postępowania cywilnego*, w: K. Markiewicz (red.), *Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, Warszawa 2011, s. 23.

<sup>10</sup> *Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw – przyjęty przez rząd 17 maja 2011 r. wraz z uzasadnieniem i załącznikiem*, <http://bip.kprm.gov.pl/kpr/bip-rady-ministrow/projekty-ustaw-przeslan/296,Projekty-ustaw-przeslane-do-Sejmu-RP.html>.

<sup>11</sup> Zob. H. Pietrzkowski, *Metodyka pracy...*, s. 58.



określając powinności, w § 1 k.p.c. tegoż artykułu odnoszącym się do sądu posłużył się wyrazem „powinien”, a w § 2 k.p.c. adresowanym do stron użył słowa „obowiązani”. Wszak różnice pomiędzy szczegółowym znaczeniem wyrazu „powinien” a znaczeniem wyrazu „obowiązani” są minimalne i nieistotne, lecz możliwe różnice pojawiają się dopiero dalej. Na sąd (a także w domyśle na przewodniczącego danego sądu, przewodniczącego danego wydziału, przewodniczącego składu sędziowskiego, sędziego sprawozdawcę, pozostałych członków składu sędziowskiego, ławników, referendarzy sądowych) został nałożony ogólnie sformułowany obowiązek przeciwdziałania przewlekaniu postępowania, a także dbałości o jak najszybsze, ale bez szkody dla jej wyjaśnienia zakończenie sprawy, najlepiej już na pierwszym posiedzeniu. Oba nałożone na sąd obowiązki wydają się być wzajemnie skorelowane. Jeżeli sąd stoi na stanowisku, że okoliczności danej sprawy zostały wystarczająco poznane, powinien powstrzymać dalsze czynności dyspozycyjne stron, jako służące w ocenie sądu jedynie przewlekaniu postępowania. Natomiast strony i uczestnicy postępowania zostali zobowiązani do przytaczania okoliczności faktycznych oraz dowodów bez zbędnej zwłoki, aby postępowanie mogło być przeprowadzone sprawnie i szybko. Ustawodawca wskazał konkretne dwa elementy, w stosunku do których postulat szybkości postępowania objął również strony i uczestników postępowania, a mianowicie przytaczanie okoliczności faktycznych oraz dowodów. Pozostaje więc pytanie: co się dzieje z pozostałymi elementami, a mianowicie zarzutami formalnymi (procesowymi), zarzutami merytorycznymi (materialnoprawnymi), wnioskami formalnymi, a także twierdzeniami co do prawa i kwalifikacji prawnej. Rezultat wykładni językowej jest jednoznaczny. Zgodnie z regułami wykładni językowej przepis art. 6 § 2 k.p.c. należy rozumieć dosłownie, zatem jego dyspozycja obejmuje dwuelementowy katalog czynności, to jest przytaczanie okoliczności faktycznych i dowodów.

Warto jednak odkodować znaczenie przepisu art. 6 § 2 k.p.c. poprzez sięgnięcie do wykładni funkcjonalnej. W trakcie prac nad projektem przedmiotowej ustawy nowelizującej kodeks postępowania cywilnego pojawiły się następujące opinie i głosy: „Projektowane zmiany obejmują wprowadzenie regulacji w zakresie nałożenia na strony i uczestników postępowania tak zwanego ciężaru wspierania postępowania”<sup>12</sup>. Należy zauważyć, że termin „ciężar wspierania postępowania” jest pojęciem

<sup>12</sup> *Uzasadnienie do projektu ustawy...*

ogólnym, a w pewnych aspektach łączącym się z wprowadzeniem pojęcia dobrych obyczajów (art. 3 k.p.c.), nowych reguł prezentacji materiału dowodowego, a także innych szczegółowych zmian w treści przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Niemniej jednak pojęcie „ciężar wspierania postępowania” odnosi się przede wszystkim do zobowiązania stron i uczestników postępowania do przejawiania troski o sprawność przebiegu procesu. Zgodnie z treścią art. 6 § 2 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania są obowiązani przytaczać wszystkie okoliczności faktyczne i dowody bez zwłoki, aby postępowanie mogło być przeprowadzone sprawnie i szybko. W taki oto sposób znaczenie ciężaru wspierania postępowania definiuje sam ustawodawca, zaznaczając w treści pisemnego uzasadnienia do rządowego projektu noweli kodeksu postępowania cywilnego, że spoczywająca na stronach i uczestnikach postępowania powinność przyczyniania się do zapewnienia sprawnego i szybkiego przebiegu postępowania w nauce jest określana jako „ciężar wspierania procesu (postępowania)”<sup>13</sup>.

Ciężarem procesowym jest powinność, której nie można zrealizować w sposób przymusowy, ale której dany podmiot musi się podporządkować, jeżeli chce uniknąć niekorzystnego skutku procesowego albo osiągnąć korzystny skutek procesowy. Jednakże zwrot „ciężar wspierania procesu” jest dość ogólny, dlatego nie pomaga w odpowiedzi na wcześniejsze pytanie, a dokładniej, czy postulat szybkości odnosi się wyłącznie do przedkładania okoliczności faktycznych oraz dowodów, czy także przedkładania twierdzeń co do prawa, zarzutów i wniosków formalnych. W dalszej części uzasadnienia rządowego projektu ustawy czytamy: „Celem nowej regulacji jest skłonienie stron do prezentacji twierdzeń faktycznych i dowodów możliwie najszybciej, aby w ten sposób doprowadzić do koncentracji materiału procesowego, co pozwoli na szybsze wydanie wyroku”<sup>14</sup>. W tym miejscu mowa jest, tak jak w art. 6 § 2 k.p.c., wyłącznie o możliwie najszybszej prezentacji twierdzeń faktycznych i dowodów, z pominięciem kwestii dotyczącej twierdzeń co do prawa, zarzutów oraz wniosków formalnych. Celem jak najszybszego zaprezentowania tychże dwóch elementów ma być jak najszybsze skoncentrowanie materiału procesowego. Jednakże art. 217 k.p.c. statuuje w § 1 zasadę, że strony mogą prezentować materiał procesowy do zamknięcia rozprawy, a § 2 przewiduje, iż sąd będzie pomijać spóźnione twierdzenia

---

<sup>13</sup> *Uzasadnienie do projektu ustawy...*

<sup>14</sup> *Uzasadnienie do projektu ustawy...*

i dowody, chyba że strona nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swej winy lub uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo wystąpią inne wyjątkowe okoliczności. W dyspozycji tego przepisu ustawodawca również wskazał tylko twierdzenia i dowody. Co natomiast z zarzutami bądź twierdzeniami co do prawa?

Warto zwrócić uwagę, że pojęcie zarzutu w nauce i praktyce bywa różnie pojmowane. W literaturze<sup>15</sup> jest wyrażany pogląd, w którym pojęcie zarzutu w sensie procesowym jest ujmowane jako twierdzenia strony o istnieniu okoliczności faktycznej niesprzeczne z twierdzeniami przeciwnika, mające uzasadniać skutek skierowany przeciwko żądaniu przeciwnika. Zdaniem K. Weitz: „W odniesieniu do twierdzeń i dowodów przedstawianych na rozprawie w celu uzasadnienia swoich wniosków lub odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej należy przyjąć, że tylko ich zgłoszenie w chwili, w której zaistniała potrzeba procesowa powołania faktu lub dowodu oznacza, że zgłoszenie nastąpiło we właściwym czasie, a więc «bez zwłoki». (...) O tym, czy strona powinna powołać twierdzenie lub dowód wcześniej, decyduje to, czy twierdzenie to lub dowód pozostaje w logicznym związku z uzasadnieniem jej żądania lub jej obroną przed żądaniem przeciwnika bądź z twierdzeniami lub dowodami przez nią wcześniej powołanymi”<sup>16</sup>.

Argumentując wyżej zaprezentowane stanowisko, należy dodać, że ocena, czy twierdzenia faktyczne i wnioski dowodowe, których wymaga zgłoszenie zarzutu, są przytoczone „bez zwłoki”, powinny być rozpatrywane indywidualnie w każdym przypadku. Przecież są zarzuty, których podnoszenie zawiera w swej istocie twierdzenia faktyczne, przykładowo zarzut spełnienia świadczenia. Jednakże można postawić przeciwną tezę, że nie zawsze zgłoszenie zarzutu wiąże się z przytoczeniem okoliczności faktycznych i dowodów na ich poparcie. Strona pozwana może zaprzeczyć twierdzeniom powoda, powołując się tylko na twierdzenia „prawne”, w których strona odnosi się do stanowiska prezentowanego przez przeciwnika procesowego. Ponadto istnieją zarzuty, które są oparte na oświadczeniach woli, zatem nie sposób się zgodzić, że mogą być one wykluczone na skutek opóźnienia strony<sup>17</sup>. Dobrym

<sup>15</sup> K. Weitz, *System koncentracji...*, s. 25–26 i cyt. tam literatura.

<sup>16</sup> K. Weitz, *System koncentracji...*, s. 27.

<sup>17</sup> A. Michałowski, *Prezentowanie stanowiska stron bezpośrednio na rozprawie w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura a modele procedur sądowych*, Warszawa 2013, s. 186–187.

przykładem jest zarzut przedawnienia, który może być podniesiony nawet po zamknięciu rozprawy apelacyjnej w głosach stron. Nie można tracić z punktu widzenia złożoności zarzutu przedawnienia, który posiada aspekt formalny, ale zawiera także oświadczenie woli w znaczeniu materialnym. W judykaturze wskazuje się, że: „Przepis procesowy bez wyraźnego wskazania nie powinien ograniczać uprawnień materialnych stron. W razie wątpliwości należy je rozstrzygnąć na korzyść dyspozycyjności materialnej, gdyż tylko ona stanowi podstawę dyspozycyjności formalnej”<sup>18</sup>. A zatem prawo procesowe nie może zawierać regulacji, które ograniczają prawa podmiotowe stron.<sup>19</sup>

## **2. Konfrontacja przepisu art. 6 § 2 k.p.c. z art. 207 oraz art. 217 k.p.c.**

Jak już zostało zasygnalizowane, art. 6 § 2 k.p.c. został uszczegółowiony w art. 207 i art. 217 k.p.c. Wobec czego ciężar procesowy stron w zakresie koncentracji materiału dowodowego oraz szybkości postępowania należy odczytywać także w kontekście wyżej wskazanych przepisów o postępowaniu dowodowym.

W pierwszej kolejności trzeba wskazać na pewien paradoks. Przepis art. 6 § 2 k.p.c. nakazuje jak najszybsze przytaczanie twierdzeń faktycznych i dowodów, przepis art. 207 § 3 k.p.c. zawiera mocne ograniczenia co do dowolności prezentowania materiału dowodowego. Otóż spóźnione mogą być twierdzenia i dowody, jeśli zostały zgłoszone po terminach ustanowionych postanowieniem sądu lub zarządzeniem przewodniczącego. Jednakże sąd lub przewodniczący może stwierdzić, że twierdzenia i dowody są spóźnione i przykładowo powinny być przywołane już w pozwie, bo obowiązek ich zgłoszenia wszystkich twierdzeń i dowodów, bez zwłoki wynika z art. 6 § 2 k.p.c.<sup>20</sup> Trzeba jednak zauważyć, że ustawodawca do art. 207 k.p.c. dodał § 6, który nadał sądowi uprawnienie do pominięcia spóźnionych twierdzeń i dowodów. Zarządzając doręczenie pozwu, odpowiedzi na pozew lub złożenie dalszych pism przygotowawczych, przewodniczący albo sąd pouczy strony (207 § 5 k.p.c.), że sąd pominie wszelkie spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub w dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy

<sup>18</sup> Wyrok SN z 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04, LEX nr 277325.

<sup>19</sup> Tak A. Michałowski, *Prezentowanie...*, s. 187.

<sup>20</sup> A. Kubas, *Rozważania praktyczne nad zmianami kodeksu postępowania cywilnego wprowadzonymi ustawą z dnia 16 września 2011 r.*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura...*, s. 142.

lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności (207 § 6 k.p.c.). Analogiczną treść do przepisu art. 207 § 6 k.p.c. zawiera przepis art. 217 § 2 k.p.c., z tą różnicą, że strona może uprawdopodobnić, iż nie zgłosiła twierdzeń i dowodów we właściwym czasie, co w istocie również należy ocenić przez pryzmat art. 207 § 6 k.p.c. A zatem od oceny sądu zależy, czy strona mogła i powinna była powołać twierdzenia i dowody w pozwie, odpowiedzi na pozew lub w dalszym piśmie przygotowawczym. Zasady te mają również zastosowanie do pisma obejmującego sprzeciw od wyroku zaocznego, pisma obejmującego zarzuty od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym i pisma obejmującego sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Wymienione wyżej trzy ustawowe przesłanki o charakterze eskulpacyjnym w istotny sposób łagodzą rygoryzm wynikający z ciężącego na stronie szybkiego przytaczania twierdzeń i dowodów, lecz mają w rzeczywistości charakter wyjątkowy. Trudno uprawdopodobnić brak swojej winy w opóźnieniu w sytuacji pouczenia strony pozwanej przez sąd (albo przewodniczącego) o negatywnych konsekwencjach zaniechania bądź spóźnienia. Przesłankami uprawdopodobniającymi brak winy w zaniechaniu wcześniejszego złożenia danych twierdzeń i dowodów mogą być okoliczności, takie jak: uprowadzenie strony, pozbawienie wolności, odizolowanie od świata zewnętrznego, nagła i długa hospitalizacja, a więc okoliczności bardzo wyjątkowe. Podobnie wyjątkowy charakter posiada przesłanka uprawdopodobnienia braku zwłoki w rozpoznaniu sprawy, w przypadku uwzględnienia spóźnionych twierdzeń i dowodów. Generalnie, jeżeli jakiegokolwiek dodatkowe twierdzenie lub dowody wydłużają czas postępowania, to jest to okoliczność obiektywna, a nie ocenna, z którą trudno polemizować i wysuwać kontrargumenty. Najszersza zakresowa wydaje się być trzecia możliwość, a mianowicie uprawdopodobnienie zajścia innych wyjątkowych okoliczności. Katalog takich okoliczności jest otwarty, może zawierać takie przykłady, jak: nieporadność pozwanego, jego wyjątkowe zapracowanie, zły stan psychiczny, chorobę czy tragedię w rodzinie. Charakterystyczną konsekwencją tak szerokiego katalogu przesłanek jest stan, w którym sąd w każdej sprawie inaczej oceni, czy dana okoliczność eskulpacyjna wskazana przez stronę może być uznana jako uprawdopodobniona „inna wyjątkowa okoliczność”.

Należy jednak dostrzec dalsze sprzeczności, trudne do skonfrontowania z domniemaniem racjonalności ustawodawcy. Jak już wielokrotnie

podkreślono, art. 6 § 2 k.p.c. nakazuje przytaczanie dowodów bez zbędnej zwłoki. Z kolei nowa treść art. 207 § 3 k.p.c. ogranicza możliwość składania pism przygotowawczych w toku sprawy, a czyni wyjątek dla pism przygotowawczych zawierających wyłącznie wnioski o przeprowadzenie dowodu. Pismo przygotowawcze złożone z naruszeniem reguł przewidzianych w art. 207 § 3 k.p.c. podlega zwrotowi (art. 207 § 7 k.p.c.). Takie rygorystyczne rozwiązanie było podyktowane tym, że strony, nie mając ograniczeń czasowych, nadużywały możliwości składania pism przygotowawczych w trakcie postępowania. Pismo przygotowawcze zostaje zwrócone, jeśli jest wniesione po upływie określonego terminu, złożono je bez zarządzenia przewodniczącego (postanowienia sądu) czy zostało złożone na okoliczności nieobjęte tym zarządzeniem (postanowieniem). Zgodnie z treścią art. 127 k.p.c.<sup>21</sup> pismo przygotowawcze jest pismem, w którym należy podać zwięźle stan sprawy, wypowiedzieć się co do twierdzeń i dowodów strony przeciwnej oraz wskazać dowody, które mają być przeprowadzone na rozprawie. Co w takim razie z podnoszonymi przez stronę zarzutami i twierdzeniami co do prawa oraz własnymi twierdzeniami co do okoliczności faktycznych, a nie tymi odnoszącymi się do twierdzeń strony przeciwnej? Wykładnia językowa prowadzi do wniosku, że pismo przygotowawcze nie obejmuje twierdzeń własnych strony (co do okoliczności faktycznych, prawnych, zarzutów), a więc ich przytaczanie przez stronę nie wchodzi w zakres normy wynikającej z art. 207 § 6 k.p.c. Wynik wykładni systemowej tego przepisu jest taki sam, jak wykładni gramatycznej, ponieważ dyspozycja przepisu art. 6 § 2 k.p.c. nie obejmuje swym zakresem zarzutów, twierdzeń co do prawa i wniosków formalnych. Wobec czego sąd nie powinien zastosować rygoru wynikającego z art. 207 § 3 k.p.c. w zw. z art. 207 § 7 k.p.c. i w konsekwencji zwrócić pisma, w którym strona prezentuje: własne twierdzenia co do okoliczności faktycznych i nie wypowiada się do twierdzeń strony przeciwnej, twierdzenia co do prawa, wnioski formalne oraz zarzuty, czy to oparte na okolicznościach faktycznych, czy na oświadczeniach woli, ponieważ nie znajdują się one w piśmie przygotowawczym, a w innym piśmie procesowym. Jest to teza dość kontrowersyjna<sup>22</sup>, ale wykładnia wyżej

---

<sup>21</sup> Przepis został także zmieniony nowelizacją, która weszła w życie 3 maja 2012 r.

<sup>22</sup> Tak M. Strus-Wołos, *Możliwość składania wniosków dowodowych przez pełnomocników poza pierwszym pismem*, w: J. Giezek, A. Malicki (red.), *Adwokatura...*, s. 194.



wymienionych przepisów czyni ją możliwą do zaakceptowania.

W tym miejscu warto również postawić pytanie, jaką decyzję powinien podjąć sąd, jeśli pismo przygotowawcze zawiera elementy swoiste dla pisma przygotowawczego, ale także wniosek dowodowy oraz inne elementy niecharakterystyczne dla pisma przygotowawczego, przykładowo: zmiana żądania, cofnięcie pozwu czy wniosek o przyzpozwanie. Czy takie pismo, które w pewnej części nie jest pismem przygotowawczym, podlega zwrotowi? Moim zdaniem słuszne w tym zakresie wyraziła stanowisko M. Manowska: „Wprowadzone w art. 207 § 3 zd. 2 ograniczenie nie wyłącza możliwości (czy nawet obowiązków) stron informowania sądu o zaistnieniu okoliczności mających wpływ na tok postępowania i w związku z tym występowania w piśmie procesowym z właściwymi wnioskami. W każdym czasie strona może bowiem wnieść pismo procesowe, w którym np. zawrze wniosek o: zawieszenie postępowania, jego umorzenie, skierowanie sprawy do mediacji, zabezpieczenie powództwa, jego zmianę i cofnięcie pozwu, doręczenie odpisu protokołu, orzeczenia, dopozwanie, ustanowienie kuratora, pełnomocnika z urzędu, zwolnienie od kosztów sądowych, przeprowadzenie rozprawy pod jej nieobecność, odroczenie rozprawy czy zmianę jej terminu”<sup>23</sup>. A zatem strony powinny mieć możliwość, a czasem nawet obowiązek informowania sądu o zaistniałych okolicznościach faktycznych mających wpływ na tok postępowania. Wobec tego nie budzi wątpliwości, że wskazane w art. 6 § 2 k.p.c. twierdzenia faktyczne i dowody nie obejmują wniosków formalnych, które zawierają informację dla sądu o zmianie lub wystąpieniu pewnych okoliczności mających znaczenie na bieg postępowania.

Na koniec warto także zwrócić uwagę, że wykładnia językowa przepisu art. 207 § 3 k.p.c. w zw. z art. 207 § 6 i art. 217 § 1 k.p.c. prowadzi do wniosku, iż strona może zgłaszać wnioski dowodowe w każdym czasie na piśmie, w pierwszym piśmie lub w takim, na którego złożenie otrzymała zgodę strona<sup>24</sup>. Wykładnia językowa przepisu art. 207 § 3 k.p.c. prowadzi do wniosku, że ograniczona jest możliwość składania pism przygotowawczych, na których złożenie brakuje zezwolenia sądu, chyba że pismo zawiera wniosek dowodowy. Interpretując ten przepis w zw. z art. 207 § 6 i art. 217 § 1 k.p.c., strona może składać wnioski dowodowe w każdym momencie do czasu zamknięcia rozprawy, pod

<sup>23</sup> M. Manowska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2011, suplement, s. 1125.

<sup>24</sup> Zob. M. Strus-Wołos, *Możliwość składania...*, s. 190 i n.



warunkiem że są złożone na piśmie – w pozwie, w odpowiedzi na pozew lub w dalszym piśmie przygotowawczym, na które strona otrzymała zezwolenie. Natomiast składając wniosek dowodowy w formie ustnej, stroną dotyka już rygor wynikający z art. 207 § 6 k.p.c., chyba że powoła się na jedną z przesłanek eskulpacyjnych.

### **3. Podsumowanie**

W kontradykcyjnym procesie cywilnym na stronie ciąży obowiązek zebrania, utrwalenia, zabezpieczenia, wprowadzenia do postępowania i przeprowadzenia dowodów, natomiast inicjatywa dowodowa sądu jest znacznie ograniczona. Sąd jedynie nadzoruje prawidłową koncentrację materiału dowodowego. Dlatego też ustawodawca słusznie nałożył na strony procesu cywilnego ciężar gromadzenia materiału procesowego, a także zapewnienia szybkości postępowania. W mojej opinii ograniczenie nadużywania przez strony możliwości wyboru momentu wniesienia pisma przygotowawczego jest krokiem we właściwym kierunku, dzięki któremu w trakcie części pisemnej procesu strony zajmują swoje stanowiska, zgłaszają zarzuty materialne, zarzuty formalne, wnioski formalne, formułują twierdzenia co do okoliczności faktycznych, składają wnioski dowodowe mające na celu potwierdzenie przytoczonych okoliczności faktycznych, wskazują podstawy prawne swoich roszczeń, wniosków i zarzutów, formułują wywody prawne, ustosunkowują się do twierdzeń faktycznych strony przeciwnej. Strona dbająca o swój interes prawny, a także działająca w zgodzie z dobrymi obyczajami oraz świadoma spoczywającego na niej ciężaru gromadzenia materiału procesowego i troski o sprawny bieg procesu powinna zgłaszać twierdzenia o okolicznościach faktycznych, twierdzenia co do prawa, zarzuty, wnioski dowodowe i formalne w formie pisemnej.

Szkoda tylko, że ustawodawca, wprowadzając art. 6 k.p.c. ciężar gromadzenia materiału procesowego i zapewnienia szybkości postępowania spoczywający na stronie, nieudolnie i nieprecyzyjnie sformułował przepisy art. 207 i art. 217 k.p.c. Jak dowiedziono, przepisy te można interpretować w ten sposób, że strony mogą niejako obejść rygor pomijania przez sąd twierdzeń i dowodów oraz przytaczać w formie pisemnej własne twierdzenia co do okoliczności faktycznych i prawa, zarzuty (oparte również na twierdzeniach faktycznych), a także wnioski dowodowe w dowolnym momencie postępowania.

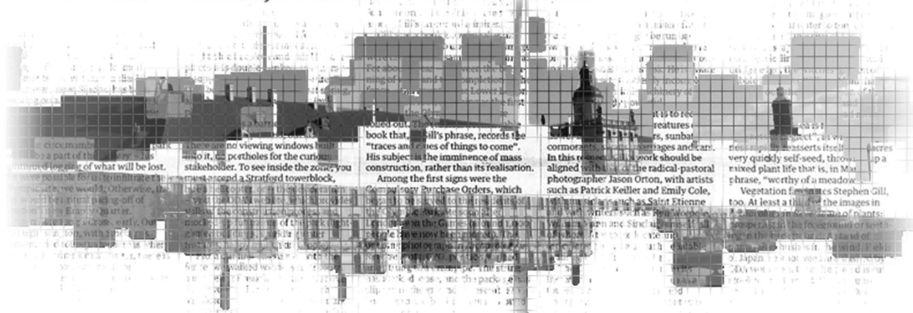
### **Abstract**

The burden of gathering evidence with a view to the economy of court proceedings was placed upon the parties by the Act on the Amendments to the Civil Procedure Code and Some Other Statutes dated 16 September 2011, which came into force on 3rd May 2012 (art. 6 § 2 of the Civil Procedure Code). Simultaneously the provisions of art. 207 and 217 of the Civil Procedure Code were amended, providing more details on the burden of proof placed upon the parties and the participants of the proceedings. The aim of the article is an attempt to construe the provision of art. 6 § 2 of the Civil Procedure Code and to contrast it with the provisions of the art. 207 and 217 of the Civil Procedure Code as their linguistic and functional interpretations lead to different conclusions.

KONFERENCJA NAUKOWA

WROCLAW  
28 PAŹDZIERNIKA 2014 r.

WYKORZYSTANIE SĄDOWYCH SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH  
W PRACY PROFESJONALNEGO PEŁNOMOĆNIKA



EOS EOS & M. Witoń Kancelaria Prawna



WYDAWNICTWO C.H. BECK



Centrum Badań Problemów Prawnych  
i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej

Celem Konferencji jest integracja środowiska naukowego skupionego wokół problematyki prawa nowych technologii oraz praktyków, a w szczególności przybliżenie uczestnikom problemów związanych z dążeniem do stworzenia ram prawnych adekwatnych do standardów społeczeństwa informacyjnego.

Konferencja ta ma za zadanie stać się forum wymiany doświadczeń pomiędzy prelegentami reprezentującymi różne środowiska. Ponadto organizatorowi zależy na efektywnej wymianie informacji, której celem będzie współpraca przy działalności badawczej oraz inicjatywach zmierzających do rozwoju usług świadczonych w sądownictwie za pośrednictwem środków służących do komunikowania się na odległość. Uczestnicy będą szukać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób rozwiązania technologiczne usprawniają lub przyspieszają postępowania sądowe. Jest to o tyle ważne zagadnienie, bowiem to właśnie obszar apelacji wrocławskiej (województwa dolnośląskie i opolskie) powszechnie uważany jest za lidera wszelkich wdrożeń informatycznych.

Za udział w Konferencji zostały przewidziane punkty szkoleniowe w ramach realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego.

Więcej na stronie: <http://cbke.prawo.uni.wroc.pl/konferencja>

## **Warunki przyjmowania tekstów do druku we Wrocławskich Studiach Sądowych**

1. Redakcja przyjmuje teksty oryginalne o objętości 30–50 tys. znaków, z wyraźnie zaznaczonym tytułem, krótką notką o autorze oraz danymi kontaktowymi (adres, telefon, adres e-mailowy). Tekst może być podzielony na wypunktowane cyframi arabskimi podrozdziały.
2. Materiały przekraczające 50 tys. znaków, mające mniej niż 30 tys. znaków lub już opublikowane mogą zostać opublikowane za zgodą Redaktora Naczelnego.
3. Wymagania minimalne odnośnie do objętości tekstu nie dotyczą polemik, glos, sprawozdań i recenzji.
4. Wymagane parametry przesyłanych tekstów: czcionka Times New Roman, rozmiar tekstu 12 pkt, interlinia 1,5 wiersza, akapit wyjustowany.
5. Przypisy powinny być opracowane w tradycyjny sposób – na dole strony. Czcionka przypisów: Times New Roman, rozmiar 9 pkt. Dopuszczalny jest również wykaz wykorzystanej w tekście literatury.
6. W przypadku glos należy wskazać tezę glosowanego orzeczenia i miejsce jego publikacji.
7. Tekst artykułu należy zaopatrzyć w abstrakt w języku angielskim o objętości nie większej niż 750 znaków. Możliwe jest także przesłanie abstraktu w języku polskim w celu jego przetłumaczenia przez redakcję. Autor może ponadto zaproponować tłumaczenie na język angielski tytułu tekstu, a także podać adres e-mailowy w celu publikacji.
8. Materiały zapisane jako plik z rozszerzeniem „doc” prosimy przysyłać pocztą elektroniczną na adres sekretarza redakcji dr. Wojciecha Jasińskiego – wjasinski@prawo.uni.wroc.pl albo pocztą zwykłą w dwóch egzemplarzach z załączoną płytą CD na adres: Katedra Postępowania Karnego, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski, ul. Uniwersytecka 22/26, 50-145 Wrocław z dopiskiem „Wrocławskie Studia Sądowe”.
9. Przekazując tekst do redakcji, autor przenosi na Wydawcę wyłączne prawo do jego publikacji.
10. Przesłane teksty podlegają ocenie dwóch recenzentów. Warunkiem publikacji tekstu jest uzyskanie pozytywnych ocen recenzentów i uwzględnienie ich ewentualnych uwag do przesłanego materiału. Autorowi ujawniana jest treść recenzji z wyłączeniem tożsamości recenzentów. Recenzentom nie jest ujawniana tożsamość autora ocenianego tekstu.
11. Nie drukujemy artykułów o charakterze opisowym, pozbawionych aspektu badawczego lub nowych interesujących poznawczo treści. Autor ponosi odpowiedzialność za aktualność stanu prawnego, wykorzystanej bibliografii oraz orzecznictwa.
12. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów, zmiany tytułów, śródtytułów oraz poprawek merytorycznych i stylistycznych, również w wersji angielskiej.
13. Po opracowaniu redakcyjnym autor otrzymuje tekst do korekty. Jego nieodesłanie w ciągu siedmiu dni od otrzymania skutkuje skierowaniem do publikacji bez poprawek autora.
14. Materiały niezamówione nie podlegają zwrotowi.
15. Warunkiem publikacji tekstu jest odesłanie uprzednio podpisanej umowy z Wydawnictwem.



Tytuł	Liczba egz. w prenumeracie	Cena prenumeraty	Liczba prenumerat	Do zapłaty
Wrocławskie Studia Sądowe lipiec 2014 r. – lipiec 2015 r.	4	111 zł		

Kupując czasopismo w prenumeracie, oszczędzisz **15%** oraz otrzymasz **bezpłatnie monografię** autorstwa **dr. Wojciecha Szudy pt. Reprezentacja Skarbu Państwa w zakresie gospodarowania nieruchomościami.**  
Opis monografii znajduje się na kolejnej stronie.

**Dane do wysyłki:**Imię i nazwisko: Ulica: Kod pocztowy: Miejscowość: **Dane do faktury:**Imię i nazwisko: Firma: Ulica: Kod pocztowy: Miejscowość: 

Jestem płatnikiem VAT o numerze NIP:

<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------

tel./fax: e-mail: 

Wyrażam zgodę na:

przetwarzanie moich danych osobowych przez Oficyna Prawnicza A. Haręża i wspólnik sp.j. z siedzibą we Wrocławiu, ul. S. Kopańskiego 29 dla celów marketingowych

otrzymywanie informacji handlowych na podany przeze mnie adres e-mail

(data i podpis)

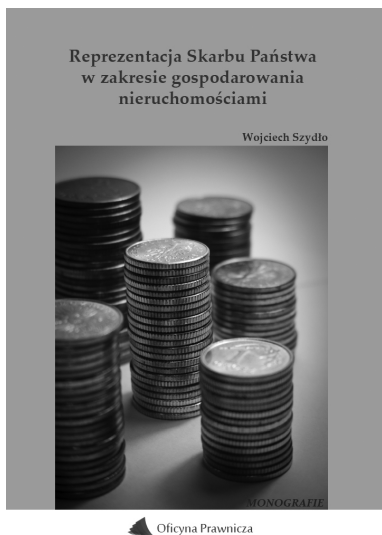
Zamówienia prosimy składać telefonicznie, smsem na numer: 513 96 96 96

e-mailem: [biuro@oficynaprawnicza.pl](mailto:biuro@oficynaprawnicza.pl)lub pocztą na adres: **Oficyna Prawnicza, ul. S. Kopańskiego 29, 51-210 Wrocław**

Oficyna Prawnicza

[www.oficynaprawnicza.pl](http://www.oficynaprawnicza.pl)





Monografia *Reprezentacja Skarbu Państwa w zakresie gospodarowania nieruchomościami* przedstawia w sposób całościowy i syntetyczny skomplikowaną problematykę Skarbu Państwa jako podmiotu prawa występującego w procesie gospodarowania nieruchomościami skarbowymi. Autor dokonał identyfikacji oraz rzetelnej analizy istniejących w polskim porządku prawnym regulacji, które, instytucjonalizując udział państwa w obrocie prawnym pod postacią Skarbu Państwa, wyznaczają określone podmioty jako uprawnione do występowania w obrocie prawnym za Skarb Państwa, zobowiązując je do dokonywania stosownych czynności gospodarowania mieniem skarbowym dla urzeczywistniania interesu publicznego. Niezwykła doniosłość praktyczna zagadnień związanych z reprezentacją Skarbu Państwa w zakresie gospodarowania nieruchomościami sprawia, że treści zawarte w niniejszym opracowaniu posiadają duży walor poznawczy. Monografia zawiera wskazówki

i podpowiedzi dla przedstawicieli praktyki prawniczej: adwokatów, radców prawnych, notariuszy, sędziów, pracowników administracji publicznej, studentów oraz słuchaczy studiów podyplomowych przygotowujących się do wykonywania zawodów związanych z gospodarowaniem i zarządzaniem nieruchomościami.

*„(...) Autor wnikliwie zanalizował znacznych rozmiarów regulację prawną, swobodnie „poruszając się” po tym skomplikowanym materiale normatywnym. Nie wahał się przy tym wypowiedzieć swojego stanowiska nie tylko w kwestiach kluczowych, ale również incydentalnych. (...) Nie można zaś tracić z pola widzenia faktu, że przedmiotem Jego dociekań jest materia niezwykle złożona, obfitująca w liczne wątpliwości i będąca zarazem źródłem wielu rozbieżnych poglądów wypowiedzianych zarówno w literaturze, jak i – w mniejszym stopniu – w orzecznictwie. (...)”*

dr hab. prof. UŚ Ryszard Mikosz



Autorem książki jest **dr Wojciech Szydło** – doktor nauk prawnych. Adiunkt w Zakładzie Prawa Cywilnego Materialnego i Prawa Międzynarodowego Prywatnego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Wspólnik w Kancelarii Prawniczej Marek Szydło i Wspólnicy Spółka Komandytowa. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień prawa cywilnego, prawa obrotu, gospodarowania i zarządzania nieruchomościami oraz prawa konkurencji. Autor wielu prac naukowych oraz opinii i ekspertyz prawnych. Współautor komentarza do ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Wykładowca przedmiotów: Prawo cywilne, Cywilnoprawne formy działania administracji publicznej oraz Prawo obrotu nieruchomościami. Prowadzi także zajęcia na studiach podyplomowych z zakresu gospodarowania i zarządzania nieruchomościami, wykłady dla aplikantów notarialnych oraz prowadzi szkolenia z problematyki szeroko pojętego prawa prywatnego.